

Ostatnie
pożegnanie
Waleriana
Jabłońskiego



Fot. Dominik Kępiński

strona 5

Puławy:
ZUK buduje
nową siedzibę



T. Wadas, prezes ZUK

strona 2

Szymon Hołownia w Puławach
zapowiadał
walkę z politycznym
nepotyzmem



strona 10-11



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

pulawy.24wspolnota.pl

25 - 31 lipca 2023 r. ■ nr 30 (528) ■ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

BARANÓW ■ JANOWIEC ■ KAZIMIERZ DOLNY ■ KOŃSKOWOLA ■ KURÓW ■ MARKUSZÓW ■ NAŁĘCZÓW ■ WĄWOLNICA ■ ŻYRZYN

14-latką zamieszana w wyłudzenie pieniędzy od staruszków



Pomagała wujkowi. Była tzw. „odbierakiem”.

Przeczytaj komentarze na:
pulawy.24wspolnota.pl

STR.
8

Do zatrzymania 52-latkę doszło w Krakowie. Razem z nim policja zatrzymała 14-latkę, która pełniła rolę tzw. „odbieraka”

Tragedia pod Wąwolnicą. Staruszka znaleziona w studni

STR.
R2

Puławy: Utajniony proces w sprawie wybuchu na Krótkiej



Proces Anny T. ruszył
w środę przed Sądem
Okręgowym w Lublinie.

S. R2

W wybuchu, do którego doszło w grudniu 2020 r. zginęło starsze małżeństwo, krewni oskarżonej

Kto i ile dostał na renowację zabytków?



Do powiatu trafiło na ten
cel w sumie 17 mln zł.

S. 3

Ponad 1,6 mln zł przyznano na modernizację miejskich obiektów sakralnych

Sadurki: Protest przeciwko reorganizacji szkoły



Rodzice uczniów nie zgadzają się na przeniesienie
klas IV-VII do innych szkół i pozostawienie
w Sadurkach i Drzewcach tylko młodszych dzieci.

S. 7

W ubiegłym tygodniu lokalna społeczność zebrała się przed budynkiem Szkoły Podstawowej w Sadurkach, by zaakcentować swoje niezadowolenie z planów władz gminy

Puławy: Na te
projekty będziemy
głosować w BO

S. 3

Wąwolnica: Czy
w dawnej szkole
powstanie żłobek?

S. 23

Baranów:
Pamiętki bitwy pod
Żyrzynem wkrótce
na wystawie

S. 22

**SKUP AUT UŻYWANYCH
KASACJA POJAZDÓW**

DO 10 TYSIĘCY ZŁOTYCH

Tel. 500 644 661

• ZŁOMOWANIE I KASACJA POJAZDÓW
• SKUP POJAZDÓW POWYPADKOWYCH
• ODBIÓR OD KLIENTA

• ZAŚWIADCZENIE DO
WYREJESTROWANIA
• PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ



**AUTO
KASACJA**

- NAJLEPSZE CENY

- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE

607 - 987 - 777

KUBUS
KASACJA POJAZDÓW

Kasacja Pojazdów

Płacimy za kompletne auto
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39

Laweta
gratis

tel.: 512 843 897, 507 156 808

S T O P K A

Wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Niła 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Marta Pietroni,
tel. 780 029 979
pietroni@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186
golebiowska@24wspolnota.pl
Mateusz Polynka (sport),
tel. 516 019 184

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Skład:
Krzysztof Pałys

Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ OGŁOSZENIE

KURÓW

• **Biuro Ubezpieczeń Łukasz Piłat**, ul. Głowackiego 1/18
(przy sklepie Dino)

PULAWY

• **Redakcja Tygodnika Wspólnota Puławska**, ul. Fieldorfa-Niła 18/9, Puławy
(budynek HTM 1, obok BRICO)
w godz. 9.00 - 14.00

• **Pośrednictwo Ubezpieczeniowe Stanisław Samonek**, ul. Piłsudskiego 69, Puławy
tel. 81 886 74 10
pn. - pt. 8.00 - 17.30
sb. 8.00 - 13.00

I N F O R M A C J A

W artykule pt. „Majątki puławskich radnych pod lupą. Mamy nawet milionerów”, który ukazał się w poprzednim numerze Tygodnika Wspólnota w dn. 18.07., pojawiła się nieścisłość. Nieruchomości będące w posiadaniu Wiceprzewodniczącej Rady Miasta Puławy Marzanny Pakuły mają wartość 825 tys. zł.

Redakcja

Puławy: ZUK będzie miał własną siedzibę

Powstaje przy ul. Skłodowej i jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, będzie gotowa w połowie przyszłego roku.

Jak przyznaje Tomasz Wadas, prezes Zakładu Usług Komunalnych w Puławach, ZUK jest jedyną miejską spółką, która do tej pory nie ma swojej siedziby. Wynajmuje pomieszczenia w biurowcu przy ul. Dęblińskiej, będącego własnością innej miejskiej spółki - Nieruchomości Puławskich. Pracownicy ZUK zajmują pokoje na wszystkich czterech piętrach budynku, co jak podkreśla prezes, utrudnia również komunikację.



Nowa siedzibna ZUK-u na razie jest na etapie budowy. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem miejska spółka przeprowadzi się tu w połowie przyszłego roku

- Już od 6-7 - lat zabiegaliśmy o nową siedzibę - przyznaje Tomasz Wadas. Ze względu na to, że w tym miejscu funkcjonuje również agencja celna, pracownicy

ZUK mają także problem z zaparkowaniem pojazdów komunalnych, które bywają uszkodzane. Ciężko zaparkować także prywatne auta, którymi dojeżdżają do pracy.

Marta Pietroni

Puławscy strażacy uczyli się gasić elektryki

Strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Puławach stale podnoszą kwalifikacje. Ostatnio szkolili się, jak postępować, gdy dochodzi do wypadku z udziałem samochodów elektrycznych.

Szkolenie w puławskiej jednostce przeprowadził funkcjonariusz Jednostki Ratowniczo - Gaśniczej nr 4 w Warszawie mł. kpt. Kacper Różycki. Najpierw była teoria.

- W czasie szkolenia omówiono zasady postępowania oraz zagrożenia, które mogą czekać na strażaków przy zdarzeniach komunikacyjnych z udziałem pojazdów



elektrycznych oraz w przypadku ich pożarów. Przedstawiono prawidłowy sposób postępowania, wybrane zdarzenia z przeszłości, a także nowinki techniczne, któ-

re w przyszłości mogą wspomóc działania ratowniczo - gaśnicze realizowane przez jednostki ochrony przeciwpożarowej - informuje KP PSP Puławy.

Marta Pietroni

R E K L A M A



NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ

- kardiologia

- neurologia

- stomatologia

krótkie terminy oczekiwania

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:

neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa,
kardiologia
stomatologia
badanie EEG, echo serca

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCULPSC.PULAWY.PL

KINO SYBILLA ZAPRASZA

Tytuł filmu	25 - 26.VII. Wt-Śr	27.VII. Czw	28.VII. Pt	29 - 30. VII. Sb-Nd	31.VII. Pn
MIĘDZY NAMI ŻYWIOTAMI 2D DUBBING Animowany, od 4 lat, 93 min.	13:45, 16:00	11:00, 13:15			
BARBIE 2D NAPISY Dramat/fantasy, od 12 lat, 100 min.	18:15	15:30			
NAZNACZONY: CZERWONE DRZWI Horror, od 15 lat, 107 min.		20:45	18:00		
BARBIE 2D NAPISY Dramat/fantasy, od 12 lat, 100 min.			18:00	18:00	18:00
LASSIE.NOWE PRZYGODY 2D DUBBING, Familijny/przygodowy od 7 lat, 97 min.			14:00	14:00	14:00
MIRACULOUS:BIEDRONKA I CZARNY KOT. FILM 2D DUBBING Animowany, od 7 lat, 105 min.			10:00	10:00	10:00
MISS KRAKEN. RUBY GILLMAN 2D DUBBING Animacja/komedia, od 7 lat, 90 min.			12:00, 16:00	12:00, 16:00	12:00, 16:00
MISSION: IMPOSSIBLE-DEAD RECKONING PART ONE 2D NAPISY Sensacyjny, od 15 lat, 163 min.			20:30	20:30	20:30
WIECZÓR KINOMANIAKA HOURIA Dramat, od 15 lat, 104 min.		20:15			
Ceny biletów: Pn - 14 zł (ulgowy, normalny, rodzinny), Wt - Czw 15 zł (normalny, rodzinny), 18 zł (normalny), Pt - Nd i święta- 16 zł (ulgowy, rodzinny), 20 zł (normalny)					

INFORMATOR
INSTYTUCJE I URZĘDY
URZĄD MIASTA
81 458 60 01
STAROSTWO POWIATOWE
81 886 11 00
URZĄD SKARBOWY
81 887 96 41
URZĄD STANU CYWILNEGO
81 880 45 54
SĄD REJONOWY
81 888 93 00
PROKURATURA REJONOWA
81 886 10 06
SZPITAL SPECJALISTYCZNY
81 450 22 74
URZĄD CELNY
81 886 82 91
SANEPID
81 886 48 91
BIBLIOTEKA MIEJSKA
81 451 19 00
POWIATOWY LEKARZ WETERYNARI
81 886 33 20
URZĄD PRACY
81 886 40 96
USŁUGI
ANTENY
Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594
FRYZJER
Salon Fryzjerski K i M Puławy
KOSMETOLOG
Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337
KRAWCOWA
Agnieszka Grzejdą 603 401 765
PRZEPROWADZKI
Usługi transportowe Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050 886 996 166
UBEZPIECZENIA
Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283
USŁUGI PRAWNE
Biuro Usług Prawnych 604 797 922
USŁUGI SZEWSKIE
Mariusz Węgliński 81 888 80 01
USŁUGI SZKLARSKIE
Szko Instal 669 422 544
TAPICER
Marcin Kędziora 504 789 259
WETERYNARZ
Marwet Puławy 509 104 036
WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jedryś 668 251 541
NAPRAWY
AGD
Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60
ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY
Wiesław Grotnik 609 463 956
TRANSPORT
USŁUGI TRANSPORTOWE
Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050
TAXI
Taxi Elmo, całodobowo 81 887 30 40, 80 011 96 64
BUDOWLANO- REMONTOWE
Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949
ELEKTRYK
El-Bud - Tomasz Wiejak 889 195 075
HYDRAULIK
Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034
FINANSOWE
Kantor Exchange Artur Bielecki 881 339 122
ZDROWIE
STOMATOLOGIA
Dental-Med, Pelen Zakres Usług 696 080 999
DENTYSTA
Anna Olejnik 501 688 522

Modernizacje przejdą kościoły, ich otoczenie, czy zabytkowe dworki

Warszawa sypnęła kasą. Na renowację zabytków

83,7 mln zł otrzymają samorządy z województwa lubelskiego na modernizację zabytkowych obiektów na swoim terenie. 17 mln zł trafi do powiatu puławskiego. Remont przejdzie m.in. plebania i organistówka w Sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej w Wąwolnicy.

Dobra wiadomość ze stolicy przyszła w piątek 14 lipca wraz z listą samorządów zakwalifikowanych do dofinansowania z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków. - To Program, który wesprze samorządy w poprawieniu stanu, odbudowie i remontach obiektów zabytkowych przyczyniając się tym samym do poprawy ich stanu i uchroni przed degradacją i niszczeniem - czytamy na stronie internetowej Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. O dotację mogły starać się jednostki samorządu terytorialnego - gminy, powiaty oraz podległe im instytucje. Maksymalne wsparcie mogło sięgnąć nawet 98% kosztów inwestycji, przy 2% wkładzie własnym. Dofinansowanie było przyznawane



Promesy na dotacje przyznane na remont zabytków władzom puławskich gmin wręczał poseł Krzysztof Szulowski

w trzech kategoriach: do 150 tys. zł, 500 tys. zł i 3,5 mln zł. Do powiatu puławskiego w ten sposób trafi nieco ponad 17 mln zł. We środę (19 lipca) w puławskim starostwie odbyło się symboliczne przekazanie promesy na przyznane dofinansowanie.

Jak podkreślał poseł Krzysztof Szulowski, który spotkał się z samorządowcami, to pierwszy tego typu program, mający na celu wsparcie gmin, powiatów, czy parafii w modernizacji zabytkowych i wartościowych obiektów. Parlamentarzysta wyraził nadzieję,

że w przyszłości będzie kontynuowany.

Tym razem dofinansowanie otrzymają niemal wszystkie puławskie gminy. Największe środki popłyną do Kazimierza Dolnego i Wąwolnicy.

- Projekty te są finansowane na kwotę 3,5 mln zł, co nie jest regułą, co jest wyjątkiem - mówił poseł Krzysztof Szulowski i dodawał:

- Życzę państwu, aby po otrzymaniu tych środków te remonty, modernizacje, te ulepszenia infrastruktury przebiegały sprawnie, pomyślnie.

Ponad 1 mln zł otrzymał Powiat Puławski. Środki te zostaną przeznaczone na prace przy budynku Młodzieżowego Domu Kultury.

- Budynek ten od lat spędzał nam sen z powiek, ponieważ wymagał gruntownego remontu. Jako samorząd powiatowy staraliśmy się sukcesywnie znajdować środki na to, aby ten zabytkowy pałacyk zmodernizować. Pozyskiwaliśmy środki z rządowych funduszy, ale i ze środków własnych wyremontowaliśmy ten budynek od zewnątrz. Zrobiliśmy rewitalizację zabytkowego parku, ale wciąż jeszcze brakowało pieniędzy, aby ten piękny pałacyk, który służy dzieciom i młodzieży zmodernizować w środku. Ten 1 mln zł to kwota, która pozwoli nam na dokończenie kompleksowej modernizacji tego budynku - mówiła Danuta Smaga, Starosta Puławski.

Jak podkreślała, samorządy zawsze dbały o zabytki, ale do tej pory pieniądze na ten cel często musiały wygospodarować we własnych budżetach.

- Cieszę się niezmiernie, że powstał taki projekt, jak ten, który jest dedykowany stricte zabytkom - mówiła Danuta Smaga.

Marta Pietroni

Kto i na co otrzymał dotację?

1. Gmina Puławy - 1 mln

- 490 tys. zł - Kompleksowa konserwacja i restauracja wnętrza kościoła oraz remont elewacji przyziemnej z osuszeniem i izolacją fundamentów

2. Miasto Puławy

- 1,2 mln zł - Renowacja zabytków w Parafii Św. Józefa w Puławach

- 392 tys. zł - Rewaloryzacja portyku Kościoła parafii pw. Wniebowzięcia NMP wraz z budynkiem plebanii w Puławach

3. Powiat Puławski - 1 mln

- 392 tys. zł - Prace konserwatorskie, restauratorskie i roboty budowlane przy zabytku: Młodzieżowy Dom Kultury w Puławach

4. Gmina Baranów - 1,2 mln

- 686 tys. zł - Wykonanie prac konserwatorskich i restauratorskich oraz robót budowlanych na obiektach zabytkowych w zespole kościelnym w Baranowie

5. Gmina Żyrzyn

- 294 tys. zł - Renowacja elewacji zabytkowego dworku w Kośminie

- 686 tys. zł - Remont dachu Kościoła Parafialnego w Żyrzynie

6. Gmina Nałęczów

- 147 tys. zł - Rewitalizacja zabytkowej Alei Lipowej w Cześlawicach w Gminie Nałęczów

- 490 tys. zł - Rewitalizacja zabytkowej Alei Kasztanowej w Drzewcach w Gminie Nałęczów

- 480 tys. zł - Renowacja ołtarza głównego z obrazami „Chrzest Chrystusa w Jordanie” oraz „Jezus Miłosierny” w Kościele Parafialnym pw. św. Jana Chrzciciela w Nałęczowie

7. Gmina Janowiec - 980 tys.

- 980 tys. zł - Renowacja muru ogrodzeniowego razem z bramami przy parafii pod wezwaniem Św. Stanisława Biskupa i Męczennika oraz Św. Małgorzaty w Janowcu

8. Gmina Kazimierz Dolny

- 3,5 mln zł - Prace konserwatorskie na organach w Kościele pw. Świętego Jana Chrzciciela i Świętego Bartłomieja w Kazimierzu Dolnym

9. Gmina Kurów - 1 mln zł

Prace konserwatorskie, restauratorskie i roboty budowlane przy wybranych zabytkach Gminy Kurów

10. Gmina Wąwolnica - 3,5

- 3,5 mln zł - Rewitalizacja zabytkowych budynków Domu Parafialnego i Organistówki Parafii Rzymsko - Katolickiej pw. Św. Wojciecha BM w Wąwolnicy

11. Gmina Markuszów

- 999,6 tys. zł - Konserwacja elewacji frontowej wraz z elewacją wieży kościoła pw. św. Józefa w Markuszowie

Głosowanie ruszy 4 września

Puławy: Na te projekty będziemy głosować w Budżecie Obywatelskim

Na 31 spośród 39 zgłoszonych pomysłów będzie można głosować w ramach tegorocznej edycji Budżetu Obywatelskiego. Weryfikację pozytywnie przeszło 15 projektów „dużych” i 16 „małych”.

Tegoroczna, jest już dziesiątą edycją Budżetu Obywatelskiego w Puławach. Mieszkańcy mają szansę zdecydować, na co wydadzą pół miliona złotych. 150 tys. zł będzie przeznaczane na tzw. projekty małe, z tym, że wartość jednego projektu nie może przekroczyć 37,5 tys. zł. Z kolei 350 tys. zł władze chcą przeznaczyć na tzw. pro-

jekty duże - jeden projekt nie może przekroczyć wartością 175 tys. zł. Wiosną przez miesiąc urząd miasta czekał na pomysły puławian. W sumie wpłynęło ich 39. Dotyczyły m.in. organizacji zajęć sportowych, wykonania bezpiecznych przejścia dla pieszych, ustawienia elementów małej architektury, pomnika Księżnej Izabeli czy zieleni miejskiej. Następnie pomysły były weryfikowane pod względem możliwości realizacji i kosztów. Spośród nich komisja ds. budżetu wyłoniła 31, na które mieszkańcy będą mogli głosować. Głosowanie odbędzie się między 4 a 11 września i będzie prowadzone wyłącznie drogą elektroniczną. O tym, które projekty ostatecznie zostaną zrealizowane przekonamy się do 18 września.

Projekty duże i ich koszt po weryfikacji:

1. Bezpieczne przejście dla pieszych na Słowackiego przy Błoniach - 100 tys. zł
2. Cztery pergole ogrodowe z zadaszeniem w tym jedna z huśtawką na Placu Chopina - 175 tys. zł
3. Inteligentne przejście dla pieszych przez ul. Słowackiego na skrzyżowaniu z Reymonta - 100 tys. zł
4. Koncert Darii Marx Marcinkowskiej - 70 tys. zł
5. Modernizacja chodnika przy ul. Norwida 8 - 120 tys. zł
6. Modernizacja ciągu pieszego pomiędzy skwerem Jana Pawła II a Domem Chemika, łączący ciąg pieszy między urzędem miasta a ul. Wojska Polskiego - 175 tys. zł
7. Modernizacja i rozbudowa placu zabaw dla dzieci między

- blokami Czartoryskich 11 i Czartoryskich 13 - 175 tys. zł
8. Oświetlenie pasażu między ul. Skowieszyńską a Kopecia - 70 tys. zł
9. Poidełka dla psów postaci misek przy istniejących już poidełkach z BO - 65 tys. zł
10. Pomnik Dzieci Utraconych - 50 tys. zł
11. Sterylizacja i kastracja psów i kotów wraz z czipowaniem, należących do mieszkańców Miasta Puławy - 140 tys. zł
12. Tężnia solankowa na osiedlu Niwa - 175 tys. zł
13. W uznaniu zasług księżnej Izabeli Czartoryskiej dla Polski i Puław wykonanie ławeczki z brązu z postacią księżnej - 150 tys. zł
14. Wydanie drukiem książki: Andrzej Tołpyho „Dzieje Puław” tom II - 45 tys. zł
15. Zakup kurtyny wodnej lub

słupka zraszającego na Błonia i wymiana kurtyny na Placu Chopina - 75 tys. zł

Projekty małe i ich koszt po weryfikacji:

1. Aqua Fitness - 30 tys. zł
2. Bank nasion - 30 tys. zł
3. Bezpłatne treningi badmintonu
4. Budki dla różnych gatunków ptaków - dziuplaków oraz nietoperzy, rozdawane wśród mieszkańców Puław - 30 tys. zł
5. Doposażenie Ochotniczej Straży Pożarnej we Włostowicach - 10 tys. zł
6. Kampania edukacyjna w formie ulotek, broszurek plakatów, dotycząca sterylizacji zwierząt - 20 tys. zł
7. Koncerty Muzyki Klasycznej - 37,5 tys. zł
8. Kopernikowski Mural na Czwórcie - 35 tys. zł

9. Mapa powiatu puławskiego w przestrzeni publicznej - 35 tys. zł
10. Poprawa bezpieczeństwa pieszych na ul. Krańcowej w Puławach - 20 tys. zł
11. Puławy - Zielono witamy! - 35 tys. zł
12. Rodzinny bieg na orientację - 12 tys. zł
13. Siłownia plenerowa na terenach przylegających do Szkoły Podstawowej nr 2 im. K. K. Baczyńskiego - 37 tys. zł
14. Sobotnie poranki muzyczne. Koncerty połączone z warsztatami - 37,5 tys. zł
15. Zajęcia sportowe dla osób z niepełnosprawnością - 15 tys. zł
16. „Zakończaj się w Bieganiu” - Ogólnodostępne zajęcia biegowo-ruchowe dla mieszkańców - 10 tys. zł

Marta Pietroni

 Znajdź pracę ze Wspólnotą
Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Psycholog, Zarzecze/ SP	0,36	1 654,54 zł	
Pedagog szkolny, Zarzecze/ SP	0,55	2 481,82 zł	u
Nauczyciel rytmiki, Zarzecze/ SP	0,04	182,00 zł	u
Nauczyciel muzyki, Zarzecze/ SP	0,22	1 011,11 zł	u
Nauczyciel wspomagający, Zarzecze/ SP	1	4 550,00 zł	u
Fakturzystka – pracownik biurowy, Skowieszyn/ Skałaban	1	3 600,00 zł	u
Kierowca C+E, Puławy	1	3 800,00 zł	u
Wychowawca w internacie, Nałęczów/ PLSP		3 690,00 zł	u
Kasjer – sprzedawca, Klementowice/ Dino	11	3 710,00 zł	u
Pielęgniarka, Puławy	1	9 000,00 zł	u
Pracownik produkcji, Klementowice/ KLASA	1	3 600,00 zł	u
Psycholog, Góra Puławska/SP	0,5	3 690,00 zł	u
Pracownik ogólnobudowlany, Janów	1	3 600,00 zł	u
Monter stolarki okiennej, Puławy	1	5 000,00 zł	u
Pizzer, Puławy/ RESET		27 zł/godz.	z
Pracownik budowlany, Puławy	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel przyrody, Gołęb/ SP	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel techniki, Gołęb/ SP	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel biologii, Gołęb/ SP	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel chemii, Gołęb/ SP	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel wspomagający, Gołęb/ SP	1	3 600,00 zł	u

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Nauczyciel doradca zawodowy, Opole Lub./ LO		400,00 zł	
Nauczyciel geografii, Opole Lub./ LO		800,00 zł	
Sprzedawca, Opole Lub./ TOMAR PLUS	1	3 600,00 zł	u
Pracownik gospodarczy, Opole Lub.	1	3 600,00 zł	u
Pracownik biurowy, Chruślina Kol./ WITABO	0,5	1 800,00 zł	u
Psycholog, Opole Lub./ SP nr 2	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel WDŻ, Opole Lub./ SP nr 2	0,33	1 200,00 zł	u
Nauczyciel muzyki, Opole Lub./ SP nr 2	0,5	1 800,00 zł	u
Kierowca/ Józefów Sad	1	6 500,00 zł	u
Kierownik/ Józefów Sad	1	5 500,00 zł	u
Pracownik termoformowania, Poniatowa/ Polifolia		23,5 zł/godz.	z
Pracownik produkcyjny, Słotwiny/ GRAB	1	3 600,00 zł	u

u- umowa o pracę
z- umowa zlecenie

 JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
09.07.	Skowieszyn	59-latek z gm. Końskowola	Audi	0,6 promila
09.07.	Skowieszyn	49-latek z gm. Końskowola	Volkswagen Transporter	2,58 promila
15.07.	Puławy	45-latek z Puław	Mercedes	2,24 promila

Odznaczenia i awanse na powiatowych obchodach Święta Policji

21 policjantek i policjantów odebrało od komendanta powiatowego policji akty mianowania na wyższe stopnie policyjne.

Powiatowe uroczystości Święta Policji w tym roku były dużo skromniejsze niż dotychczas. Ma to związek z zaangażowaniem Komendy Powiatowej Policji w organizację obchodów wojewódzkich, które odbyły się w miniony poniedziałek w Kazimierz Dolnym.

Mundurowi z puławskiego garnizonu na uroczystej zbiórce spotkali się w środę 19 lipca. Nie zabrakło meldunku dowódcy uroczystości, sztandaru i słów podziękowania za służbę, jakie do policjantów skierował Komendant Powiatowy Policji mł. insp. Rafał Skoczylas. Zwracał uwagę na wciąż nowe wyzwania, jakie stają przed stróżami prawa. Za codzienne zaangażowanie w obowiązków dziękował nie tylko mundurowym, ale i cywilnym pracownikom puławskiej komendy. Ważnym elementem spotkania było odczytanie rozkazu i wręczenie aktów mianowania awansowanym funkcjonariuszom.

- W tym roku Komendant Wojewódzki Policji w Lublinie awansował wyróżniających się funkcjonariuszy naszej jednostki na wyższe stopnie: w korpusie oficerskim – 3 funkcjonariuszy, w korpusie aspirantów policji – 20 funkcjonariuszy, w korpusie podoficerów Policji – przed terminem 4 funkcjonariuszy. Natomiast Komendant Powiatowy Policji w Puławach awansował 22 funkcjonariuszy na stopnie: starszego posterunkowego, starszego sierżanta Policji oraz sierżanta sztabowego Policji. Przed terminem, na wyższe stopnie służbowe



Komendant dziękował za służbę i zaangażowanie nie tylko mundurowym, ale i pracownikom cywilnym Komendy Powiatowej Policji w Puławach

Przedterminowo mianowani przez Komendanta Wojewódzkiego Policji w Lublinie na stopień: nadkomisarza Policji:
kom. Banaś Mariusz
kom. Grobel Magdalena
aspiranta sztabowego Policji:
st. asp. Strawa Piotr
st. asp. Szegda Łukasz
starszego aspiranta Policji:
asp. Wiak Michał
aspiranta Policji:
mł. asp. Wociór Marcin
sierżanta sztabowego:
st. sierż. Kęsik Łukasz
st. sierż. Listosz Grzegorz
starszego sierżanta Policji:
sierż. Gronkowska Katarzyna
sierż. Sienko Sławomir

W terminie mianowani przez Komendanta Wojewódzkiego Policji w Lublinie na stopień: aspiranta sztabowego Policji:
st. asp. Matejek Tomasz
st. asp. Turski Grzegorz
starszego aspiranta Policji:
asp. Bielecki Michał
asp. Rodzik Barbara
aspiranta Policji:
mł. asp. Ciupa Leszek
mł. asp. Czeladziński Wojciech
mł. asp. Lenartowicz Monika
mł. asp. Piwoński Marcin
mł. asp. Rodzik Rafał
mł. asp. Szymanek Cezary

W terminie mianowani przez Komendanta Powiatowego Policji w Puławach na stopień: sierżanta sztabowego Policji:
st. sierż. Mikos Patrycja

st. sierż. Skorupski Dominik
st. sierż. Sulej Artur
st. sierż. Wais Wojciech
starszego sierżanta Policji:
sierż. Kamińska Teresa
sierż. Kucharski Karol
sierż. Pawelec Patryk
sierż. Skomra Michał
sierż. Szymanek Irena
sierż. Tarkowski Kamil
starszego posterunkowego Policji:
post. Błotniak Piotr
post. Burzak Natalia
post. Kania Przemysław
post. Kijewski Kuba
post. Kołodziejczyk Łukasz
post. Krzyszczyk Michał
post. Ostrowska Magdalena
post. Pawlik Sebastian
post. Skwira Klaudia
post. Sołyga Rafał

awansowanych zostało 11 funkcjonariuszy - wylicza kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Warty podkreślenia jest również fakt, że puławska jednostka decyzją Prezydenta RP wzbogaciła się także o dwóch oficerów.

- To podkomisarz Paweł Wojdyła z Wydziału Kryminalnego oraz podkomisarz

Marek Tomaszewski Zastępca Naczelnika Wydziału Kryminalnego, który został mianowany na pierwszy stopień oficerski - podkomisarza Policji podczas ubiegłotygodniowej uroczystej promocji w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie - informuje kom. Rejn-Kozak. Podczas śródowych uroczystości kom. Tomaszowi Capale i podkom. Przemysławowi Biernato-

wi wręczono także medale 30-lecia Powstania NSZZ Policjantów. Odznaczenie trafiło nie tylko do policjantów. Otrzymał je również ks. Piotr Treła, kapelan puławskiej policji.

Marta Pietroni

NEKROLOGI

Puławy		
Łukasz Włodarkiewicz, 39 l. Puławy, zm. 25.06.	Maria Jadwiga Bielecka, 89 l. Nałęczów, zm. 15.07.	Regina Sznyr, 102 l. Puławy, zm. 17.07.
Walerian Jabłoński, 83 l. Puławy, zm. 15.07.	Zofia Wojda, 80 l. Baranów, zm. 17.07.	Marianna Czarnobil, 83 l. Puławy, zm. 18.07.
Zofia Sanecka, 80 l. Puławy, zm. 16.07.	Janina Węgorek, 97 l. Osiny, zm. 17.07.	Teodora Grzegorzak, 73 l. Żyrzyn, zm. 19.07.

Zakład Pogrzebowy „ACHERON I” Mirosław Kuflewski, ul. Bema 8, 24-100 Puławy, tel. 81 887 99 18, 606 119 721

Smunty dzień dla miasta

Rodzina, przyjaciele i mieszkańcy pożegnali Waleriana Jabłońskiego



Msza pogrzebowa Waleriana Jabłońskiego odbyła się w kościele pw. Matki Bożej Różańcowej w Puławach (Garnizon). Później trumna z ciałem została przewieziona na cmentarz w Markuszowie

Był lubianym i cenionym pedagogiem, który z pasją przekazywał uczniom wiedzę matematyczną. W ubiegły wtorek odbyły się uroczystości pogrzebowe byłego dyrektora puławskich liceów. Spoczął w rodzinnym grobie w Markuszowie.

Walerian Jabłoński był znaną postacią w puławskim środowisku nauczycielskim. Uczył matematyki i cieszył się szacunkiem wśród uczniów i kadry pedagogicznej. Pełnił funkcję dyrektora I LO im. Ks. A.J. Czartoryskiego w Puławach, potem kierował II LO im. Komisji Edukacji Narodowej w Puławach. Zmarł 15 lipca w wieku 83 lat, po ciężkiej chorobie. Wiadomość o jego



Walerian Jabłoński zmarł 15 lipca w wieku 83 lat

śmierci wstrząsnęła miastem i powiatem. W miniony wtorek odbyły się uroczystości pogrzebowe. W ostatniej drodze towarzyszyli mu bliscy, znajomi, przyjaciele, byli współpracownicy i uczniowie. Wybitnego pedagoga żegnali również lokalni samorządowcy, m.in. prezydent Puław Paweł Maj czy Przewodnicząca Rady Miasta Puławy Bożena Krygier.

Po mszy w kościele pw. Matki Bożej Różańcowej w Puławach (Garnizon) kondukt żałobny udał się do Markuszowa. Walerian Jabłoński spoczął w grobie rodzinnym na tamtejszym cmentarzu.

Dominik Kęsik/MP

Walerian Jabłoński był uznawany za wybitnego pedagoga, bardzo lubianego przez młodzież

- W pracy zawsze kierowałem się zasadą: - Nie wymagajcie od ludzi więcej niż musicie! - Dobry licealista niekoniecznie musi mieć na świadectwie z góry na dół najwyższe oceny. Każdego należy oceniać za całokształt. Niech będą też tróje, ale przynajmniej jedna mocna ówczesna piątka, wynikająca z zainteresowań i pasji młodego człowieka. Miała ona stanowić rodzaj przepustki do późniejszego, dorosłego życia. Ta zasada naprawdę się sprawdzała - mówił w wywiadzie, jakiego udzielił Wspólnocie w 2014 r.

Wychowawca pokoleń puławian był również miłośnikiem sportu i wiernym kibicem miejscowych drużyn - Azotów Puławy i Wisły Puławy. - Sport zawsze był mi bliski. W młodości grałem w III lidze siatkówki, obecnie ograniczam się do roli kibica naszych zespołów oraz na bieżąco śledzę wydarzenia z wielkich aren. Uważam, że piękny stadion przy ulicy Hauke-Bosaka należałoby trochę ożywić - chociażby organizując atrakcyjne

zawody lekkoatletyczne. Niesamowity rozwój piłki ręcznej w Puławach to głównie zasługa byłego trenera, a obecnie prezesa KS Azoty Jerzego Witaszka. Ta dyscyplina dawno mnie wciągnęła. Zaraziłem swą pasją przyjaciela, właściciela firmy Renault-Tamex, Stanisława Tarczyńskiego. (...) Mnie w hali MOSiR towarzyszy często cała rodzina. Nie ukrywam, iż wielu kolegów trochę zazdrości mi tych więzi - tego, że nie widujemy się tylko przy okazji świąt - opowiadał.

Pytany o polską oświatę odpowiadał: - Moim zdaniem znacznie ważniejsze od struktury organizacyjnej są sprawy programowe. Niestety, wciąż brak szczegółów, a ja ubolewam, iż obecni maturzyści nie rozwiążą zadań sprzed 40 lat. Przeróżne pomysły i reformy zwykle wyprzedzają możliwości ekonomiczne samorządów, na barki których spadło finansowanie oświaty. Dlatego zamyka się tak wiele szkół. Niż demograficzny jest często tylko pretekstem - tłumaczył.

Puławy: Siłownia w nowej hali w końcu wynajęta

Czwarty z kolei przetarg na wynajem pomieszczenia wygrał Klub Sportowy Wisła Puławy. Miesięczny czynsz netto będzie wynosił nieco ponad 6 tys. zł.

Kwestia wynajęcia liczącego ponad 500 m2 pomieszczenia znajdującego się w obiekcie Grupy Azoty Arena przy ul. Lubelskiej, spędzała sen z powiek władzom Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Potrzeba było aż czterech przetargów, by wynająć siłownię. Dwa pierwsze odbyły się w ubiegłym roku. Trzeci w styczniu. Do tej pory albo nikt nie brał udziału w postępowaniu, albo wycofywał się z niego. Cenę miesięcznego czynszu najpierw

ustalono na 10 tys. 524 zł netto, a potem sukcesywnie obniżano na 7 tys. 740,5 zł i 6,5 tys. zł netto. To również nie pomogło. W maju kierownictwo MOSiR podjęło czwartą na przestrzeni pół roku próbę wynajęcia nieruchomości. Cenę wywoławczą czynszu ustalono na 2 tys. 409,76 zł. W terminie wpłynęły cztery wadia i tyle samo podmiotów przystąpiło ostatecznie do przetargu. - W wyniku przeprowadzonej procedury przetargowej najemcą ww. lokalu użytkowego o pow. 556,70 m2 za miesięczny czynsz najmu w wysokości 6 tys. 009,76 zł netto został Klub Sportowy Wisła Puławy - informuje MOSiR. KS Wisła Puławy będzie wynajmować siłownię przez 5 lat.

Marta Pietroni

PODPATRZONE



Mieszkańcy Puław i okolic nie robią już zakupów w sklepie skandynawskiej sieci Jysk w centrum miasta przy ul. Zielonej. Sklep zlokalizowany w Galerii Novej jest w likwidacji. Przeniósł się tu, gdy zamykano Tesco przy Dęblińskiej. Gdy w ubiegłym roku otwarto w tamtym miejscu Park Handlowy „Karuzela”, jeden z tamtejszych pawilonów zajął Jysk. Najwyraźniej dwa punkty handlowe tej samej sieci sklepów nie są potrzebne. Wcześniej na parterze Novej mieścił się m.in. Media Markt

Marta Pietroni

CO, GDZIE, KIEDY?	
LIP 17-28 pon.-pt.	XXVI Międzynarodowy Festiwal i Kurs pianistyczny, NOK w Nałęczowie
LIP 24-26 pon.-śr.	Widowisko Multimedialne Iskry Niepodległej o Polakach, Którzy Zmienili Świat, parking przy Nałęczowskim Ośrodku Kultury
LIP/SIE 29-6 sob.-nd.	16. edycja Festiwalu Dwa Brzegi
LIP 29 sobota	18:00-22:00 Silent Disco na Placu Chopina w Puławach w ramach WeekendLove Puławy
LIP/SIE 30-6 nd.-nd.	VIII Międzynarodowy Festiwal Sztuki Wokalnej i Letni Kurs Wokalny Viva il Cantare w Nałęczowie
LIP 30 niedziela	XI Festiwal Produktu Lokalnego w Nałęczowie
SIE 3-6 czw.-nd.	18 zawodów balonowe w Nałęczowie
SIE 6 niedziela	Uroczystości 160. rocznicy Bitwy Pod Żyrzynem
SIE 12 sobota	Dożynki Gminne w Kurowie
SIE 19 sobota	Dożynki Gminne w Baranowie

Minął zaledwie tydzień i...

Kolejny wypadek na skrzyżowaniu w Uściążu

28-letni kierowca opła zignorował znak STOP i bez zatrzymania wjechał na skrzyżowanie z drogą wojewódzką, doprowadzając do zderzenia z volvo.

Znów nie zauważył STOPu

Do zdarzenia doszło w poniedziałkowe popołudnie 17 lipca, dokładnie tydzień od poprzedniej kolizji na tym skrzyżowaniu, znajdującym się na granicy powiatu opolskiego i puławskiego. Tym razem interweniowali policjanci z Puław. Wstępne ustalenia, poczynione przez funkcjonariuszy na miejscu wskazały, że winę za kolizję ponosi kierowca opła. - Mężczyzna jadąc od strony miejscowości Rzeczyca Kolonia zignorował znak STOP. Bez uprzedniego zatrzymania się wjechał na skrzyżowanie i doprowadził do zderzenia z jadącym drogą z pierwszeństwem w kierunku Opola Lubelskiego samochodem Volvo, którym kierował 49-latek z Puław. Siła uderzenia była tak duża, że Volvo dachowało - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Oplem i volvo podróżowało w sumie 6 osób. Na szczęście nikt nie odniósł poważnych obrażeń. Obaj kie-



Opel nie zatrzymał się na STOP-ie, uderzył w volvo, które dachowało

rowcy byli trzeźwi, a całe zdarzenie policja zakwalifikowała jako kolizja.

- 28-letniego kierowcę Opla policjanci ukarali mandatem w wysokości 1 500 złotych oraz nałożyli na niego 10 punktów karnych - dodaje kom. Rejn-Kozak. Niestety w tym miejscu coraz częściej dochodzi do tego typu sytuacji. Tydzień wcześniej zderzyły się tam saab i audi. 20-latek jadący saabem podobnie, jak kierowca opła zignorował znak STOP i wjechał na skrzyżowanie w momencie, gdy drogą wojewódzką z pierwszeństwem przejeżdżało audi. Siła uderzenia była tak mocna, że saab zapalił się, a 4 osoby trafiły do szpitala.

Kierowcy: Może reorganizacja?

Na reakcję na zdarzenia nie trzeba było długo czekać. Infor-

macje o kolejnych kolizjach na tym skrzyżowaniu były szeroko komentowane w mediach społecznościowych. Okoliczni mieszkańcy i kierowcy często tamtędy przejeżdżając zastanawiają się, co można zrobić, by poprawić bezpieczeństwo w tym miejscu.

- To skrzyżowanie to jakaś masakra!!! Tydzień w tydzień wypadki, serio tak ciężko zauważyć ten znak stop? A może warto pomyśleć nad dodatkowymi zabezpieczeniami, jakieś spowalniacze przy dojeździe do skrzyżowania? Jeżdżę tamtędy codziennie i zwalnim do 50km bo za każdym razem stres, że jakoś idiota wyskoczy z podporządkowanej - pisze pani Kinga.

Podobnych komentarzy jest więcej. Czy skrzyżowanie jest dobrze oznakowane, czy wymaga pod tym względem reorganizacji? - pytamy.

- Skrzyżowanie pod względem



kom. E. Rejn-Kozak,

KPP Puławy

Skrzyżowanie pod względem infrastruktury i oznakowania jest w prawidłowy sposób oznaczone. Znajduje się na nim znak STOP. Gdyby kierowcy dostosowywali się do tego znaku, nie dochodziłoby do tego typu sytuacji

infrastruktury i oznakowania jest w prawidłowy sposób oznaczone - mówi kom. Rejn-Kozak z puławskiej policji i dodaje:

- Znajduje się na nim znak STOP. Gdyby kierowcy dostosowywali się do tego znaku, nie dochodziłoby do tego typu sytuacji.

W podobnym tonie wypowiada się Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie.

- W lipcu po jednym z wypadków na miejscu była przeprowadzana wizja lokalna z udziałem naszych pracowników, pracowników rejonu dróg i przedstawicieli gminy. Wykażała, że skrzyżowanie jest oznakowane w sposób prawidłowy, a wszystkie wypadki i kolizje są spowo-



Marcin Jarosz,

radny z Gminy Karczmiska w pow. opolskim

Uważam, że ustawienie znaku aktywnego STOP poprawiłoby bezpieczeństwo. Znak byłby widziany z daleka. Może kierowcy zwracaliby wtedy bardziej uwagę na to, że wyjeżdżają z drogi podporządkowanej na główną

dowane niedostosowywaniem się kierowców do znaku STOP oraz nieprzestrzeganiem ograniczeń prędkości - tłumaczy Kamil Jakubowski, rzecznik prasowy ZDW w Lublinie.

Z racji tego, że skrzyżowanie znajduje się na styku powiatów i gmin - Kazimierz Dolny i Karczmiska, w sprawę zaangażowali się także miejscowi radni.

- Wspólnie z radną z gminy Kazimierz Dolny Magdaleną Sapałą podjęliśmy działania. Prowadzimy zaawansowane rozmowy z Zarządem Dróg Wojewódzkich, z Powiatem Opolskim w celu ustawienia aktywnego znaku STOP - informuje Marcin Jarosz, wiceprzewodniczący Rady Gminy Karczmiska.



Kamil Jakubowski,

ZDW w Lublinie

W lipcu po jednym z wypadków na miejscu była przeprowadzana wizja lokalna. Wykażała, że skrzyżowanie jest oznakowane w sposób prawidłowy

Aktywny znak STOP to znak wyposażony w pulsujące światło.

- Uważamy, że to poprawiłoby bezpieczeństwo. Znak byłby widziany z daleka. Może kierowcy zwracaliby wtedy bardziej uwagę na to, że wyjeżdżają z drogi podporządkowanej na główną - podkreśla radny z Karczmisk.

Zwraca jednak uwagę także na inny fakt.

- Na drodze powiatowej jest nowa nawierzchnia i mieszkańcy, czy obcy kierowcy zwyczajnie jadą szybciej i niestety dochodzi do takich nieszczęśliwych sytuacji - przyznaje Marcin Jarosz.

Marta Pietroni

Pożar składowiska odpadów w Szumowie



Informację o pożarze strażacy dostali po godz. 3.00 nad ranem. Z ogniem walczyli ponad 3,5 godziny

W ogniu stanęła przyzma śmieci budowlanych. Z pożarem walczyło 20 strażaków.

Jak informuje rzecznik Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Puławach, zawiadomienie o pożarze wpłynęło w poniedziałek 17 lipca, około godz. 3.30 nad ranem.

Gdy strażacy udali się na miejsce okazało się, że płonie

pryzma śmieci budowlanych o powierzchni ok. 60 m².

W trwającej ok. 3,5 godziny akcji brało udział ok. 20 strażaków i 5 samochodów ratunkowo-gaśniczych.

Przyczyna pożaru pozostaje nieustalona. Do tej pory w tym miejscu nie dochodziło do podobnych sytuacji.

Marta Pietroni

Wąwolnica: Dyrektor GDK wybrany

Miejsce dyrektora Irenej Kolibskiej zajmie Dorota Chudy z Nałęczowa. Stanowisko obejmie 1 września.

Przeprowadzenie konkursu na nowego dyrektora Gminnego Domu Kultury w Wąwolnicy było związane z odejściem na emeryturę dotychczasowej szefowej placówki. Irena Kolibska będzie kierować GDK do końca sierpnia. Postępowanie rekrutacyjne ruszyło z początkiem czerwca. Władze gminy na aplikację czekały równo miesiąc - do 30 czerwca.

W rekrutacji wzięło udział 4 osoby - 3 panie i 1 mężczyzna, z powiatu puławskiego, opolskiego czy Lublina. Zwyciężyła Dorota Chudy

z Nałęczowa, zatrudniona aktualnie w tamtejszym urzędzie miejskim. - Ukończyła studia wyższe magisterskie w zakresie: Animacja Kultury i Animator i Menedżer Kultury. Kandydatka przedstawiła bardzo dobrą koncepcję działania Gminnego Domu Kultury w Wąwolnicy. Posiada duże doświadczenie w organizowaniu imprez kulturalnych - czytamy w uzasadnieniu decyzji komisji konkursowej. Nowa dyrektorka GDK będzie także nadzorować będący aktualnie wciąż w fazie modernizacji budynek „starego przedszkola”, w którym ma funkcjonować Centrum Inicjatyw Społecznych.

Marta Pietroni

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE

PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA

24-100 PUŁAWY,

UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,

TEL. (81) 888 14 89

LUB

690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:

DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROBY SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII

(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH

(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA

(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

Rodzice nie chcą, żeby gmina oszczędzała na dzieciach

Nie chcą słyszeć o takiej reorganizacji szkół. „Boli nas, że robi to burmistrz, nasz uczeń...”



Rodzice, uczniowie, całe rodziny i wszyscy, którym na sercu leżą losy podstawówki w Sadurkach nie zawiedli. Na placu przed szkołą zgromadził się tłum. Wszyscy mówili jednym głosem, kategorycznie nie zgadzają się na wprowadzanie zmian w szkole

GMINA NAŁĘCZÓW:

- To nie jest zwykła szkoła, to nasze centrum kulturalne. Tu wspólnie działamy na rzecz lokalnej społeczności, a jak trzeba, to organizujemy pomoc - mówią mieszkańcy sołectwa Sadurki o miejscowej podstawówce. Sprzeciwiają się planom przeniesienia starszych klas do innej szkoły.

Trzeba zreorganizować szkoły

Plany zaoszczędzenia na oświacie w Nałęczowie pojawiły się już w ub. roku.

- Od 2024 roku przewidujemy istotne oszczędności w realizacji zadań oświatowych na kwotę 908 476 zł na rok w związku z przeniesieniem nauczania w klasach od IV do VIII wyłącznie do dwóch szkół podstawowych - w Nałęczowie i w Piotrowicach - mówił skarbnik gminy, Kazimierz Werner na jednej z ubiegłorocznych sesji Rady Miejskiej w Nałęczowie. - W Drzewcach i w Sadurkach pozostanie nauczanie początkowe w klasach od I do III oraz przedszkolne - zapowiadał.

Mieszkańcy napisali petycję przeciwko takim zamierzeniom do władz gminy. Podpisało się pod nią prawie 800 osób.

Walczą o dobro swoich dzieci

- Nie zgadzamy się z taką polityką edukacyjną (...), gdzie czynnik ekonomiczny przeważa nad dbałością o dobro ucznia - piszą rodzice i mieszkańcy. - Problemy finansowe naszej gminy istnieją nie od dziś. Nie chcemy, aby oszczędności odbywały się kosztem szkół - zaznaczają dalej, dodając, że utrzymanie tak dużego budynku szkoły tylko dla trzech klas i przedszkola ra-

Obecnie do podstawówki w Sadurkach uczęszcza 70 uczniów, w Drzewcach - 65. Dodatkowo w obu szkołach funkcjonują oddziały przedszkolne.

czej w oszczędzaniu nie pomoże.

W środę, 19 lipca przed budynkiem szkoły w Sadurkach zorganizowany został protest. Przybyli uczniowie z rodzicami, nauczyciele, mieszkańcy sołectwa Sadurki. Marek Wojciechowski, doradca społeczny Ministra Edukacji i Nauki, a jednocześnie radny Sejmiku Województwa Lubelskiego zapewnił zgromadzonych, że ani minister, ani Kuratorium Oświaty w Lublinie na taką reorganizację się nie zgodzą.

Dla dzieci to będzie szok

Rodzice uważają, że za słowem „reorganizacja” w rzeczywistości kryje się zamiar zamknięcia szkół.

- Ja na przykład za żadne skarby swojego dziecka do Nałęczowa nie wyślę. To jest moloch! I większość rodziców ma takie zdanie, jak ja - mówi nam jedna z mam.

Rodzice uczniów chcą, żeby ich pociechy czuły się pewnie i bezpiecznie, żeby przebywały w środowisku, które znają od początku swojej edukacji. Padło wiele głosów, że dla dzieci to będzie szok - nowa szkoła, nowi nauczyciele, konieczność dalszych dojazdów.

- Nie dość, że dzieci musiałyby dużo wcześniej wstawać, to także później wracałyby do domów, a to dezorganizuje nasze życie rodzinne - podkreślają rodzice, dodając, że byłoby to dla nich nie lada utrudnienie, bo sami pracują poza swoją miejscowością, często w Lublinie, czy w Puławach. A z miejscowej szkoły ich pociechy do domu mogą wrócić same albo z dziadkami czy starszym rodzeństwem. Deklarowali, że w przypadku likwidacji placówki w Sadurkach, przeniosą

swoje dzieci do innych gmin, albo do miast, w których obecnie pracują.

Rozgoryczenie społeczności sołectwa Sadurki wzmagają fakt, że jednym z jego mieszkańców jest Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa. Jest on też absolwentem SP w Sadurkach. Wiele osób, zwłaszcza nauczycieli, nie może uwierzyć, że właśnie z UM wyszła propozycja oszczędzania akurat na edukacji i najmłodszych mieszkańcach gminy.

Dziewięcioro radnych murem za mieszkańcami

Po proteście w Sadurkach o sprawie zrobiło się głośno. Jeszcze tego samego dnia część nałęczowskich radnych wystosowała swoje oficjalne stanowisko, a 21 lipca zrobił to również burmistrz, Wiesław Pardyka.

- To co? To my dalej będziemy tę szkołę utrzymywać? Czy w końcu jakieś poczynania musimy zrobić w tym kierunku? Czy wyremontujemy teraz, zrobimy termomodernizację, a później ją zamkniemy? - pytał jeszcze w czasie majowej sesji Rady Miasta radny, Roman Kamola.

Większość jego kolegów i koleżanek z RM ma jednak na ten temat inne zdanie. I to oni postanowili uspokoić mieszkańców. Jak podkreślili, ta sprawa i dla nich jest kontrowersyjna.

- W związku z uzasadnionymi niepokojami mieszkańców sołectw Sadurki i Drzewce dotyczącymi planów reorganizacji Szkół Podstawowych w Sadurkach i Drzewcach, oświadczamy, że nie poprzemy projektu ewentualnej uchwały o reorganizacji ww. szkół - czytamy w dokumencie, pod którym podpisało się dziewięcioro



Andżelika Dados,
mama jednej z uczennic

Pogłoski dotyczące zamiaru likwidacji naszej szkoły słyszeliśmy już w ubiegłym roku, ale nie mieliśmy żadnej oficjalnej informacji. Na ostatniej Komisji Oświaty też nie było to powiedziane wprost, ale sugestie były ostre. Żadne nasze argumenty nie przekonały radnych, dali nam do zrozumienia, że nasza szkoła jest do likwidacji, a było nas tam dużo - rodzice, nauczyciele, dyrekcja... Boimy się, że uchwała w tej sprawie zostanie przyklepana teraz, w wakacje, w okresie urlopowym. Przeniosłam swoje dziecko do Sadurek z innej szkoły i nie żałuję. Skończyły się problemy z nauką, ze skupianiem się na lekcjach i z niechęcią chodzenia do placówki. Moja córka nie może się doczekać, kiedy znowu pójdzie do szkoły.

radnych: Małgorzata Pacholik, Andrzej Depta, Jarosław Maciążek, Wojciech Pawłocik, Marta Głos, Jerzy Pyśniak, Jacek Wilk, Jerzy Sołdek oraz Adam Kozak.

Przyznali oni rację mieszkańcom, potwierdzając, że taka forma reorganizacji oświaty nie zapewni gminie oszczędności, które zrównoważyłyby brak poczucia bezpieczeństwa mieszkańców sołectw Sadurki i Drzewce, a przede wszystkim dzieci. Podkreślili, że kwestie finansowe nie mogą być wyznacznikiem w podejmowaniu decyzji, od których zależy przyszłość lokalnej społeczności, a zwłaszcza edukacji. Zapewnili, że niezbędnych oszczędności będą szukać gdzie indziej.

- Zapewniamy raz jeszcze, że jeśli zostanie przedłożony projekt uchwały o reorganizacji oświaty, nie uzyska on poparcia podpisanych poniżej radnych - piszą w swoim stanowisku.

Burmistrz też już zmienia zdanie

Wiesław Pardyka w swoim piśmie do mieszkańców wyjaśnia powody, dla których pomysł reorganizacji oświaty w ogóle się pojawił.

- Nie przedkładałam aspektu ekonomicznego nad dobro dzieci i rodziców, jednakże przepisy prawa i dyscyplina finansów publicznych nakładają obowiązek racjonalnego równoważenia wpływów i wydatków budżetowych - tłumaczy burmistrz.



Jolanta Marczevska,
nauczycielka j. polskiego w SP w Sadurkach

Takie słuchy zaczęły chodzić już rok temu, było zebranie w szkole. Ale otrzymaliśmy informacje, że właściwie to są tylko plotki, że to gmina tylko liczy jakieś oszczędności, ponieważ jest w trudnej sytuacji... Uciszone wtedy wszystkich, tkwiliśmy w niewiedzy. Nie sądziłymi, że to dojdzie aż do tego momentu, kiedy to mleko się wyleje. Reorganizacja to jest jakiś eufemizm. Dla nas to jest po prostu likwidacja szkoły, bo po jakimś czasie te młodsze klasy też przestaną istnieć. Na majowym zebraniu burmistrz także powiedział, że to są tylko plotki, że to ma być tylko reorganizacja. Nie jesteśmy naiwni. Mnie, jako nauczycielkę, bardzo boli fakt, że robi to nasz były uczeń, nasz absolwent... Ale bądźmy optymistami, może to się zmieni...

radnych: Małgorzata Pacholik, Andrzej Depta, Jarosław Maciążek, Wojciech Pawłocik, Marta Głos, Jerzy Pyśniak, Jacek Wilk, Jerzy Sołdek oraz Adam Kozak.

Zwrócił uwagę na stale rosnące wydatki bieżące gminy Nałęczów, ale przedstawił też działania oszczędnościowe, jakie za zgodą radnych zaczął już w gminie wprowadzać, m.in. wymiana oświetlenia na energooszczędne, czy likwidacja Straży Miejskiej w Nałęczowie.

Także burmistrz stara się uspokoić mieszkańców Sadurek i Drzewce.

- (...) W Urzędzie Miejskim w Nałęczowie nie został i nie jest w tej chwili przygotowywany żaden projekt uchwały reorganizacyjnej czy likwidacyjnej. (...) Przy podejmowaniu jakichkolwiek kroków ostatecznych powinniśmy brać pod uwagę wszelkie koszty społeczne - dodaje Pardyka. - Dlatego też w przypadku zgłoszenia takiej uchwały jako strona zostanie przeze mnie Państwo o tym fakcie odpowiednio wcześniej poinformowani i zaproszeni na spotkanie - zapewnia. Na najbliższej sesji (27 lipca) uchwała dotycząca zmian w szkołach nie zostanie więc podjęta.

Gmina musi szukać oszczędności

Przypomnijmy, że zaciskanie pasa w gminie Wiesław Pardy-



Grzegorz Filip,
dyrektor SP w Sadurkach

Nasza szkoła zbudowana została przez dziadków obecnych uczniów prawie 100 lat temu. Mieszkańcom zależało na tym, żeby w Sadurkach była szkoła, powstał nawet Komitet Społeczny Budowy Szkoły. Przez całe lata udawało nam się pozyskiwać różne fundusze, żeby szkołę wyposażać, w dużej mierze zrealizowaliśmy to z własnych środków, projektów i dzięki sponsorom. To jest także miejsce integrujące społeczność lokalną, organizujemy festyny, na które przychodzą całe rodziny - od dzieci po seniorów. Brak takiego miejsca negatywnie wpłynie na mieszkańców. Poza tym ludzie, kupując działki czy domy w Sadurkach i w okolicy, kierują się m.in. takim kryterium jak istnienie szkoły. Likwidacja lub nawet reorganizacja placówek niekoniecznie zachęci ludzi do osiedlania się na terenie gm. Nałęczów. Nikt nie zapisze dziecka do klas I - III, mając z tyłu głowy, że po III kl. będzie musiał szukać nowej szkoły, a to jest dla dziecka duże przeżycie i stres.

Przypomnijmy

Temat szukania oszczędności właśnie w oświacie pojawił się w gminie Nałęczów już wiosną 2022 r. Już wtedy rozpoczęły się działania oszczędnościowe dotyczące funkcjonowania szkół, padły m.in. propozycje łączenia klas i przeniesienia starszych uczniów z Drzewca i Sadurek do innych szkół. 7 czerwca ub.r. w SP w Drzewcach odbyło się spotkanie władz gm. Nałęczów z rodzicami i nauczycielami. Burmistrz nakreślił wówczas trudną sytuację finansową gminy. Ale rodziców nie przekonał.

ka zaczął od... siebie. Ponad rok temu na jednej z sesji RM zaproponował uchwałę dotyczącą zmniejszenia swojego wynagrodzenia.

Gminny budżet jednak nadal jest zagrożony i oszczędności są konieczne. Jak zaznaczył były już skarbnik gminy, Kazimierz Werner, żeby można było uchwalić budżet na 2024 r., trzeba wykazać minimum 1,5 mln zł oszczędności.

Dziewczyna była tzw. odbierakiem pieniędzy, pomagała wujkowi

Puławy: 14-latka zamieszana w oszustwo na starszym małżeństwie z Puław

14-letnia dziewczyna i jej 52-letni wujek, którzy na początku lipca oszukali starsze małżeństwo z Puław na 20 tys. zł. Mężczyzna trafił do aresztu. Nastolatka będzie odpowiadała przed sądem dla nieletnich.

Staruszkowie stracili 20 tysięcy

Do starszego małżeństwa zadzwoniła kobieta podająca się za policjantkę Zawadzką i mężczyzna udający pracownika poczty. Oboje twierdzili, że pieniądze staruszków są zagrożone i należy je „przeświecić”. W tym celu powinni spakować je do reklamówki i wystawić na



Do zatrzymania 52-latką doszło w Krakowie. Razem z nim policja zatrzymała 14-latkę, która pełniła rolę tzw. „odbieraka”

wycieraczkę przed drzwi swojego mieszkania. Oszuści byli tak przekonujący, że 87-latek wraz z żoną uwierzyli im i wykonali to, o co poprosili. Spakowali 20 tys. zł, które mieli w domu i zostawili na wycieraczkę. Pieniądze oczywiście zniknęły. Kiedy

okazało się, że zostali oszukani, zgłosili sprawę na policję.

Akcja lubelskiej policji w Krakowie

Stróżę prawa najpierw ustalili tzw. „odbieraka”, czyli osobę,

która odebrała pieniądze sprzed drzwi, a następnie doszli do osoby, która kierowała całą akcją.

W ubiegłym tygodniu funkcjonariusze w „stolicy” Małopolski zatrzymali 52-letniego mieszkańca województwa mazowieckiego oraz jego 14-letnią kuzynkę.

52-latek usłyszał zarzuty dokonania oszustwa na 87-letnim mieszkańcu Puław. Został aresztowany.

Kary nie uniknie także zamieszana w proceder 14-latka, która pełniła rolę tzw. „odbieraka”, odbierając od starszych ludzi pieniądze.

Nastolatka będzie odpowiadała przed sądem dla nieletnich.

Marta Pietroni

Ekspresówką z Kocka do Lubartowa już w 2025 roku. Takie są plany

Coraz bliżej budowy ekspresówki między Lubartowem i Kockiem

Wniosek o wydanie decyzji pozwalającej na budowę liczącego 16 kilometrów odcinka drogi S19 trafił na biurko wojewody lubelskiego. Ten fragment trasy Via Carpatia przebiegnie m.in. obok jeziora Firlej.

Wykonawca - konsorcjum firm RUBAU Polska (lider) i Poltores - opracował dokumentację niezbędną do złożenia wniosku o wydanie decyzji ZRID, czyli decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej.

„Wydana przez wojewodę decyzja określi granice terenu przewidzianego do przejścia pod budowę drogi i umożliwi rozpoczęcie procedury odszkodowawczej za przejmowane na rzecz Skarbu Państwa

nieruchomości. Postępowanie administracyjne w tej sprawie będzie prowadził wojewoda lubelski. Powołani przez niego niezależni biegli - rzeczoznawcy majątkowi - oszacują wartość nieruchomości, co będzie podstawą do wydania decyzji odszkodowawczej. Na jej podstawie GDDKiA wypłaci odszkodowanie za przejęte nieruchomości” - informuje lubelski oddział GDDKiA.

Po wydaniu decyzji ZRID przez wojewodę wykonawca będzie mógł wchodzić na plac budowy.

Odcinek S19 między Lubartowem (planowany węzeł Lubartów-Północ) a Kockiem liczy niespełna 16 kilometrów. W zdecydowanej większości ekspresówka zostanie poprowadzona nowym śladem - głównie terenami rolniczymi, a nie drogą krajową nr 19.

„Na wysokości jeziora Kunów powstanie węzeł Firlej.

EKSPRESÓWKI I AUTOSTRADY W BUDOWIE (na północ od Lublina)

A2 Malinowiec - Łukowisko (18 km) - 2021-2024
A2 Łukowisko - Swory (12,5 km) - 2021-2024

A2 Swory - Biała Podlaska (14 km) - 2021-2024
A2 Biała Podlaska - gr. państwa (32 km) - 2026-2028
S19 gr. woj. lubelskiego i mazowieckiego - Międzyrzec Podlaski (koniec obwodnicy) (14 km) - 2022-2025
S19 Międzyrzec Podlaski

Następnie trasa od wschodniej strony ominie miasto i jezioro Firlej, a także okoliczne lasy. Na pozostałym obszarze droga pobiegnie równolegle do istniejącej DK19. Przed Lubartowem zaplanowano dwa Miejsca Obsługi Podróżnych - MOP Mieczysława oraz MOP Wola Lisowska” - wskazuje GDDKiA.

- Radzyń Podlaski (22 km) - 2022-2025
S19 odc. Radzyń Podl. - Kock (18 km) - 2022-2026
S19 obwodnica Kocka i Woli Skromowskiej - etap II (8 km) - 2023-2025
S19 koniec obwodnicy Kocka i Woli Skromowskiej - Lubartów Północ (bez węzła) (16 km) - 2023-2025
S19 Lubartów Północ - Lublin Rudnik (23 km) - 2023-2026

Odcinek między Lubartowem i Kockiem ma być gotowy w 2025 roku.

Kilka miesięcy temu do wojewody trafił wniosek o wydanie decyzji ZRID dla sąsiedniego odcinka projektowanej S19 - między Lublinem i Lubartowem. Liczący 26 kilometrów fragment Via Carpatia ma być gotowy w 2026 roku.

Dominik Smagała

Dwóch Ukraińców miało organizować nielegalne przekraczanie granicy. Zostali zatrzymani

Lublin: Strażnicy graniczni zatrzymali dwóch obywateli Ukrainy, zaangażowanych w organizowanie nielegalnego przekroczenia granicy Polski.

18 lipca w Łodzi i Zgierzu funkcjonariusze Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej z placówki w Lublinie, zatrzymali dwóch obywateli Ukrainy.

- Mężczyźni w wieku 27 i 30 lat usłyszeli zarzuty pomocnictwa



Dwóch Ukraińców miało organizować nielegalne przekraczanie granicy. Zostali zatrzymani

w przekroczeniu granicy państwa wbrew przepisom. Ponadto Komendant Placówki Straży Granicznej w Lublinie wydał decyzję

o zobowiązaniu cudzoziemców do powrotu. Zostali również ukarani 5-letnim zakazem wjazdu na terytorium RP oraz państw strefy

Schengen - informuje Nadbużański Oddział Straży Granicznej.

Cudzoziemców przekazano stronie ukraińskiej na terenie drogowego przejścia granicznego w Dorohusku.

Śledztwo ma charakter rozwojowy. Dotychczas zatrzymano czworo organizatorów nielegalnej migracji przez granicę polsko-białoruską. Planowane są zatrzymania kolejnych osób zaangażowanych w ten nielegalny proceder.

Joanna Niecko

Znany muzyk oskarżony o pedofilię. Chodzi o zdarzenie z warsztatów jazzowych w Puławach

Jak donoszą ogólnopolskie serwisy informacyjne, Prokuratura Okręgowa w Warszawie skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko muzykowi, twórcy programów muzycznych i instruktorowi warsztatów jazzowych w Puławach. Został oskarżony o wykorzystywanie seksualne osoby poniżej 15 roku życia.

Sprawa wyszła na jaw pod koniec ubiegłego roku. Wtedy ogólnopolskie media informowały o tym, że Prokuratura Okręgowa w Warszawie postawiła Krzysztofowi S. zarzut za art. 200 par. 2 kodeksu karnego, dotyczący seksualnego wykorzystywania małoletniego. Do czynów miało dochodzić w 2017 r. w Puławach w czasie trwających tu latem warsztatów jazzowych.

Z doniesień medialnych wynikało, że Krzysztof S. już wcześniej miał molestować członkinie zespołu dziecięcego „Tęcza” oraz uczestników nagrań popularnego niegdyś programu TVP „Tęczy Music Box” i „Co jest grane?”. Jego ofiarami miały być nastoletnie dziewczynki, które np. nocowały u niego po pracy nad produkcją oraz chłopcy.

O traumie wykorzystywanych informowali m.in. dziennikarz

Marta Pietroni

Wpłacił zaliczkę za apartament widmo

200 zł zaliczki za apartament w Gdańsku stracił mieszkaniec Puław, który chciał wynająć lokum na wakacyjny wyjazd nad morze. Okazja czyni złodzieja - mówi policja i uczuła, by sprawdzać oferty przed wyjazdem.

Puławianin nie pierwszy padł ofiarą oszustów, którzy na popularnych portalach ogłoszeniowych wystawiają oferty pobytu w apartamentach czy pensjonatach. Zazwyczaj cena jest atrakcyjna, jednak nie na tyle niższa, niż u konkurencji, by wzbudzić podejrzenia. Podobnie było i w tym przypadku. 42-latek znalazł ofertę wynajmu lokum w Gdańsku, gdzie wraz z rodziną chciał

TVP Info Krzysztof Zielke oraz współpracująca z „Dużym Formatem” Gazety Wyborczej - Iza Michalewicz.

W 2019 r. prokuratura z zawiadomienia dwóch pokrzywdzonych wszczęła nawet postępowanie wobec muzyka, ale umorzono je ze względu na przedawnienie. Wówczas Krzysztof S. od początku zaprzeczał pomówieniom, twierdząc, że burzę wokół jego osoby rozpętała jedna z byłych współpracownic, która chciała od niego dużej sumy pieniędzy, a po odmowie zaczęła oczerniać.

Teraz media donoszą o postępie w sprawie. Jak informuje na swojej stronie Radio Zet, 14 lipca warszawska prokuratura skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko Krzysztofowi S.

- Zarzut dotyczy zdarzenia z 2017 roku mającego miejsce w Puławach podczas warsztatów jazzowych organizowanych dla dzieci i młodzieży przez stowarzyszenie, którego prezesem wówczas był oskarżony Krzysztof S. - wyjaśnił Radek Zet prokurator Szymon Banna z Prokuratury Okręgowej w Warszawie.

Muzyk nie przyznaje się do winy i odmówił składania wyjaśnień. Grozi mu od 2 do 12 lat więzienia.

spędzić kilka dni. Skontaktował się z ogłoszeniodawcą. Okazało się, że w terminie, którym był zainteresowany, apartament jest wolny. Aby go zarezerwować, należało wpłacić zaliczkę w wysokości 200 zł. Puławianin przełał pieniądze na wskazane konto i oczekiwał na wyjazd.

- Tuż przed wyjazdem próbował ponownie skontaktować się z ogłoszeniodawcą, chcąc potwierdzić swój przyjazd. Niestety, okazało się, że podany w ogłoszeniu numer nie odpowiada, nikt nie odpisuje na wiadomości, a ogłoszenie zniknęło z portalu - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Wtedy domyślił się, że z apartamentu nici i został oszukany. Sprawę zgłosił na policję.

Marta Pietroni

Plany MON zakładają utworzenie jednostek wojskowych w czterech powiatach Lubelszczyzny

Była Eda, będzie armia. Brygada w Poniatowej

Pierwszych 700 żołnierzy pojawić ma się w mieście na początku nowego roku. Wszyscy liczą, że wraz z wejściem wojska Poniatowa na nowo zacznie tętnić życiem tak jak za czasów dawnej EDY.

We wtorek wiceminister obrony narodowej, Michał Wiśniewski, oficjalnie potwierdził, że w Poniatowej powstanie nowa jednostka wojskowa.

Wiceminister wspólnie z dyrektorem biura politycznego PiS, Michałem Moskałem, wzięli udział w sesji Rady Miejskiej, na której radni podejmowali uchwałę intencyjną w sprawie przekazania trzech działek na cele obronności i bezpieczeństwa państwa.

20 ha dla wojska

Władze Poniatowej zaproponowały, że przełączą w formie darowizny na rzecz Skarbu Państwa – sił zbrojnych – trzy działki znajdujące się na obrzeżach miasta. Chodzi o prawie 20 hektarów po dawnych zakładach Eda.

Rada Miejska jednogłośnie zgodziła się przekazać nieruchomości, która zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego może zostać przeznaczona tylko i wyłącznie na cele publiczne. A takim jest utworzenie jednostki wojskowej.

W ocenie polityków PiS podjęta przez poniatowskich radnych uchwała jest uchwałą historyczną nie tylko dla Poniatowej, woje-



Wiceminister obrony narodowej, Michał Wiśniewski, wspólnie z dyrektorem biura politycznego PiS, Michałem Moskałem, wzięli udział w sesji Rady Miejskiej w Poniatowej, na której radni podejmowali uchwałę intencyjną w sprawie przekazania trzech działek na cele obronności i bezpieczeństwa państwa. Od lewej: Michał Moskał, Paweł Karczmarczyk - burmistrz Poniatowej i wiceminister Michał Wiśniewski

wództwa lubelskiego, ale również dla całej Polski.

- Dzisiejszą swoją uchwałą zmieniamy historię naszego kraju, dlatego że brama brzeska – ewentualne wejście wojsk artyleryjskich na nasz kraj, jest bardzo niedaleko stąd. To właśnie tu może być zamknięta brama brzeska – uważa wiceminister Michał Wiśniewski.

- To sprawa, że wszyscy będziemy mogli czuć się tutaj bezpiecznie. Ale to też sprawa, że przed nami pojawia się bardzo dobra perspektywa rozwoju gospodarczego - komentował z kolei Michał Moskał, dyrektor biura politycznego PiS, który nie ma wątpliwości, że jest to historyczna decyzja, zmieniająca charakter i perspektywę rozwoju powiatu opolskiego i samej gminy Poniatowa.

Będzie brygada

Przewidzane są dwa etapy instalacji wojska.

- W pierwszym etapie budujemy miasteczko kontenerowe, budujemy hangary tymczasowe i wprowadzamy żołnierzy. Na początek będzie to 700 żołnierzy. Równolegle wchodzi nasz inwestor wojskowy, Agencja Mienia Wojskowego i buduje docelowe budynki, garaże, hangary pod najnowocześniejszy sprzęt, który będzie tutaj stacjonował – zapowiedział Wiśniewski, który odpowiada za odbudowę jednostek na wschód od Wisły.

Zanim te docelowe budynki staną, MON chce rozmawiać z Lasami Państwowymi w sprawie przekazania na potrzeby wojska kolejnych około 40 hektarów lasów otaczających Poniatową. A wszystko po to, aby zwiększyć w tym mieście liczebność wojskową.

Wiśniewski nie chciał zdradzić, ile docelowo żołnierzy ma stacjonować w Poniatowej. Nieoficjalnie mówi się, że ma

to być około trzech tysięcy żołnierzy. Pierwsi pojawić mają się w mieście na przełomie roku 2023/2024.

- Będzie tutaj stacjonowała brygada. A z racji tego, że jesteśmy w województwie lubelskim, będzie ona wchodziła w skład 18. Dywizji Zmechanizowanej – zapowiedział wiceminister obrony narodowej.

Z jego zapowiedzi wynika, że rekrutacja do wojska ma rozpocząć się około miesiąc po otwarciu jednostki.

Wojsko nie tylko w Poniatowej

Przyjęta przez PiS strategia obrony państwa zakłada, że polskie wojsko będzie broniło każdego centymetra polskiej ziemi.

- Dzięki zmienionej przez PiS doktrynie obrony Polski wychodzimy na wschód od Wisły. My nie pozwolimy, aby potencjalny agresor wszedł na pół Polski i je zajął, a my będziemy bronić się na Wiśle. Nie! My pokazujemy, odrabiając lekcje z Ukrainy, że będziemy bronić każdego kawałka ziemi – zapowiedział w Poniatowej wiceminister Wiśniewski.

- Ale żeby to było możliwe, potrzebujemy właśnie tych jednostek, które będą stacjonowały na wschód od Wisły, które będą stacjonowały na Lubelszczyźnie, Podlasiu, Podkarpaciu i w województwie warmińsko-mazurskim – mówi Moskał.

Umożliwić ma to przegotowana przez Jarosława Kaczyńskiego Ustawa o obronie ojczyzny, która

pozwala na szybkie odtwarzanie zlikwidowanych do 2015 roku jednostek wojskowych oraz tworzenie nowych, m.in. w Poniatowej.

Plany resortu obrony narodowej zakładają zwiększoną obecność wojska jeszcze w trzech innych powiatach w naszym województwie.

- To się wpisuje w szerszy program – przyznaje Michał Moskał, dyrektor biura politycznego PiS. - W powiecie ryckim mamy dość zaawansowane rozmowy na temat utworzenia nowych jednostek. Jest też powiat świdnicki, gdzie pracujemy nad dużą jednostką, która będzie powstawać na bazie portu lotniczego. I toczą się również rozmowy w powiecie janowskim – zdradził.

Ustawa o obronie ojczyzny zakłada również zwiększenie liczebności Wojska Polskiego. Ma ono liczyć 300 tys. żołnierzy, w tym 250 tys. żołnierzy zawodowych i 50 tys. żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej.

Jeden żołnierz, cztery miejsca pracy

Z tworzeniem w Poniatowej jednostki wojskowej wszyscy pokładają duże nadzieje. Zarówno władze miasta, jak i mieszkańcy.

- To na pewno wpłynie na rozwój naszego miasteczka. Najważniejsze, że powstawać będą nowe miejsca pracy. Młodzi nie będą uciekali do dużych miast i za granicę już za chlebem. Myślę, że będą chcieli zostawać tu i tu na miejscu pracować – mówili

w rozmowie ze Wspólnotą po sesji mieszkańcy.

- Oznacza to ogromny rozwój i szansę dla nas, dla samorządu. Po upadku byłyby zakłady EDY, gdzie w czasach świetności pracowało pięć tysięcy osób, miasto przestało tętnić życiem. Teraz liczę, że to się zmieni – komentuje Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej, który cieszy się, że udało się wejść we współpracę z Ministerstwem Obrony Narodowej i polskim rządem.

Szacuje się, że jeden żołnierz daje dla regionu około czterech miejsc pracy.

- 700 żołnierzy to jest około 2800 nowych miejsc pracy. (...) To jest w zasadzie likwidacja bezrobocia w Poniatowej, w powiecie opolskim – uważa Michał Moskał.

A na koniec 2022 roku stopa bezrobocia w powiecie opolskim wynosiła 8,7 procent. W Powiatowym Urzędzie Pracy w Opolu Lubelskim zarejestrowanych było 1889 osób bezrobotnych, w tym 1132 to osoby długotrwale bezrobotne.

- To będą również miejsca pracy dla żołnierzy, cywili, którzy będą pracować w takiej jednostce, ale również i inne miejsca pracy. Bo żołnierz musi coś zjeść, trzeba zatankować samochód, pójść do fryzjera. Żołnierze założą rodziny, zostaną tutaj, będą podatki dla gminy. To wszystko zostanie u was, w małej ojczyźnie – mówi na sesji wiceminister Wiśniewski.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Powiat opolski: Kolejne oszustwo metodą „na BLIK-a”

Kolejna osoba z powiatu opolskiego padła ofiarą internetowego oszusta.

20-latką z gminy Józefów nad Wisłą, przekazała funkcjonariuszom, że nieznany sprawca włamał się na jej konto na portalu społecznościowym, po czym za pomocą Messengera kontaktował się z jej znajomymi, prosząc o pożyczkę pieniędzy poprzez kod BLIK. Tłumaczył, że ma problem z bankiem, a pieniądze potrzebuje na opłacenie zakupów. Sześciu znajomych 20-latkę dało się nabrać, wpłacając łącznie niemal 2,5 tys. zł.

AG

Lublin bez rządowego dofinansowania na remont zabytków. „To program kapliczka plus”

Lubelski ratusz złożył 10 wniosków do Rządowego Programu Odbudowy Zabytków. Miasto chciało wyremontować m.in. plac Po Farze czy Trybunał Koronny. Wszystkie wnioski zostały odrzucone.

Do województwa lubelskiego trafi ponad 205 mln zł. Zostanie zrealizowanych 357 projektów. Są to głównie remonty budynków sakralnych,

takich jak kościoły, kapliczki czy cmentarze.

Miasto Lublin również wystąpiło o pieniądze z tego projektu. Bezsukces. - Na liście projektów złożonych w naborze z marca tego roku znalazły się renowacja zabytkowego budynku dawnego Trybunału Koronnego w Lublinie, Placu po Farze na Starym Mieście, zabytkowego budynku Ratusza, renowacja wystroju sklepów w kościele pw. Nawrócenia Św. Pawła w Lublinie czy termomodernizację zabytkowych budynków IV i V LO - informował prezydent Lublina Krzysztof Żuk.

Na wtorkowej konferencji prasowej swojego oburzenia decyzją rządu nie ukrywała posłanka Koalicji Obywatelskiej, Marta Wcisło. Posłanka pytała, jak to jest możliwe, że na 10 projektów wartych łącznie 33,5 mln zł Lublin nie dostał ani złotówki.

- To jest cynizm i obłuda partii rządzącej, która okrada i ograbia samorządy i kupuje przedwyborcze głosy - grzmiała posłanka KO.

Marta Wcisło stwierdziła również, że Rządowy Program Odbudowy Zabytków powinien zmienić nazwę na „Kapliczka plus”. - Środki otrzymały

prawie wyłącznie kapliczki, kościoły i inne obiekty sztuki sakralnej. W ministerialnym rozdaniu pominięto samorząd, który nie działa po linii partii rządzącej - mówiła.

Rządowy program w jednym z filmów umieszczonych w internecie wychwalał poseł Prawa i Sprawiedliwości, Sylwester Tułajew. Polityk podkreślił, że dzięki rządowemu programowi zrewitalizowana zostanie kolejka wąskotorowa na trasie Opole Lubelskie - Nałęczów oraz wiele obiektów sakralnych, takich jak kościoły w Wąwolnicy czy kościoły w Lubartowie.

Polityk partii rządzącej wspominał również, że wykonane zostaną prace konserwatorskie i restauratorskie na ołtarzach w kościele pw. Nawrócenia św. Pawła w Lublinie. Na ten projekt samorząd wojewódzki otrzymał 3,5 mln zł.

W Lublinie renowacji będzie poddany również ołtarz boczny w kościele pw. św. Jakuba Apostoła. Wniosek w sprawie tego projektu złożyła gmina Głusk. Udało się pozyskać ponad milion złotych na prace konserwatorskie.

Patryk Pytlak



rozmowa z Szymonem Hołownią, liderem Polski 2050.

Najbardziej odnajduję się w ro

W Dziennikarz, publicysta, pisarz, konferansjer, polityk. W której skórze czuje się pan najlepiej, a która panu przeszkadza, uwiera?

- Kiedy dzisiaj w całym tym politycznym zamieszaniu próbuję odnaleźć to, co najbardziej jest moje, to bez wątpienia jest to to, co towarzyszyło mi przez całe moje życie - pomaganie innym ludziom. Najbardziej spełniałem się w tych moich zawodowych rolach, w których mogłem się komuś na coś przydać, w czymś pomóc. Wszystkie moje książki, a napisałem ich ponad 20, brały się z tego poczucia, że może to się ludziom przyda. Dwie fundacje które założyłem - „Dobra Fabryka” i Fundacja „Kasisi” - które przez ostatnie 11 lat pomogły setkom tysięcy ludzi na świecie, dziś pracują w 14 krajach. Zaczynaliśmy od zera. To fantastyczne, że dane mi było to zrobić. Dzisiaj, kiedy myślę o polityce, myślę o niej dokładnie w takim samym kluczu - nie w kluczu stanowisk, tytułów, rozpoznawalności i sławy, tylko w takim, czy będzie można pomóc tym, którzy do nas przychodzą, konkretnym ludziom. Oni mówią o bardzo konkretnych problemach, które przez nikogo wcześniej nie zostały rozwiązane. Najbardziej odnajduję się w roli „pomagacza”, który ułatwia ludziom życie, nieraz bardzo trudne. Kogoś, kto daje skrzydła, a nie je obcina. Daje energię, a nie ją zabiera. Sprawia, że w pomieszczeniu robi się więcej powietrza. Zastanawianie się nad

kształtem koalicji, sondażami, wątkami, kto będzie wicepremierem, a kto marszałkiem to rzecz wtórna - na tym etapie kompletnie mnie nie obchodzi.

W Kto na Lubelszczyźnie okazał się aktywny?

Tu naszą twarzą jest oczywiście Joanna Mucha. Chcę jednak podkreślić działalność takich ludzi, jak Paweł Kurek (radny rady miasta w Kraśniku - przyp. red.), który zrobił bardzo dużo dla naszego ruchu, czy pochodząca z Kazimierza Dolnego Romana Rupiewicz. Podziwiam ją i bardzo jej kibicuję. To społeczniczka z krwi i kości. Angażuje się w akcje społeczne całym sercem, całą sobą, ma tę właściwą perspektywę, jakiej ja oczekiwałem dziś od polityka w Polsce. Działa z nami wspólnie Jacek Bury, który co prawda nie będzie kandydował w tych wyborach, ale wniósł dobrego ducha i wierzę, że jeszcze będzie aktywny w polityce. Sławek Seredyn (radny miejski z Puław - przyp. red.), Rafał Maksymowicz. Jest mnóstwo takich ludzi, którzy są dobrym duchem, starają się zrobić wszystko, aby Polska 2050 powiedziała ludziom, że są dla nas najważniejsi, że najważniejsza jest Polska.

W Do wyborów idziecie wspólnie z PSL, dla którego Lubelszczyzna jest chyba najsilniejszym regionem w skali kraju. To rodzi pewnie też problem w poukładaniu list wyborczych. Na jakim etapie jesteście?

- To jest proces. Jeszcze przed podpisaniem umowy koalicyjnej z Władysławem Kosinią-Kamyszem uzgodniliśmy pewne ramy, w których się poruszamy. Uzgodniliśmy, jak wstępnie wyobrażamy sobie podziały miejsc we wszystkich okręgach. Taką mapę mamy w głowach, wiemy, jak to powinno wyglądać. Jak to zwykle przed wyborami wygląda, będzie wokół tego trochę huku i dymu, ale dobrze się to skończy.

W Kto ma mieć jedynkę w Lublinie, a kto w okręgu chełmskim?

- Mamymy to już wymyślone, ale nie chcemy jeszcze zasilać tymi informacjami politycznej konkurencji. Na naszych listach w czołówce w okręgu chełmskim na pewno znajdzie się Ewa Jaszczuk. Natomiast w Lublinie jest sporo nazwisk, które mam nadzieję państwa ucieszą. Nie powiem jeszcze, kto będzie jedynką, kto dwójką, a kto trójką. To będzie silna czołówka listy, bo przecież będzie to Joanna Mucha od nas i Krzysztof Hetman z PSL, który prawdopodobnie wróci też do krajowej polityki. W Polsce 2050 mamy też tak wspaniałych ludzi, jak wspomniani Paweł Kurek i Romana Rupiewicz.

W Na scenie politycznej widać tendencję do nie bycia ani z PiS, ani z KO. Jaki jest Wasz program gospodarczy?

- Mówimy o tym, że należy zamrozić główne podatki

PIT, CIT i VAT do 2026 r., żeby uspokoić biegunkę podatkową i legislacyjną, związaną z Polskim Łądem i innymi kwestiami. Podatki należy radykalnie uprościć. Mówimy o jednolitej daninie, czyli jednym przelewie, którego wysokość jest znana z wielomiesięcznym

wyprzedzeniem. Obywatel będzie robił jeden przelew, a państwo będzie już sobie jego kwotę dzieliło na składki i inne rzeczy, których potrzebuje. Przedsiębiorcom należy wydawać wiążące interpretacje na poziomie urzędu skarbowego, a nie na poziomie ostatniego postępowania w sądzie administracyj-

nym. Chcemy, żeby przedsiębiorcy płacili VAT wyłącznie od zapłaconej faktury. Chcemy, żeby koszt zwolnienia lekarskiego był płacony przez ZUS od 1., a nie od 33. dnia. Dziś polskich przedsiębiorców musimy realnie uratować. Musimy uratować też samorządy, które powinny być wreszcie uczciwie traktowane przez państwo, to oznacza między innymi, że subwencja oświatowa pokryje 100% zobowiązań państwa, to oznacza zwiększenie udziału samorządu w CIT, danie im udziału w VAT i odejście od logiki plastikowych czeków, które wozi się po kraju, na rzecz logiki uczciwego finansowania, regularnego budżetowania tych zadań, które samorządy wykonują w zastępstwie państwa.

W Co zrobilibyście dla takich miast, jak Puławy, Lubartów?

- Chcemy dać im państwo, które nie oszukuje ludzi. Proszę zwrócić uwagę na to, co dzieje się w puławskich Azotach. Drugi kwartał z rzędu pół miliarda straty i tak na prawdę zamknięta piramida finansowa Sasina. Pozatrudniani ludzie z nominacji partyjnej, którym



Hołownia w Puławach. Azoty? Wykańczali ten zakład, żeby można

Lider Polska 20250 spotkał się z mieszkańcami. Mówił o drenowaniu Azotów, rozdawnictwie i zamachu na przedsiębiorców. Odpowiadał też na pytania puławian.

Co proponuje puławianom Hołownia?

Spotkanie z jednym z liderów „Trzeciej drogi” zorganizowano w piątkowe popołudnie na Skwerze Niepodległości. Zanim Szymon Hołownia stanął twarzą w twarz z mieszkańcami, spotkał się z lokalnymi mediami. Dziennikarze pytali go m.in. o najbliższe wybory, kandydatów, na których stawia i związki z Lubelszczyzną.



W spotkaniu z liderem Polski 2050 wzięło udział około 100 osób w różnym wieku. Z widowni padały pytania m.in. o zapatrywanie Szymona Hołowni na rzekę Wisłę, w kontekście zeszłorocznej sytuacji z Odrą, rolnictwo, edukację czy ważne dla Puław Zakłady Azotowe

W międzyczasie trwał piknik. Na stoiskach można było poczęstować się lemoniadą, czy cebularzem. Najmłodsi mogli liczyć na watę cukrową czy animacje.

Punktualnie o 17.00 rozpoczęło się spotkanie z puławianami. Pojawili się na nim lubelscy liderzy ugrupowania - posłanka Joanna Mucha, senator Jacek Bury

oraz przedstawiciel koalicjanta w osobie radnego Sejmiku Wojewódzkiego Piotra Rzetelskiego (PSL). Szymon Hołownia chwalił także lokalnych działaczy - radnego miejskie-



Spotkanie Szymona Hołowni w Puławach prowadziła poseł Joanna Mucha, Na miejscu pojawili się również radny Sejmiku Wojewódzkiego Piotr Rzetelski z PSL (pierwszy z lewej) oraz poseł Jacek Bury (drugi z lewej)

go Sławomira Seredyna, radnego powiatowego Andrzeja Mitruczuka, czy byłej radnej i społeczniczki z Kazimierza Dolnego Romany Rupiewicz. Ja nie przyjechałem was tu-

taj oszukiwać, mamić, wodzić - zapewnił na początku.

W czasie swojego wystąpienia odnosił się do polityki obecnego i poprzednich rządów, które w jego ocenie

li „pomagacza”

wypłaca się ponad 2 mln zł pensji, premii itp., a oni z tego po 200 tys. zł w darowiznach odprowadzają na partię, której swoją nominację zawdzięczają. To trzeba natychmiast ukrócić. Azoty są zarzynane dzisiaj przez PGNiG i Orlen cenami prądu i gazu po to, by można było je za bezcen wykupić, żeby mogły być kolejnym klejnotem w koronie Obajtka. Tymczasem tu ludzie są zagrożeni utratą pracy. Mieszkańcy Puław nie zasłużyli sobie na takie traktowanie, nie zasłużyli sobie na takie państwo. Wyczyścimy spółki skarbu państwa i samorządowe ze wszystkich partyjnych nominatów. To zaraza, nowotwór, który toczy polskie państwo od dekad, przecież PiS tego nie wymyślił. W naszym programie „Spółki do remontu” przedstawiamy konkrety: mówimy o komitetach nominacyjnych, o konieczności zmniejszenia liczby rad nadzorczych, o tym, że politycy powinni mieć roczną karencję pomiędzy polityką, a wejściem do biznesu - czy to jako członek rady nadzorczej czy zarządu. Bardzo ważny element naszego programu to Krajowy Rejestr Osób Publicznie Ekspozowanych, w którym będzie można sprawdzić, czy osoba nominowana do jakiejś spółki skarbu państwa jest jakkolwiek powiązana z jakimkolwiek politykiem.

W Pana żona jest pilotem myśliwca. Czy jest może anegdota z tym związana?
- Można tak na prawdę powiedzieć, że w ten sposób

jest też związana z Puławami, bo uczyła się i mieszkała w Dęblinie, więc Puławy były pierwszym miastem, do którego przyjeżdżało się na dłuższe wypady. Anegdota związanych z Puławami, Dęblinem jest całe mnóstwo. Pamiętam, jak jeden z jej kolegów z Dębłina opowiadał mi, jak ważne dla nich było rondo w Żyrzynie, jako punkt nawigacyjny, gdy ćwiczyli pierwsze loty. Ten Żyrzyn, ilekroć przez niego przejeżdżałam, bardzo mi się z tym kojarzy. Pamiętam też z opowieści kolegów żony, że wytyczona była trasa szkoleniowa między następującymi miejscowościami: Kazimierz, Nielisz, Cyców, Haliny. Koledzy lotnicy z dużą radością informowali się o tym, że prze-mieszczają się tą trasą. A na serio: ten region to naprawdę ważne miejsce na mapie naszego życia. Ula przeszła tu niezłą szkołę, przebiła szklany sufit - jest jedną z pierwszych kobiet w Polsce, które latają na wojskowych samolotach odrzutowych. Później musiała także przebijać ten szklany sufit w wojsku w wielu innych miejscach. Mam nadzieję, że będzie miała następczynie, choć to przecież jest zawód niebezpieczny. Byłam raz - i nie chciałbym więcej - w sytuacji, w której coś się dzieje, słyszymy o wypadku lotniczym, a ja nie wiem, co dzieje się z moją żoną. W końcu dostaję od niej wiadomość: „Nic mi się nie stało, nie mogę rozmawiać, oglądaj wiadomości”. Z jednej strony to jest

imponujące, co oni, jako piloci osiągnęli i jestem pełen podziwu i szacunku dla osiągnięć mojej żony, dla tej determinacji. Ale z drugiej strony są rodziny lotników czy żołnierzy, którzy mimo tego, że mamy pokój, wiedzą, że oni tak na prawdę walczą w pierwszej linii. Rodziny wiedzą, że to jest bardzo niebezpieczna praca, to służba dla ojczyzny. Dzięki żonie wszedłem w świat wojskowy, nauczyłem się szacunku do munduru. O Dęblinie zawsze będę myślał bardzo jednoznacznie.

W Pan jako polityki obecnie w czasie kampanii spędza dużo czasu poza domem. Żona kapitan lotnictwa. Jak udaje się to godzić z życiem rodzinnym?

- To rzeczywiście bardzo ciężkie. Nie ukrywam, że nie jest nam łatwo - głównie z logistyką. Mamy pomoc domową - zatrudniamy nianię, ale na 8 godzin dziennie. Dopięcie naszych kalendarzy, szczególnie teraz, kiedy żona służy w Malborku, to mocno skomplikowana sprawa. Bardzo staram się być z dziećmi najczęściej, jak się da, nawet jeśli muszę się przy tym nagimnastykować. Kiedy żona jest w domu, to ona przejmuje wszystkie domowe obowiązki. Więc tak, nie jest to łatwe, ale przecież wiele polskich rodzin ma dużo trudniejszą sytuację...

Marta Pietroni

było go łatwo chapnąć Obajtkiem

mamiły Polaków obietnicami. Nawiązał również do sytuacji puławskich Azotów.
- Teraz będą przyjeżdżać i obiecywać niestworzone rzeczy. Patrząc, co robili przez ostatnie miesiące i lata. Wykańczali ten zakład, drenowali Orlenem, PGNiGiem, zawyżonymi cenami prądu, gazu, wszystkiego, czego się dało tak, żeby można było łatwo go chapnąć Obajtkiem i żeby stał się kolejnym klejnotem w Obajtkowej koronie - grzmiał Szymon Hołownia.
Przypomniał również o pół milionowych premiach członków zarządów. Zapewniał puławian o tym, że tu przyjeżdża z propozycją normalności i uczciwości. Zapowiadał walkę z politycznym nepotyzmem w spółkach skarbu państwa i samorządowych.
- To się musi skończyć i to się skończy, to wam gwarantuję

tuż po wyborach - obiecywał lider Polski 2050.
Zapowiedział utworzenie Krajowego Rejestru Osób Publicznie Ekspozowanych, dzięki któremu osoby zatrudniane w zarządach np. spółek będą mogły być zweryfikowane w internecie.

Konieczne odpolitycznienie Azotów

Temat ważny dla Puław - zakładów azotowych - powrócił w pytaniach z widowni. O alternatywy wobec przejęcia przez Orlen pytał radny powiatowy Andrzej Mitruczuk.
Odpowiadając mu Szymon Hołownia odniósł się do ubiegłorocznych zarobków prezesów spółki, sięgających milionów złotych i ich wpłat na PiS.

Marta Pietroni

50 zł grzywny za kradzież

Ukradł wieniec spod pomnika Kaczyńskich. Błahostka czy prowokacja?

Szybko wyrokiem sądowym zakończyła się historia nietypowego przestępstwa. Policja ustaliła podejrzanego o kradzież wieńca spod bialskiego pomnika Marii i Lecha Kaczyńskich.

Anita Frankiewicz z biura senatora w Białej Podlaskiej powiedziała nam, że tradycyjnie, jak co miesiąc, także 10 czerwca senator Grzegorz Bierecki złożył wieniec pod pomnikiem pary prezydenckiej.
- Na następny dzień zorientowaliśmy się, że wieniec został skradziony. Pan senator powiadomił o tym policję - wyjaśnia nam Anita Frankiewicz.
Komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer bialskiej policji,

poinformowała nas, że funkcjonariusze wykryli podejrzanego o to wykroczenie.
- 13 czerwca otrzymaliśmy zgłoszenie dotyczące kradzieży wieńca spod pomnika znajdującego się na skwerze przy placu Wojska Polskiego. Wartość strat została wyceniona na 120 zł. W sprawie wszczęte zostały czynności wyjaśniające, które zostały już zakończone. 7 lipca skierowany został do Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej wniosek o ukaranie wobec 46-letniego mieszkańca Białej Podlaskiej - relacjonuje komisarz.
Magdalena Dobosz, starszy inspektor biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie, wyjaśniła nam w piątek, że sprawa Andrzeja S. została zarejestrowana w Sądzie Rejonowym w Białej Podlaskiej.
18 lipca został wydany wyrok nakazowy, w którym obwinio-

nego sąd uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i wymierzył obwinionemu karę grzywny. Wyrok jest nieprawomocny i nie jest jeszcze doręczony stronom - zaznacza inspektor.
Dodaje, że od wyroku przysługuje sprzeciw, a wniesienie sprzeciwu przez którąkolwiek ze stron spowoduje, że wyrok nakazowy straci moc.
Anita Frankiewicz z biura senatora w Białej Podlaskiej powiedziała nam, że ta grzywna za kradzież wieńca wyniosła 50 zł.
Wyrok nakazowy jest nieprawomocny. Kiedy sprawa stała się głośna, jedni bagatelizowali tę kradzież i żartowali ze ścigania złodzieja wieńca, a inni dopatrywali się w tym kolejnej prowokacji politycznej.

(Pim)

Nowe kamery skierowane na pomnik Kaczyńskiego. „To odpowiedź na akty wandalizmu”

Obok pomnika Lecha Kaczyńskiego przy placu Teatralnym w Lublinie zamontowano nowe kamery. Dzięki nim pomnik będzie pod szczególnym nadzorem. Ale Centrum Spotkania Kultur tłumaczy, że ich zakup związany jest z zapewnieniem bezpieczeństwa na całym placu Teatralnym.

Jak twierdzi Centrum Spotkania Kultur kamery mają posłużyć do monitorowania placu Teatralnego, bo w marcu dochodziło do aktów wandalizmu, co skutkowało wieloma zniszczeniami. - Dodatkowo dwie kamery zostały przez nas zakupione i zamontowane ze względu na akty wandalizmu, które miały miejsce w ostatnim czasie: rozbitymi szybami przy donicach, pomazanymi, nadkruszonymi ławkami betonowymi, uszkodzeniami krawężnika i przede wszystkim dewastacją i kradzieżą szlabanu od strony ul. Radziszewskiego, która miała miejsce w marcu tego roku - informuje Edyta Pytka, zastępująca rzeczniczkę prasowego CSK.
Jedna z kamer umieszczona jest na latarni przy al. Racławickich bezpośrednio obok pomnika. Druga zamontowana została przy wjeździe na parking podziemny od strony ul. Radziszewskiego. Co ciekawe, ta przymocowana do słupa, choć ma ruchomą głowicę,



Pomnik Lecha Kaczyńskiego w Lublinie.

jest skierowana na pomnik, a nad kamerą jest dodatkowa lampa kierunkowa również ustawiona w kierunku przeciwnym niż plac Teatralny. Jednak CSK twierdzi, że kamera z dodatkową lampą przyłączoną do latarni będzie służyła do monitorowania placu.
- Zakup kamer został zrealizowany ze środków własnych Centrum Spotkania Kultur w Lublinie. Kamery są częścią systemu monitoringu CSK - dodaje Pytka. Wkrótce dowiemy się również, ile instytucja wydała na zakup kamer. Pracownik, który ma te dane musi wrócić z urlopu - ucina.
Jak na razie, Centrum Spotkania Kultur nie odpowiedziało na nasze pytanie dotyczące tego, dlaczego kamery pojawiły się dopiero po 4 miesiącach od aktów wandalizmu, jak i dlaczego kamera umieszczona została na latarni, która stoi już praktycznie poza placem Teatralnym, skoro ma go monitorować.
Inwestorem pomnika jest Fundacja „Ruchu Solidarności Ro-

dzin”. Inwestycja jest realizowana za sprawą Jarosława Stawiarskiego (PiS) Marszałka Województwa Lubelskiego, który podpisał się pod wnioskiem o jej realizację do Rady Miasta Lublin.
Rzeźba prezydenta stanie na tle biało-czerwonej ściany, która według projektu ma 10 m długości i 4 m wysokości. Konstrukcja pomnika została wykonana z brązowej kamiennej płyty. Sam Kaczyński będzie miał blisko 300 cm wysokości. Na pomniku widać już motto zamieszczone po lewej stronie: WARTO BYĆ POLAKIEM. Po prawej stronie znalazł się napis: LECH KACZYŃSKI 1949-2010 PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ.
Na skwerze stoi już jeden pomnik i przedstawia on Idziego Radziszewskiego. Pomnik Lecha Kaczyńskiego ma być drugim w tym miejscu. O tym, że stanie on obok placu Teatralnego zdecydowała na jesieni podczas sesji Rada Miasta Lublin.

Dominika Polonis

Na nagraniu widać, jak samorządowiec wpada do pokoju z rurą od odkurzacza w rękę. „Co nagrywasz?!” - krzyczy

Awantura u prominenta. Członek Zarządu Powiatu z rurą od odkurzacza. Michał Kramek: - To ja jestem poszkodowanym

Z nagrania wynika, że scysja miała ostry przebieg: Michał Kramek, etatowy członek Zarządu Powiatu Opolskiego, chwycił za rurę od odkurzacza, napierając na przeciwnika. I stał się „bohaterem” ogólnopolskich mediów. O co poszło w jego mieszkaniu?

O zdarzeniu zrobiło się głośno po publikacji „Gazety Wyborczej”. „Polityk PiS zaatakował pana Krzysztofa rurą od odkurzacza. Pozazdrościł dotacji. Mamy nagranie” - brzmiał tytuł artykułu. A potem stwierdzenie: „Członek zarządu powiatu opolskiego na Lubelszczyźnie w ataku furii pobił pana Krzysztofa metalową rurą od odkurzacza”.

Michał Kramek jest etatowym członkiem Zarządu Powiatu Opolskiego. W wyborach samorządowych w 2018 roku z powodzeniem startował z listy Prawa i Sprawiedliwości. Jednocześnie jest radnym Rady Powiatu Opolskiego oraz członkiem Komisji Planu, Budżetu i Promocji Powiatu i Komisji Oświaty i Zdrowia.

Jest także prezesem poniatowskiego stowarzyszenia Niezłomna Polska – Dobre Słowo, które działa m.in. na rzecz krzewienia patriotyzmu czy upowszechniania dziedzictwa narodowego.

Awantura

Chodzi o zdarzenie z 15 lipca br., do którego doszło w mieszkaniu w jednym z bloków w Poniatowej, w którym mieszkają Michał Kramek i jego brat bliźniak Łukasz. „Gazeta Wyborcza” opisała, jak sytuacja wygląda z perspektywy 29-letniego mężczyzny (w artykule nie podano jego imienia i nazwiska), który twierdzi, że został zaatakowany. W rozmowie z dziennikarzem „Wspólnoty” także zastrzegł, by nie podawać jego personaliów.

- Ciężko mówić o pobiciu, nie było tu żadnej napaści. Nie czuję się winny - wyjaśnia Michał Kramek i dodaje: Ten mężczyzna naruszał mój mir domowy

mężczyzna, który twierdzi, że Michał Kramek go zaatakował
Zdecydowałem się nagrywać atak Michała Kramka telefonem, bo nie miałbym żadnego dowodu i najprawdopodobniej nikt by mi nie uwierzył

Jak podkreśla sam zainteresowany, razem z bratem Michała Kramka urządzili biuro we wspomnianym mieszkaniu. Obaj dostali bowiem dotacje w wysokości łącznie 4 mln zł na prowadzenie żłobków na terenie powiatów opolskiego i puławskiego z rządowego programu „Maluch Plus”.

- Pracowałem w jednym pokoju. W drugim pokoju między braćmi bliźniakami doszło do sprzeczki, która przerodziła się w awanturę. Po pewnym czasie Michał Kramek zza drzwi pokoju zaczął krzyczeć do mnie: „Zaje... cię”, „Ty patologio” - powiedział w rozmowie z dziennikarzem „Gazety”. - Po chwili zdeenerwowany, niepanujący nad sobą, wbiegł do pokoju z metalową rurą od odkurzacza, którą zaczął mnie okładać, gdzie popadło. To był absolutny szok, wszystkiego mogłem się spodziewać, ale nie tego. Chwyciłem za telefon i prawą ręką zacząłem nagrywać, a lewą osłaniać się przed atakiem - dodał mężczyzna.

Nagranie

W internetowym wydaniu artykułu opublikowano nagranie wideo z zajścia, zarejestrowane przez roz-

mówcę „Gazety Wyborczej”.

Widać na nim, jak Michał Kramek krzyczy do nagrywającego, następnie do niego podchodzi i wtedy dochodzi do szarpaniny. Z ust samorządowca padają wulgarne słowa. W następnej części nagrania widać, jak wpada do pokoju z rurą od odkurzacza w rękę. „Co nagrywasz?!” - krzyczy, a następnie zbliża się i próbuje za jej pomocą raz uderzyć nagrywającego. Widać, jak osoba trzecia, prawdopodobnie brat Michała Kramka, próbuje powstrzymać go od ataku. Nie widać dokładnie, czy uderzenie trafia w nagrywającego. Po tym Michał Kramek rzuca rurą i opuszcza pomieszczenie.

- Zdecydowałem się nagrywać atak Michała Kramka telefonem, bo nie miałbym żadnego dowodu i najprawdopodobniej nikt by mi nie uwierzył. Zacząłem nagrywać, gdy Michał Kramek zaczął kierować w moją stronę wulgaryzmy. Tych nagrań jest kilka, mają różną długość: od kilku do kilkudziesięciu sekund. Byłem bardzo zaskoczony atakiem Michała Kramka trzymającego w ręku rurę od odkurzacza. Sądziłem, że skończy się na krzykach

bezradności. Był zły, że Łukasz nie pozyskał mu takiej dotacji. Ciosów dostałem kilka, w kolana. Na koniec Michał Kramek, przed wyjściem z pokoju, rzucił we mnie rurą od odkurzacza - mówi mężczyzna.

Według relacji 29-latk samorządowiec uspokoił się dopiero po interwencji sąsiadki.

- Nagranie jest wyrwane z kontekstu sytuacji i opublikowane bez mojej zgody. Ja mogę w oczy każdemu spojrzeć. Nigdy w żadnym szambie nie brałem udziału. Będziemy walczyć o prawdę i o godność - komentuje z kolei Michał Kramek.

Zazdrość?

Mężczyzna sugeruje, że powodem agresji Michała Kramka miała być zazdrość.

- Przyczyna tego zajścia wydaje mi się tylko jedna i nie chodzi o mnie, a o brata bliźniaka Michała Kramka, czyli Łukasza. Otrzymał on dotację większą, niż wszystkie dotychczasowe dotacje, jakie otrzymali razem Michał i Łukasz. One wynosiły 10, 20 czy 30 tys. zł, ale nigdy 3 mln zł. Michał jest zazdrosny i to spowodowało ten szal. Wcześniej to były tylko rodzinne przepychanki między braćmi, ale nie wynikało w to, bo nie moją rolą było wtrącanie się w sprawy rodzinne. Kiedy jednak ta złość została skierowana na mnie i ja zostałem pobity, to nie mogłem tego tak zostawić. Zostałem zaatakowany bez przyczyny - mówi w rozmowie ze „Wspólnotą”.

I zaznacza, że zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa skierował do Prokuratury Krajowej. Nie chodzi tylko o pobicie czy naruszenie nietykalności cielesnej, ale i ukrycie dokumentów potrzebnych do realizacji projektu „Maluch Plus”.

- Przerazające jest to, że Michał Kramek nie chciał ze mną ugody. Najpierw jego brat wysłał do niego

SMS-y z propozycją ugody, pozostały bez odpowiedzi. Ja również wysłałem do niego SMS z datą, do kiedy czekam na propozycję ugody z jego strony. Nie zdecydował się na to, więc za atak na mnie odpowie - zapowiada nasz rozmówca.

Skarga na Michała Kramka trafiła też do Rady Powiatu Opolskiego. Autor skargi m.in. apeluje do starosty opolskiego o odwołanie Michała Kramka z Zarządu Powiatu.

- W ustawie jest zapis o tym, że urzędnik na tym stanowisku musi mieć nieposzlakowaną opinię. Do odwołania niekoniecznie potrzebny jest tu prawomocny wyrok, jeżeli przestępstwo jest ewidentne - zaznacza. - Finalnie Łukasz Kramek oddał mi oryginały dokumentów, które na złość ukrywał Michał, bo doskonale wiedział, że to zablokuje lub znacznie opóźni podpisanie umowy (na realizację projektu - przyp. red.) - dodaje.

29-latek podkreśla, że w powiecie opolskim brakuje miejsc opieki nad dziećmi do lat trzech, a członek Zarządu Powiatu swoim zachowaniem „spowodował, że być może te miejsca w ogóle nie powstaną”.

- Nie mi zrobił na złość czy bratu, tylko mieszkańcom, którzy na niego głosowali - uważa nasz rozmówca.

„Ten człowiek nie szuka sprawiedliwości”

- To są zwykłe pomówienia. To ja jestem ofiarą i poszkodowanym. Moi prawnicy udowodnią to. Ciężko mówić o pobiciu, nie było tu żadnej napaści. Nie czuję się winny. Ta osoba zachowuje się jak małe dziecko. To próba szantażu - mówi Michał Kramek w rozmowie ze „Wspólnotą”. - Jeśli ktoś idzie z taką sprawą do „Gazety Wyborczej”, zamiast zacząć od zgłoszenia sprawy policji czy do prokuratury, to nie można traktować tego poważnie. Ten człowiek nie szuka sprawiedliwości czy prawdy, a sen-

sacji - uważa członek Zarządu Powiatu Opolskiego.

Jaka według Michała Kramka była przyczyna konfliktu między mężczyznami zarejestrowanego na nagraniu?

- Konflikt dotyczy tego, że ten mężczyzna naruszał mój mir domowy. Są na to paragrafy. To podlega karze ograniczenia lub pozbawienia wolności. Przebywał w moim mieszkaniu, miałem prawo go wyprosić. To nie jest mój kolega, z bratem mieli jakieś wspólne interesy. Ale ja sobie nie życzyłem jego obecności - wyjaśnia Michał Kramek. - Nie rozumiem zarzutu o moją zazdrość o wysokość dotacji, co napisano w mediach. Chyba ocenia innych przez swój pryzmat. Ja nigdy nikomu niczego nie zazdroszczę - dodaje.

- Nie byłem w tym mieszkaniu po raz pierwszy. Nie robiłem tam nic niestosownego. Spotykałem się z Łukaszem Kramkiem, by realizować wspólny projekt, bo mnie o to poprosił. Przyjeżdżałem tam wyłącznie na polecenie Łukasza. Zresztą Michał Kramek nie jest właścicielem tego mieszkania. Nawet jeżeli sobie nie życzył, bym przebywał w tym mieszkaniu, to mógł przecież zawiadomić policję. Funkcjonariusze sprawdziliby, kto ma prawo zostać w mieszkaniu. Dlaczego tego nie zrobił i zamiast tego rzucił się na mnie z pięściami? - odpiera mężczyzna, który wskazuje, że został zaatakowany przez Michała Kramka. - Jestem zdziwiony tą sytuacją również dlatego, że pomagałem Michałowi Kramkowi w rozliczeniu z Urzędem Marszałkowskim jednej z jego poprzednich dotacji. Według mnie nie ma zielonego pojęcia o tym, co robi i jest zazdrosny o działalność swojego brata - dodaje.

Sprawę poza „Gazetą Wyborczą” opisywały dotychczas także m.in. portale Wirtualna Polska i Onet.

Dominik Smagała

Dostała maila od „Interpolu”. Miała być wmieszana w dziecięcą pornografię. Kobieta nie dała się oszukać

Czułość i rozsądek uratowały panią Dorotę przed „przejęciem” jej komputera przez przestępców internetowych. Na szczęście nie kliknęła żadnego linka wysłanego jej w wiadomości od rzekomego Sekretarza Generalnego Policji Interpolu.

Pani Dorota, przekazując tę informację łukowskim policjantom, chce, by była ona przestroga dla



Wiadomość od rzekomego Sekretarza Generalnego Policji Interpolu

innych. Wiadomość - wezwanie od rzekomego Sekretarza Generalnego Policji Interpolu otrzymała na swoją pocztę elektroniczną.

Z „wezwania” wynikało, że

rozpoczęto przeciwko niej postępowanie sądowe w związku z pornografią dziecięcą. Wśród wielu przekazywanych dodatkowych informacji było polecenie dotyczące

udzielenia odpowiedzi na „podlinkowany” adres e-mail.

- Mimo zawartej w korespondencji prośby o natychmiastową odpowiedź „wskazaną” drogą elektroniczną, pani Dorota nie uległa presji. Domyślając się, że jest to próba oszustwa i chęć przejęcia kontroli nad jej komputerem, nie kliknęła żadnego linka w nadesłanej wiadomości - informuje asp. szt. Marcin Józwik z łukowskiej policji.

Jak dodaje, przesyłając wiadomość z załącznikiem do łukowskiej komendy, pani Dorota

chciała, by była ona przestroga dla innych.

- Twierdziła, że takie lub podobne wiadomości e-mail lub SMS-ów o rzekomo nieuregulowanych należnościach lub przestępstwach jest coraz więcej, że należy być „czujnym w sieci” - podkreśla asp. szt. Józwik.

Policja przypomina, że oszuści ciągle szukają potencjalnych ofiar.

- Pamiętajmy, żeby nie „klikać” linków niewiadomego pochodzenia, bądź przesłanych przez nieznaną nam osobę i nie podawać żadnych danych. Nie otwieraj-

my też załączonych tam plików. Mogą one „zainfekować” nasze komputery lub smartfony. Przez nieuwagę możemy utracić wszystkie dane zapisane w urządzeniach komputerowych, a co najgorsze - umożliwimy oszustom dostęp do naszej internetowej bankowości - przestrzega asp. szt. Józwik. - Publikując otrzymane przez panią Dorotę „wezwanie”, ku przestrodze chcemy pokazać mechanizm i sposób działania oszustów.

Patryk Pytlak

Teatr Muzyczny zmienia nazwę. Będzie operą

Lublin: Teatr Muzyczny zmienia nazwę. Po burzliwej dyskusji radni wojewódzcy podjęli uchwałę w sprawie zmiany nazwy instytucji oraz nadania jej nowego statutu.

Na środowej sesji (19 lipca) sejmiku województwa lubelskiego radni zdecydowali o zmianie nazwy i statutu Teatru Muzycznego. Od teraz instytucja będzie nosić nazwę Opery Lubelskiej.

Decyzję poparli radni Prawa i Sprawiedliwości. Zmianę nazwy poparło 18 radnych, wstrzymało się 12 radnych, nikt nie był przeciw.

Burzliwa debata nad Operą. Była mowa o kosmodromie i diwach

Głosowanie poprzedziła burzliwa debata. Posłanka PO Marta Wcisło. Polityczka skrytykowała

dyrektorkę Teatru Muzycznego Kamilę Lendzion oraz marszałka województwa Jarosława Stawińskiego. Posłanka przytoczyła również raport NIK z kontroli w instytucji podległej Lendzion. Stwierdzono tam naruszenie dyscypliny finansów publicznych z tytułu nieterminowego przekazania sprawozdań w zakresie operacji finansowych. - Pani dyrektor złamała dyscyplinę finansów publicznych. NIK zgłosił to do rzecznika dyscypliny finansów publicznych - mówiła Wcisło. - Zastanawia mnie, jak osoba, która od dawna kieruje Teatrem Muzycznym, która wcześniej już łamała dyscyplinę finansów publicznych, została ambasadorem Lubelszczyzny. To jest dla mnie po prostu niepojęte - dodała Wcisło i pytała: Czy ktokolwiek z państwa powierzyłby swoje finanse osobie, która przekroczyła dyscyplinę finansów publicznych?

Podczas swojego wystąpienia Marta Wcisło pokazała zdjęcie marszałka województwa lubelskiego ze znanym polskim

stylistą i gejem Tomaszem Jacykowem. Mowa posłanki oraz to zdjęcie oburzyło marszałka Stawińskiego. - Obraziła pani panią dyrektor i mnie. Zrobiła ze mnie homofoba, który był rzekomo homofobiczny. To pani jest homofobką, bo pani robi happening z bardzo normalnych imprez. Pani poseł zrobiła wielkie świństwo. Pani nie ma klasy, jak cała Platforma Obywatelska. Prześlę to do waszego szefa, Donalda Tuska, już po głosowaniu - mówił zdenerwowany marszałek, dodając, że posłanka jest „świeżutką” w polityce i jest niegodna, by zasiadała nie tylko w Sejmie, ale nawet w radzie jednej z 213 gmin na Lubelszczyźnie, tej, która jako jedyna nie sięgnęła po unijne środki.

Wcześniej negatywnie na temat pomysłu powstania Opery Lubelskiej wypowiedzieli się radni opozycji. Krzysztof Komorski stwierdził, że zmiana nazwy instytucji nic nie zmienia - Równie dobrze możemy przechrzcić Port Lotniczy na

„Kosmodrom”, ale to nie znaczy, że będziemy stąd latać w kosmos - mówił.

Z kolei Adam Wasilewski zwrócił uwagę na problem złej akustyki w Sali Operowej Centrum Spotkania Kultur. Doktor nauk technicznych w zakresie akustyki pytał, ile będzie kosztowała adaptacja sali do opery.

Opera Lubelska zamiast Teatru Muzycznego

Przypomnijmy. 25 kwietnia Kamila Lendzion, dyrektor Teatru Muzycznego oświadczyła związkowcom, że wystąpiła z wnioskiem o połączenie trzech instytucji kultury. To podczas tego spotkania padło słynne „dyrektorem będę ja”. Wniosek w sprawie połączenia jednostek wpłynął do Zarządu Województwa następnego dnia. Podczas ostatnich obrad sejmiku województwa, marszałek zdjął z porządku punkt uchwały w tej sprawie.

Patryk Pytlak

Nocne kontrole na puławskich ulicach. Policja walczy z amatorami szybkiej jazdy

Ponad 200 kierowców skontrolowanych na trzeźwość, prawie 100 stwierdzonych wykroczeń, 11 zatrzymanych dowodów rejestracyjnych i ponad 200 kierowców przebadanych na trzeźwość. To efekt działań puławskiej drogówki w ramach nocnej akcji „Stop agresji na drodze”.

Celem działań prowadzonych w czwartkowy wieczór i noc było zwalczanie agresywnych i brawurowych zachowań kierowców oraz zapobieganie nielegalnym wyścigom samochodowym.

Niestety, ostatnio niemal każdego wieczoru, gdy ruch na puławskich ulicach zmniejsza się niemal do zera, do akcji wkraczają amatorzy głośnego ryku silników, którzy korzystając z prostej na głównej

arterii miasta - ul. Lubelskiej - uprzykrzają życie mieszkańcom pobliskich bloków. Większość z wykroczeń dotyczyła nadmiernej prędkości. - 84 kierowców zostało ukaranych mandataми karnymi, z czego aż 76 za przekroczenie prędkości. W jednym przypadku policjanci zatrzymali kierowcy prawo jazdy za stworzenie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym - mówi kom. Rejn-Kozak. Policjanci zatrzymali 11 dowodów rejestracyjnych m.in. za niewłaściwy stan techniczny pojazdu - nadmiernie przyciemnione szyby, przekroczenie norm hałasu oraz za brak wymaganych badań technicznych. Dwóch skontrolowanych kierowców będzie tłumaczyć się przed sądem - zostali przyłapani na jeździe bez uprawnień.

Marta Pietroń

Witamy na świecie

Szpital w Lubartowie



Wiktor Wilczyński, Międzyrzec Podlaski,
ur. 17.07, g. 10.27; 3700 g, 55 cm,
Rodzice: Ewa, Michał



Michalina Różak, Hrubieszów
ur. 17.07, g. 12.13; 2860 g, 52 cm,
Rodzice: Patrycja, Andrzej
Rodzeństwo: Wiktor, Marcelina



Stanisław Walenciuk, Kolechów
ur. 15.07, g. 15.37; 3200 g, 54 cm,
Rodzice: Beata, Mariusz



Dawid Gdula, Łucka
ur. 18.07, g. 11.33; 3540 g,
Rodzice: Marzena, Sebastian
Rodzeństwo: Dominik, Nadia



Jan Szczęch, Kamionka
ur. 18.07, g. 3.15; 3160 g, 56 cm,
Rodzice: Sylwia, Grzegorz
Rodzeństwo: Krzys, Staś



Antonina Romanowska, Radzyń Podlaski
ur. 20.07, g. 10.25; 4040 g, 54 cm,
Rodzice: Monika, Dawid

Gracz Krzyny ma piękną żonę. Ile butelek stanęło na „bramie”?

Kacper Chodowolski rodem z Szach powiedział sakramentalne „tak” swojej życiowej wybrance.

25-latek poślubił Julię. Poznali się 11 lat temu podczas nauki w gimnazjum. Przyjaźń, a następnie miłość zrodziła się podczas wycieczki szkolnej do Zakopanego. Ślub odbył się 15 lipca w kościele pw. św. Barbary w Doldze, zaś wesele w Dworcu Zahajki. Co ciekawe, „Chudy” oświadczył się dokładnie dwa lata wcześniej, czyli 15 lipca 2021 roku. Gdzie? W Zakopanem.

Przed przyjazdem do swojej miłości, na Kacpra czekała „brama”, którą ustawili przedstawiciele Krzyny Rzeczyca z trenerem Danielem Wajszczukiem na czele. Były gracz Huraganu Międzyrzec Podlaski, TOP-u 54 Biała Podlaska musiał wykonać kilka ćwiczeń piłkarskich. W nagrodę otrzymał koszulkę ze swoim imieniem, jak również żony. Ile butelek stanęło na stole? Aż 19 sztuk!

Wszystkiego najlepszego!

mp



Adolf Szelażek (1865 Stoczek Łukowski - 1950 Zamek Bierzgłowski) - biskup, który się byle komu nie kłaniał

Kiedy Stoczek Łukowski będzie miał swojego błogosławionego?

Dziesięć lat temu rozpoczął się proces beatyfikacyjny urodzonego w Stoczku Łukowskim biskupa Adolfa Szelażka. Pięć lat temu, zgodnie z odpowiednimi kościelnymi przepisami, otwarto jego grób i zbadało m.in. stan zachowania ciała. Czy możliwe jest, że syn ziemi łukowskiej zostanie uznany za błogosławionego?

Jego ojciec, Stanisław, był powiatowym urzędnikiem. Gdy chłopiec miał półtora roku, w lutym 1867 r. zmarła jego matka, Marianna z domu Gregoriew. Ojciec ponownie się ożenił. Macocha starała się jak najlepiej wypełniać rolę drugiej matki. Rodzina przeniosła się do Węgrowa. W 1883 roku chłopak postanowił wstąpić do seminarium duchownego w Płocku. Stało ono na dość wysokim poziomie moralnym i naukowym. Po pięciu latach otrzymał święcenia i zaczął pełnić służbę jako wikariusz w jednej z płockich parafii, jednocześnie kontynuując studia teologiczne w Petersburgu.

Człowiek nauki i wiary

Po powrocie nauczał w seminarium i pełnił różnorakie kurialne urzędy - notariusza, kanclerza, kanonika miejscowej kapituły, doktoryzował się z prawa kanonicznego. Jednocześnie mocno angażował się w życie społeczne. Sprawa była dość trudna i nieoczywista, bo tworzenie organizacji robotniczych było bardziej domeną ruchów socjalistycznych niż katolików. Dużo pisał, dużo się uczył, w 1909 roku został rektorem seminarium duchownego w Petersburgu. Zarówno w czasach carskich, jak i po odzyskaniu niepodległości przez Polskę, często pośredniczył w rozmaitych relacjach i kontaktach na linii państwo - Kościół. Stał się czołowym kościelnym dyplomata - brał udział m.in. w negocjowaniu pokoju ryskiego z Sowietami i pracach nad konkordatem. W lipcu 1918 roku został mianowany biskupem pomocniczym w Płocku ze stolicą tytularną w Barce (dziś w Libii). W 1925 roku papież mianował go biskupem diecezji łuckiej. Znacznie rozbudował struktury kościelne i życie religijne. W 1936 r. założył Zgromadzenie Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus, które opiekuje się dziećmi, młodzieżą oraz chorymi. Oddzielnym skomplikowanym zagadnieniem było ułożenie re-

lacji z chrześcijanami obrządków wschodnich: oprócz prawosławnych na terenie swojej diecezji miał też tradycyjnych grekokatolików i kilka parafii neounickich obrządku bizantyjsko-słowiańskiego (jedyna przetrwała dziś w Kostomłotach nad Bugiem). Dla kleryków wschodnio-katolickich otwarto nawet oddzielne seminarium w Dubnie.

Pasterz, co nie opuszczał owiec

Posługa biskupa diecezji łuckiej była nadzwyczaj wręcz trudna. Jej granice obejmowały bowiem Wołyń. W 1939 roku miała ponad 300 czynnych świątyni rzymskokatolickich. W czasie wojny była najpierw okupowana przez Sowietów, potem Niemców, wreszcie stała się areną wydarzeń, które do historii przeszły jako „Zbrodnia Wołyńska”. Z punktu widzenia Kościoła miała ona też wymiar bratobójczy - wśród sprawców znaczącą część stanowili grekokatolicy (choć były to podstawy niejednorodne i można też przytoczyć przykłady bardzo przyzwoitej postawy części duchowieństwa i wiernych).

W 1939 roku jednym z pierwszych działań okupantów było ograniczenie działań parafii i diecezji, zamknięcie seminarium duchownego i zakony, biskupa wyrzucano z jego rezydencji, do 1944 r. mieszkał przeważnie w jednym małym pokoiku. Niemcy w 1941 r. pozwolili odtworzyć struktury kościelne, jednak były one pod stałą obserwacją. W czasie Zbrodni Wołyńskiej jego diecezja poniosła straty personalne - Ukraińcy zamordowali około dwudziestu duchownych, którzy nawet w obliczu śmierci nie odstąpili parafian. W całej metropolii lwowskiej (do której należała też diecezja łucka) zabito ok. 250 księży. W 1944 r. znowu wrócili Sowieci i nakazali Szelażkowi natychmiastowy wyjazd, którego to polecenia biskup nie wykonał. Sprawa była skomplikowana: owszem, wielu jego wiernych zostało w tym czasie repatriowanych na różnych zasadach do Polski, jednak znaczna część pozostała. I tych jako pasterz nie chciał za żadną cenę opuścić. Ponadto prowadził działalność na terenach położonych nawet na wschód od granicy polsko-sowieckiej z 1939 roku.

Niezłomny osiemdziesięciolatek w sowieckiej tuźmie

W styczniu 1945 roku, wraz



Biskup Adolf Szelażek był wybitnym uczonym, świetnie wykształconym hierarchą, ale największym heroizmem cnót wykazał się jako pasterz, który nie opuścił swojej diecezji w czasie okupacji sowieckiej, niemieckiej, Zbrodni Wołyńskiej oraz ponownej okupacji sowieckiej

Beatyfikacja oznacza zgodę na publiczny kult jako błogosławionego, ograniczony jednak tylko do określonego terytorium

z kilkoma innymi księżmi, został aresztowany. Postawiono mu zarzut antysowieckiej działalności szpiegowskiej na rzecz Watykanu. Miała polegać m.in. na informowaniu papieża o losie Polaków w czasie pierwszej okupacji sowieckiej, tzn. masowych wywózkach daleko na wschód i do Kazachstanu.

Zachowana relacja księdza Bukowińskiego wskazuje, że biskup traktowany był początkowo zupełnie poprawnie, dopiero potem przewieziono go do Kowla i dalej do Kijowa. Nawet w trakcie transportu, napotkawszy jako konwojenta dość uprzejmego i bystrego oficera, hierarcha próbował w miłej rozmowie przedstawić mu chrześcijański punkt widzenia świata i duchowości. W czasie uwięzienia Szelażek zachowywał się z wielką godnością i pogodą ducha, co docenili nawet przesłuchujący go czekici. Podobnie było w relacjach z uwięzionymi razem z nim żulikami, czyli drobnymi łotrzykami i bandziorami. Z wszystkimi hojnie dzielił się

dostarczaną mu przez pobożnych i życzliwych żywnością. Przez chwilę jednym ze współuwięzionych był grekokatolicki biskup Chomyszyn, który jednak szybko został zabrany do szpitala więziennego, gdzie zmarł.

W pokrzyżackim zamku

Po pół roku biskupa zabrano z Kijowa i deportowano go do Polski. Został umieszczony w Zamku Bierzgłowskim koło Torunia. Sędziwy hierarcha i tutaj zachował niezłomną postawę, dalej uważał się za czynnego biskupa łuckiego i prowadził, oczywiście w ogromnie ograniczonym zakresie, wszelkie sprawy kurialne. Pochowany został w prezbiterium kościoła św. Jakuba w Toruniu, która to świątynia stała się jednym z najważniejszych ośrodków pamięci. Ze środowiska kościoła toruńskiego wyszła też myśl rozpoczęcia starań o beatyfikację. Drugim ośrodkiem był założony przez Szelażka zakon tereżjanek.

Czy biskup będzie uznany za błogosławionego?

Przez czterdzieści lat po jego śmierci cenzura nie pozwalała na publikowanie obszerniejszych wzmianek o tej postaci. W kolejnych latach próbowano to odrobić. Powstało wiele artykułów analizujących działalność bp. Szelażka, zwłaszcza duszpasterską i społeczną. Na potrzeby jednak procesu beatyfikacyjnego wiele czynności trzeba było wykonać zgodnie z procedurami kościelnymi. Przebadano więc najpierw pozostałe po nim pisma, żeby jeszcze raz upewnić się, że w całości są zgodne z nauczaniem Kościoła. Tu oczywiście żadnej niespodzianki nie było. W 2011 roku biskup toruński (bo jest to prawem i obowiązkiem biskupa miejsca, gdzie osoba zmarła) zwrócił się do Konferencji Episkopatu Polski, żeby wyraziła zgodę na rozpoczęcie dalszych starań. Postulatowi uczyniono zadość. Potem swoją opinię musiały wyrazić odpowiednie rzymskie kongregacje. W 2013 roku napłynęła z Rzymu pozytywna opinia i zaczął się proces na szczeblu diecezjalnym. Zebrano ponad 10 tysięcy stron dokumentów, które badano pod kątem, czy świadczą o heroicznosci cnót zmarłego

„Odsyłam Waszej Ekszelencji ks. Szelażka, ale nie szelażek to, jeno czysty dukacik” – napisał kilka lat później do biskupa płockiego Michała Nowodworskiego ks. Albin Symon, rektor Akademii Duchownej w Petersburgu, w liście na zakończenie jego studiów (za „Gościem Niedzielnym”)

- Zachowały się doczesne szczątki, m.in. szaty, w których został pogrzebany, krzyż z korpusem Chrystusa, który spoczywał na piersi ks. biskupa. W najdoskonalszym stanie zachowała się mitra biskupia nałożona na głowę sługi bożego - powiedział dla Polskiego Radia po dokonanej w 2018 roku ekshumacji o. Szczepan Praśkiewicz

W czasie Zbrodni Wołyńskiej bp Adolf Szelażek pisał do metropolity krakowskiego abp. Adama Sapiehy: Z jakimś niepojętym ogłupieniem spokojne, pozornie sąsiadki, Ukrainki albo mieszkający w miastach Ukraińcy, przychodzą do polskich domów i zapewniają, że trzeba wyróżnić wszystkich Polaków. Parafie liczne są zupełnie wyludnione. Kościoły stoją pustkami albo zostały zburzone...

biskupa. Pod tym pojęciem rozumie się takie, które przekraczają pod względem doskonałości normalne ludzkie postawy moralne miłości Boga i bliźniego. Przebadano archiwa i biblioteki, udało się przesłuchać też ostatnie żyjące osoby, które Szelażka znali osobiście.

Kolejnym etapem było przekazanie sprawy do Stolicy Apostolskiej, co stało się w 2016 roku. Tam młyny kościelne zaczęły ją dalej mielić, ale wiadomo, że z szybkości nie słyną. Zwykle najtrudniejszym i najbardziej kontrowersyjnym momentem jest uznanie za udowodnione dokonanie co najmniej jednego cudu wymodlonego za pośrednictwem potencjalnego błogosławionego.

Zbigniew Smółko
REG

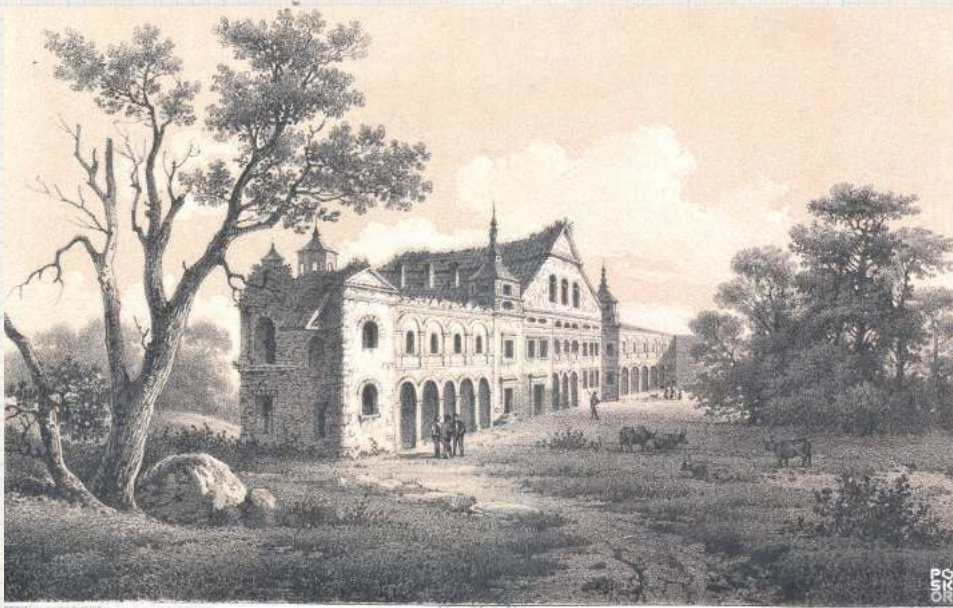
Najteżsi pijacy nowożytnej Lubelszczyzny - cz. IV - Karola Radziwiłła pijackie ekscesy

Pijany książę na wozie z winem

Pobożny ksiądz Kitowicz, opisując obyczaje w Rzeczypospolitej w czasach królów saskich, pokusił się nawet o swoisty ranking największych pijaków, pośród których poczesne miejsca zajmuje trzech magnatów z Lubelszczyzny.

Na pierwszym miejscu znalazł się Janusz Sanguszko z Lubartowa, potem szli panowie Borejko i starosta wąwolnicki Małachowski. Czwarte miejsce zaś przypisano największemu magnatowi epoki, księciu Karolowi Stanisławowi Radziwiłłowi (1734 - 1790), panu na Białej i Nieświeżu. Czytając o ich „osiągnięciach”, odnieść można wrażenie, że niewiele wiemy nie tylko o naszej historii, ale także o ludzkiej fizjologii.

Książę Janusz Sanguszko z Lubartowa był na obyczajowej mapie Rzeczypospolitej postacią dość szczególną. Jako jeden z nielicznych nie krył się ze swoimi homoseksualnymi skłonnościami, słynął też z zamiłowania do wina. Nie psuło mu to opinii, bo alkohol nie robił na nim większego wrażenia - nawet wypiwszy potężne ilości, trzymał fason i nie robił specjalnie większych głupot niż po trzeźwemu. Znacznie bardziej uciążliwy dla otoczenia był starosta kaniowski Mikołaj Bazyli Potocki, który najpierw słynął z dokonywanych po pijanemu gwałtów, rozpusty i rozbojów, koniec końców zaś z neoficką gorliwością przeszedł na grekokatolicyzm i został bazylikańskim mnichem w Poczajowie. Przy nim wyczyłny pana Borejki, który od wina szybko zapominał, jak jego buty wyglądają, czy starosta wąwolnickiego Małachowskiego, który najchętniej upijał się w towarzystwie duchownych, ale zdarzało mu się zmusić do popijawy przygodnie napotkanego Żyda, wyglądają na drobnostki. Kiedy jednak zważymy, że wedle wiarygodnych relacji każdy z tych rybaków potrafił wlać w siebie dziennie nie tylko po blisko 10 litrów wina i okrasić to gorzałką, oczy otwierają się nieco szerzej. Raz na jakiś czas zdarzał się niemiły epizod w postaci nagłego zgonu jakiegoś mniej wydolnego współbiedniaka, nikogo to jednak nie zniechęcało.



Litografia przedstawiająca bialski pałac „Panie Kochanku” w stanie z trzeciej ćwierci XIX wieku, kiedy był już niemal porzucony

Wina przeważnie przewożono z Węgier, „węgrzyn” było synonimem dobrej jakości czerwonego

Kampania wyborcza pana na Białej

Ponad wszystkimi jednak pijakami sławą górował Karol Radziwiłł, zwany od ulubionego powiedzonka „Panie Kochanku”, pan na Białej i Nieświeżu. Wypić lubił i umiał, ale nie z liczby wychylanych dzbanów brała się jego opinia. Wypiwszy bowiem, nie kładł się spać, lecz ruszał między panów braci i stawał się duszą towarzystwa. Zapewniało mu to szaloną osobistą popularność. Ot, jak rozgrywał politycznie sejmik w Nowogródku. Opis ze wspomnianych „Pamiętek Soplicy” Henryka Rzewuskiego:

Po obiedzie poszliśmy wszyscy na dziedziniec bernardynów; gdzie lubo wszyscy byliśmy pod dobrą datą, de noviter reperta piiliśmy. Już tam była mieszanina, urzędnicy i szlachta, magnaci i zaścianki byli brat za brat. Książę, napotkawszy jakiegoś szlachcica w obdarłej czapce, zdart ją z niego, na swoją głowę ją włożył, a oddał mu swoją ak-samitną. Na to hasło zaczęliśmy mieniać między sobą czapki, a pić; ale tak, że w momencie każdy z nas inną czapkę miał na głowie. Potem książę, do brze pijany, zaczął się rozbierać, besztając szlachtę z dobrego serca. I tak jednemu dał swój pas, mówiąc: „Daruję ci durniu „; dru-

giemu kontusz: „Masz świniol!” temu szpinę brylantową: „Trzymaj osle!”, a innemu żupan: „Weź kpie!”, tak że powstał w hajdawerach amarantowych i w koszuli, na której wisiał ogromny szkaplerz (w innym miejscu o tym szkaplerzu książę Karol zapewniał, że jest taki wielki, bo ma w środku zaszyty akt unii Litwy z Koroną - przyp. ZS) i tak wlażł na wóz, na którym była kufa napęczniona winem. On siadł na kufie, a wóz szlachta ciągnęła po ulicach Nowogródka. Wóz co kilka kroków zatrzymywał się, a kto chciał, kielich lub garnek nastawiał, a książę czop od kufy odytkał i perorował, prosząc szlachtę, by mu dopisała, żeby pana Michała Rejtena na pisarzy utrzymał, a nie dać Radziwiłła na pastwę nieprzyjaciół.

Tak więc gdy chmura rozpędzona została, już nic zabawom naszym nie przeszkadzało Szlachcic i owszem, z powodu zgody jeszcze gęściej kielichy krążyły; nawet przy końcu wzięli się do kijów szklanych. Był to w dawnych obyczajach najwyższy stopień podochocenia. Kij szklany był dęty: gdy napęczniony go winem przykładano do ust, trzeba było wypróżnić jednym tchem; inaczej pijący został obryzany, a za karę wlewano mu za kółnik kielich wody. Wszyscy popiliśmy się okropnie, gospodarza bez przytomności wynieśli. Książę jeden został przytomny, a nie mając już

z kim pić, na znak zwycięstwa jeszcze kielich wypił do Wawrzyńca i jemu go oddał napęcznioną swoją ręką, o własnej sile poszedł do sędziny, z nią zmówił litanie do Najświętszej Panny, to wszystko odbywszy, zjadł ogromną misę kapusty kwaszonej i spać się położył zdrów, jak gdyby nic nie pił.

Ech, nie daruję sobie: dziś politycy takich głów nie mają, a w czasie kampanii wyborczych wieszają plakaty.

Żarcik pana wojewody

Obok księcia Karola zwykle kręcił się jego toumfacki Ignacy Pac (tydzień temu opisywaliśmy, jak razem, mocno rozeźleni odrzuceniem przez księżęcą siostrę zaręczyn, po pijanemu do niej strzelali z pistoletów!). Lecz i on nie był bezpieczny przed jego wariackimi pomysłami. Píše ksiądz Kitowicz: najgorszy i najokropniejszy żart zrobił z Paca, pisarza wielkiego litewskiego, wielkiego swego faworyta i wszelkich rozpust swoich nieodstępny kolegi. Temu jednego razu grubiańskimi igraszkami swymi tak dokuczył Radziwiłł, że nie mogąc ich ścierpieć dłużej, Pac pogroził mu pojedynkiem. Ale Radziwiłł nie chcąc z nim rozrywać przyjaźni, a chcąc go nastraszyć za ową groźbę, udał, jakby się o nią szalenie na Paca rozgniewał, kazał go natychmiast porwać, w kajdany okuć i wtrącić do więzienia. Nazajutrz kazał go ubrać w śmiertelną koszulę, wy-



Karol Radziwiłł był jednym z najbardziej lubianych przez szlachtę magnatów. Nie tylko że rad ich karmił i poił, to jeszcze siadał z nimi do stołu. Siostrę wydał za jednego ze swoich oficerów, pana Morawskiego

Książę Karol w podróży po Podlasiu wg. relacji Marcina Matuszewicza:

Nazajutrz książę wojewoda posłał do pułkownika Węgierskiego, aby mu śniadanie na miasto przysłał, które gdy prędko nagotowano, do austerii przysłał i wina puzdro wielkie przyniesiono, tedy znowu zaczął książę solenizować i upił się, a tak pijany, wzięwszy ze sobą puzdro, wyjechał do Wasilkowa. Tam znowu pić zaczął (...) książę pijany i w złym humorze tak dalece, że wszyscy starali się jakby się od niego schronić - wsiadł na konia, strzelał... (...). Węgierski przysłał znowu wielkie puzdro wina, śniadanie gotowano. Zawinał się tedy książę żywo około tego puzdra, ekspediował je (zn. opróżnił), upił się, ale w bardzo dobrym był humorze i tak na wieczór, w kolascie odkrytej bez futra, czapkę na wierzchu głowy mając, niezastaniającą uszu, a mróz był z śnieżycą wielki, wyjechał o trzy mile na noc do Straży.

W połowie XVIII wieku tęga głowa do wina była poważnym argumentem za np. wyborem na posła

prowadzić na plac w asystencji kata i księdza i dysponować na śmierć. Wszyscy przyjaciele Paca i Radziwiłła struchleli na ten widok, rzucili się Radziwiłłowi do nóg za Pacem, który łzami i lamentami prosił go także o miłosierdzie. Ale Radziwiłł, udając zapalczywą cholere i czyniąc się głuchym na wszystkie prośby, naglił na Paca, aby klęknął pod miecz, z którym mistrz stał mu nad karkiem. Nareszcie gdy Pac

prosił jeszcze o moment do po-prawienia spowiedzi, Radziwiłł, będąc już syt żartu, skoczył do Paca z miłym uśmiechem: „A widzisz! ja ciebie lepiej nastraszyłem niż ty mnie pojedynkiem!” - dodaje pamiętnikarz, że od żarciku Ignacy Pac kilka dni później umarł, ale wydaje się, że to już zmyślił.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Wielkie emocje na inaugurację. Górník na remis z „Białą Gwiazdą”

W premierowym meczu sezonu 2023/2024 Górnik podejmował w Łęcznej Wisłę Kraków. Miłosz Kozak popisał się kapitalnym trafieniem z dystansu, gola w debiucie strzelił Adam Deja.

„Górników” na otwarcie rozgrywek czekała ciężka przeprawa - do Łęcznej przyjechała Wisła, celująca w jak najszybszy powrót do PKO Ekstraklasy. W swoim składzie krakowianie mieli m.in. niedawno pozyskanego Joana Romana Goku, jednego z najlepszych strzelców Fortuna 1. Ligi poprzedniego sezonu. Zielono-czarni przystępowali do tego spotkania po serii sparingów, w których mieli problemy z trafianiem do siatki rywali. W wyjściowej jedenastce gospodarzy znalazło się czterech nowych zawodników: obrońca Lukas Klemenz, pomocnicy Adam Deja i Kacper Łukasiak oraz napastnik Marko Roginić.

Wynik spotkania w 28. minucie otworzył Miłosz Kozak. Ofensywny piłkarz Górnika popisał się nieprawdopodobnym strzałem z prawej strony boiska, choć można przypuszczać, że mogła to być próba dośrodkowania. Piłka spadła za zaskoczzonego bramkarza Wisły, odbiła się od słupka i wpadła do siatki gości.

Wisła zdołała wyrównać przed przerwą, a na listę strzelców wpisał się Joan Roman Goku, który przebił się przez środek obrony Górnika i pewnie pokonał Macieja Gostomskiego. Tuż po przerwie prowadzenie przyjezdnym dał Miki Villar, który był najsprytniejszy w polu karnym Górnika i dobił strzał kolegi z drużyny.

Łęcznianie walczyli do końca i to się opłaciło. W 86. minucie gola w swoim debiucie w Górniku strzelił Adam Deja. Pomocnik dobił strzał Karola Podlińskiego.

Rezultat nie uległ już zmianie i po remisie 2:2 oba zespoły podzieliły się punktami.



Ireneusz Mamrot
trener Górnika
Kibice wyszli ze stadionu zadowoleni
Chciałem wrócić do naszego poprzedniego meczu z Wisłą

Górník Łęczna – Wisła Kraków
2:2 (1:1)

Bramki: Kozak 28', Deja 86' – Goku 39', Villar 50'.

Górník: Gostomski – Zbozień, Klemenz, de Amo, Dziwniel (66' Grabowski) – Kozak, Kryeziu, Deja, Łukasiak (55' Janaszek), Gąska

w Łęcznej, Nasi kibice licznie przybyli wówczas na stadion, a my tak zagraliśmy, że... wszyscy widzieli jak. Bardzo nam zależało, żeby sobotnie spotkanie wygrać. Co prawda nie wygraliśmy, ale myślę, że kibice wyszli ze stadionu zadowoleni. Zostawiliśmy sporo zdrowia i zaangażowania. A w drugiej połowie sporo jakości. To bardzo ważne. Graliśmy z zespołem, który będzie nadawał ton w tych rozgrywkach. Wisła ma bardzo dobrą jakość piłkarską, organizację gry. Widać jakość w piłkarzach Wisły, którzy w nawet bardzo trudnych sytuacjach utrzymywali się przy piłce. My za bardzo oddaliśmy pole gry w pierwszej połowie, Wisła nas zdominowała. Zdecydowanie wyżej oceniam drugą połowę w naszym wykonaniu.

(66' Żyra) – Roginić (65' Podliński).

Wisła: Alvaro – Jaroch (71' Szot), Łasicki, Satrustegui, Junca – Villar, Duda (85' Gogół), Basha (63' Olejarka), Goku, Alfaro (71' Baena) – Rodado (72' Sobczak).

Żółte kartki: de Amo, Gostomski, Kozak – Łasicki, Junca, Goku, Villar, Olejarka.

ARKA W ŁĘCZNEJ

Zielono-czarni są w stosunkowo komfortowej sytuacji, bo sezon zaczynają od dwóch spotkań na własnym boisku. W piątek do Grodu Dzika przyjedzie Arka. Ekipa z Gdyni także otworzyła rozgrywki remisem 2:2 w starciu z Bruk-Bet Termalica Nieciecza. Od połowy czerwca „Arkowców” prowadzi trener Wojciech Łobodziński, w przeszłości piłkarz m.in. Wisły Kraków i reprezentant Polski. Po poprzednim sezonie w Gdyni czują niedosyt, bo Arce do miejsca w barażach o awans zabrakło trzech punktów. Z kolei „Górnicy” mają z tą ekipą rachunki do wyrównania, bo w ubiegłym sezonie w Łęcznej gdynianie wygrali 2:1

Sędziował: Leszek Lewandowski (Zabrze).

Widzów: 2450.

Dominik Smagała

Piękne otwarcie Wisły. Król Krystian I

Piłkarze z Puław rozpoczęli sezon od zwycięstwa. Podopieczni Michała Piroso ograli 1:0 Chojniczankę Chojnice.

Bramkę na wagę trzech punktów zdobył Krystian Puton. 31-letni kapitan Wisły skorzystał z błędu przy wyprowadzeniu piłki Ariela Borysiuka, minął obrońców i soczystym strzałem pod poprzeczkę nie dał szans Damianowi Primelowi. Piłka po jego uderzeniu wpadła pod „ładę”. „Kris” właśnie rozpoczął szósty sezon w zespole z Puław.

Już w pierwszej groźnej akcji o gola mógł postarać się Mateusz Klichowicz, jednak jego uderzenie minimalnie minęło bramkę zespołu, w których barwach grał w przeszłości. W kolejnej próbie górą był Primel. „Klichu” miał jeszcze jedną sytuację, ale bez powodzenia. Goście odpowiedzieli akcjami Piotra Giela oraz Tomasza Mikołajczaka. Drugi z nich raz główkował nad bramką, a następnie spudłował w sytuacji stuprocentowej.

Drugą część lepiej mogli rozpocząć przyjezdni, jednak Peter Kolesar źle przyjął piłkę tuż przed bramką Oskara Mielcarza. Golkipier pozyskany ze Śląska Wrocław w doliczonym czasie gry obronił groźną próbę Tomasza Boczka.



Decydujący moment spotkania. Sekundę wcześniej Krystian Puton odebrał piłkę Arielowi Borysiukowi i pięknym strzałem pod „ładę” zapewnił Wisłę trzy punkty

ZAWODNIK MA GŁOS

Ariel Borysiuk,
Chojniczanka
Mecz na remis

Do momentu mojego błędu, po którym straciliśmy bramkę, to było wyrównane spotkanie. Może Wisła miała przewagę, ale

to my mieliśmy dwie „setki”. Szkoda, ale trudno. Dla mnie był to mecz na remis. Porażka boli, ale fajnie, bo na spotkanie przyjechała moja rodzina. Ostatni raz byli na moim meczu, kiedy grałem w Jagielloni Białystok. Później występowałem w Albanii i Indiach, więc trudno wybrać się w tak daleką podróż, by obejrzeć starcie na murawie.

Chwilę wcześniej wydawało się, że będzie 2:0. Debiutujący w Wiśle Janusz Nojszewski uderzył w krótki róg, ale znakomita interwencją popisał się Primel.

Wisła Grupa Azoty Puławy – Chojniczanka Chojnice
1:0 (0:0)

Bramka: Puton 57'.

Wisła: Mielcarz – Kaczorowski,

Nojszewski, Wiech, Pawłas (46' Przywara), Kargulewicz (90+2' Janicki), Skąlecki (83' Kumoch), Puton, Kołtański (90+2' Nojszewski), Klichowicz, Retlewski (67' Bortniczuk).

Chojniczanka: Primel – Raburski, Golak, Boczek, Szczytniewski, Szczepanek (83' Korczyk), Borysiuk (75' Nowacki), Paprzycki (90+3' Prałat), Mikołajczak (75' Kozi-

ROZMOWA Z Krystianem Putonem, zawodnikiem Wisły

Nie rozstaję się z nią. To symbol mojego związku z Martą

Pierwszy mecz i gol dający zwycięstwo...

- Piękna inauguracja. Mamy wymarzony początek. Zdobyliśmy trzy punkty, nie straciliśmy bramki.

Bramkarz Chojniczanki pytał mnie tuż po Twoim голу, czy miał szanse na obronę tego strzału...

- Chyba nie ma możliwości, by ktoś to obronił. Może De Gea, który ma większy zasięg ramion (śmiech - przyp. red.). Piłka idealnie siadła na nodze.

W piątek kolejny mecz...

- Przyjedzie beniaminek z Łodzi. Zapewne pojawią się gracze z pierwszej drużyny. Musimy być czujni.



Dla Ciebie to kolejny mecz po zawarciu związku małżeńskiego. Gdzie chowasz obręczkę na czas spotkania?

- Widać to na zdjęciach. Nie zdejmuję jej. Zaklejam ją „tejpem”. Nie rozstaję się z nią. To symbol mojego związku z Martą. Świeżo leży na palcu. Tak ma zostać.

na), Kolesar (75' Banach), Giel.

Żółte kartki: Nojszewski, Skąlecki, Puton, Klichowicz – Borysiuk, Szczytniewski, Boczek, Szmysik.

Sędziował: Gawęcki (Kielce).

Widzów: 800.

Debiutanci

Mecz z Chojniczanką był pierwszym oficjalnym spot-

FORTUNA**Wyniki 1. kolejki:**

Górník - Wisła 2:2
Arka - Termalica 2:2
Chrobry - Lechia 2:4
Motor - Zagłębie 3:2
Polonia - Tychy 2:3
Miedź - Katowice 1:0
Znicz - Resovia 2:0
Podbeskidzie - Płock 1:1
Stal - Odra (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lechia Gdańsk	1	3	4-2
2	Znicz Pruszków	1	3	2-0
3	GKS Tychy	1	3	3-2
4	Motor Lublin	1	3	3-2
5	Miedź Legnica	1	3	1-0
6	Wisła Kraków	1	1	2-2
-	Arka Gdynia	1	1	2-2
-	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	1	1	2-2
-	Górník Łęczna	1	1	2-2
10	Wisła Płock	1	1	1-1
-	Podbeskidzie Bielsko-Biała	1	1	1-1
12	Stal Rzeszów	0	0	0-0
-	Odra Opole	0	0	0-0
14	Zagłębie Sosnowiec	1	0	2-3
-	Polonia Warszawa	1	0	2-3
16	GKS Katowice	1	0	0-1
17	Chrobry Głogów	1	0	2-4
18	Resovia	1	0	0-2

Następna kolejka (28-31.07.):

Odra - Resovia, Podbeskidzie - Znicz, Zagłębie - Płock, Lechia - Motor, Katowice - Chrobry, Termalica - Miedź, Górník - Arka (28.07., g. 18), Polonia - Wisła, Stal - Tychy

dsm

II LIGA

WYNIKI 1. KOLEJKI

Wisła - Chojniczanka 1:0
Bramka: Puton 57'.
KKS Kalisz - Radunia 0:1
Bramka: Nowicki 10'.
Hutnik - Skra 3:0
Bramki: Kubowicz 13', Rakels 49', Kielis 85'.
Olimpia E. - Lech II 2:2
Bramki: Żak 70' (k), Bartoś 87' - Wolski 47', Pawłowski 90'.
Pogoń - ŁKS II 1:1
Bramki: Miś 60' - Łabędzki 59'.
Olimpia G. - Sandecja 3:1
Bramki: Czerni 18' (k), 33', Gutowski 78' - Gołębiowski 13'.
Kotwica - Polonia 0:1
Bramka: Wolny 51'.
Stomil - Zagłębie II 1:2
Bramki: Żwir 67' - Kruszelnicki 35', 52'.
Jastrzębie - Stal 0:0

NASTĘPNA KOLEJKA

(28/31.07.): Wisła - ŁKS II Łódź (pt., godz. 18:00), Chojniczanka - Lech II, Kotwica - Olimpia E., Olimpia G. - Polonia, Skra - Sandecja, Radunia - Hutnik, Zagłębie II - KKS Kalisz, GKS Jastrzębie - Stomil, Pogoń - Stal.

mp

mp
REG

Podlasie na „piątkę” z Motorem. A wieczorem Tur

Gracze z Białej Podlaskiej zaliczyli ciekawe tournee. Podopieczni Artura Renkowskiego w minioną sobotę zagraли w Lublinie oraz w Bielsku Podlaskim.

Lekcja od Motoru

Pierwszoligowiec triumfował 5:0.

Co ciekawe, po meczu odbyła się seria rzutów karnych. Lublinianie wygrali 4:1. - To była cenna lekcja od takiego przeciwnika. Wiemy, że w lidze nie spotkamy się z takim przeciwnikiem, jeśli chodzi o organizację gry. Może jedynie Wieczysta będzie prezentowała podobną jakość. Mimo bardzo dobrej postawy Motoru, dobrze wyglądaliśmy na tle ekipy, która rozpoczęła już walkę o punkty w pierwszej lidze. Po nas było widać, że jesteśmy na innym etapie przygotowań. Dało się zauważyć brak pewności w kilku sytuacjach - mówi Artur Renkowski.

Szkoleniowiec przyznaje, że w drugiej połowie było widać zmęczenie. - Do ligi mamy jeszcze kilkanaście dni. Jesteśmy właśnie w najcięższym momencie przygotowań. Dopiero będziemy schodzić z obciążeń i z każdym treningiem będzie widać u nas świeżość - dodaje.



Jedynego gola w meczu z Turem Bielsk Podlaski zdobył Jan Kozłowski (w pomarańczowej koszulce)

Motor Lublin - Podlasie Biała Podlaska 5:0 (3:0)

Bramki: 17', 30', 36', 48', 51'. Podlasie: Misztal - Kapuściński, Podstolak, Avdieiev, Pigiel, Kamiński, Jakóbczyk, Pacek, Kurowski, Kosieradzki, Wyjadłowski. Ponadto grali: Dehitar - Kozłowski, Andrzejuk, Nojszewski, Salak.

Zdecydował Janek

W drugim sobotnim spotkaniu Podlasie ograło Tura Bielsk Podlaski. Jedynego gola zdobył Jan Kozłowski. Szkoleniowiec posłał do boju graczy z pierwszej drużyny, którzy zostali wsparci młodzieżą z ekipy rezerw.

Tur Bielsk Podlaski - Podlasie Biała Podlaska 0:1 (0:0)

Bramka: Kozłowski 87'. Podlasie: Dehitar - Kot, Sawczuk, Kozłowski, Salak, Orzechowski, Andrzejuk, Majbański, Nojszewski, Bartosiak, Kobyliński. Ponadto grali: Nos, P. Chazan, M. Chazan, Stalewski, Perkowski.

Bezpośrednio na Tur

Po starciu w Lublinie ekipa zapakowała się do autokaru i wyruszyła w drogę do Bielska Podlaskiego. - Niektórzy zawodnicy dostali wolne. Z Turem szansę otrzymało kilku graczy z rezerw - mówi Renkowski.



Nowym kapitanem Podlasia został Mateusz Podstolak

Wiele jednostek

W minionym tygodniu piłkarze Podlasia spotkali się na siedmiu jednostkach treningowych, w tym pięciu na boisku. - Widać obciążenia. Nasze działania są jeszcze spowolnione. W tym tygodniu zjedziemy z obciążeń - twierdzi szkoleniowiec.

Młody pomocnik

Kadra Podlasia jest niemal skompletowana. - Najprawdopodobniej dołączy do nas jeszcze jeden zawodnik. To młody pomocnik - mówi Renkowski.

U siebie i w Zambrowie

Już w środę piłkarze Podlasia rozegrają pierwszy mecz

sparingowy przed własną publicznością.

O godz. 15:30 biało-zieloni rozpoczną bój z Jagiellonią II Białystok. Z kolei w sobotę wybiorą się do Zambrowa na starcie z Olimpią. Początek tego meczu o godz. 12:00.

Nowy kapitan

Opaskę kapitańską po Macieju Wojczuku przejął Mateusz Podstolak.

32-letni pomocnik przeniósł się do klubu z Białej Podlaskiej przed startem poprzedniego sezonu. Rozegrał 32 mecze (2712 minut). W siedmiu spotkaniach obejrzał żółte kartki.

GIEŁDA TRANSFEROWA PODLASIA

PRZYBYLI: Dmytro Avdieiev, Rostislav Dehtiar (obaj Tomaszów Lub.), Patryk Kapuściński (KS Wągrowica), Szymon Kamiński (Orlęta Radzyń Podlaski), Miłosz Pacek (Legia II Warszawa), Mateusz Majbański (Polonia Warszawa), Mateusz Wyjadłowski (Wisła Sandomierz), Jakub Kobyliński (z drużyny rezerw), Kacper Jakóbczyk (Polonia Warszawa).

ODESZLI: Erwin Bahonko (Termalica Białystok), Wiktor Niewiarowski (GKS Tychy), Artur Balicki (Orlęta Radzyń Podlaski), Maciej Wojczuk (przerwa w grze), Miłosz Koryciński, Karol Ochlik (obaj Huragan Międzyrzec Podlaski?), Paweł Szatała (Olimpia Zambrow?), Mateusz Chyła (Avia Świdnik), Filip Arak (Polonia Warszawa).

PLAN SPARINGÓW PODLASIA

4:2 Mazovia Mińsk Maz.
0:5 Motor Lublin
1:0 Tur Bielsk Podlaski
26.07., Jagiellonia II Białystok
29.07., Olimpia Zambrow

mp

Orlęta remisują 1:1 z Bronią Radom, w poniedziałek zagrają z zapleczem drużyny z Ekstraklasy

Międzynarodowe towarzystwo w Radzynie

Po dwóch sparingach z drużynami z Radomia sporo więcej wiemy o stanie futbolu w Radomiu, natomiast kształt i forma drużyny Orląt ciągle pozostają dla obserwatorów zagadką.

Zwieńczeniem tygodniowej pracy na treningach był sobotni sparing z trzecioligową Bronią Radom. Ci, którzy spodziewali się, że ekipa będzie już zgrywała się w optymalnym składzie przed sezonem ligowym, dalej muszą czekać na „pierwszy garnitur”. Trener Marcin Popławski oprócz Karola Rycaya i Damiana Maksymowicza wysłał do boju drużynę złożoną z piłkarzy dopiero zabiegających o angaż. Widać, że to wielu z nich zmotywowowało, bo zwłaszcza przez pierwsze pół godziny Orlęta dominowały przeciwnika, odważnie zakładając pressing jeszcze w okolicach pola karnego Broni, rozgrywając sporo kombinacyjnych akcji. Po stronie minusów



Informacją, która z pewnością bardzo ucieszy kibiców jest możliwość szybszego niż było to początkowo planowane powrotu do zajęć z piłką kapitana drużyny Patryka Szymali. Pierwsze wieści wskazywały na zerwanie łąkotki i poważny problem z więzadłem, co oznaczałoby kilkumiesięczny rozbrat z futbolem. Kolejne badania jednak wlały w serca wiele nadziei i być może „Szymal” jeszcze w lipcu wznowi treningi

wytknąć można było brak skuteczności i dwa poważne błędy w defensywie, po których piłka przeleciała niebezpiecznie blisko bramki miejscowych.

Z Brazylijczykiem na stoperze

W drugiej połowie szansę dostali m.in. doświadczeni

w trzecie ligowych bojach, a jednocześnie jeszcze ciągle młodzi Arkadiusz Korolczuk i Piotr Kuźma oraz, debiutujący w biało-zielonych barwach, świeżutko pozyskany Brazylijczyk Cassio Santiago de Almeida, grający na pozycji stopera. Wydaje się, że to właśnie on z całej trójki jest najbliższym podstawowego składu. Mocno zbudowany, mierzący 187 cm wzrostu obrońca przyszedł na zasadzie wolnego transferu z Narwi Ostrołęka, której nie zdołał obronić przed spadkiem z mazowieckiej IV ligi. CV ma dość obiecujące, ponoć w Brazylii był nawet młodzieżowym mistrzem kraju. Na boisku zaprezentował się dość przyzwoicie - dobrze ustawiony, nie boi się operowania piłką, nie dziwi więc natychmiastowy angaż w mającej mocno zdekompletowaną obronę ekipie Orląt.

Jedynego gola z rzutu karnego zdobył testowany napastnik (decyzja w jego sprawie zostanie podjęta w przyszłym tygodniu. Z naszych obserwacji i ocen wynika, że chłopak może być uzupełnieniem składu i liczącym na

łut szczęścia zmiennikiem, Orlęta zaś potrzebują jeszcze jednego gracza klasy Artura Balickiego. W samej końcówce Broni zdołała wyrównać: Maksymowicz obronił intuicyjnie strzał z bliska, jednak to napastnik rywala był najszybszy przy dobitce.

Ukraińiec na prawą obronę

Po meczu zaklepano też sprawę zatrudnienia w Orlętach prawego obrońcy rodem z Ukrainy, Igora Krashnewskiego. Zawodnik wcześniej grający w Mazovii Mińsk Mazowiecki, Bukowinie Czerniowce i klubach z Mariupola może grać również w linii pomocy. Kilka dni przed meczem zakontraktowano też ostatecznie, dobrze prezentującego się na treningach Szymona Wrone. Niewysoki skrzydłowy w poprzednim sezonie grał w Centralnej Lidze Juniorów w barwach Stali Rzeszów.

Kilku innych piłkarzy zostanie pewnie jeszcze szansę potwierdzenia swojej przydatności w poniedziałkowym

SPARRINGI ORLĄT:

Orlęta - Start Krasnostaw 2:0
Orlęta - Avia Świdnik 0:1
Orlęta - Bronia Radom 1:1
24 lipca Radomiak - Orlęta
26 lipca Orlęta - Tomaszów Lubelski
29 lipca Orlęta - Mazovia Mińsk Mazowiecki

sparingu z ekstraklasowym Radomiakiem (a raczej tymi jego piłkarzami, którzy nie zagraли w ligowym meczu z Górnikami Zabrze, pewnie wygranym na wyjeździe 2:0). Po stronie Orląt zagrają w nim najpewniej gracze szykowani do pierwszego składu, których Popławski nie wystawił w sobotę w ogóle albo jak Cassio zagrał krótko. Potem zostaną jeszcze tylko dwa ostatnie mecze kontrolne i 5 sierpnia w pierwszej kolejce rywalizację ligową biało-zieloni zaczną meczem z Avią w Świdniku.

Zbigniew Smółko

CISOWIANKA®

Sponsor
tytularny

Cisowianka gromi!

32 mecze tego samego dnia

Beniaminek IV ligi chce rozpocząć nowy rozdział w historii klubu z przutem.

Podopieczni Łukasza Giza mają za sobą trzy mecze kontrolne. W sumie zdobyli aż 17 goli, nie tracąc ani jednego. Już w środę Konrad Szczotka i spółka zagrają z Grają Tczów. Z kolei w najbliższy weekend Cisowianka zmierzy się z Wilgą Garwolin, czyli przedstawicielem IV ligi mazowieckiej. Na tydzień przed zakończeniem okresu przygotowawczego Cisowianka zagra z rezerwami Motoru Lublin.

Hetman Gołęb - Cisowianka Drzewce 0:4 (0:1)

Bramki: Kalita x2, Greniuk, Filozof.
Cisowianka: Kuśmierz - Baran, Antoniak, Kopyciński, Wankiewicz, Dudkowski, Cielebąk, Pacocha, Pytka-Wasil, Ruciński, Filozof. Ponadto grali: Długosz, Greniuk, Kalita, Kobus, zawodnicy testowani.

Powiślanka Lipsko - Cisowianka Drzewce 0:6 (0:2)

Bramki: Filozof x2, Pytka-Wasil, Kalita, Szczotka (k), Ruciński.
Cisowianka: Długosz - Kopyciński, Antoniak, zaw. testowany I, Greniuk, Kobus, zaw. testowany II, zaw. testowany III, Pytka-Wasil,



Karol Kalita (z lewej) zdobył pięć goli w trzech sparingach. Obok cieszący się z „Kalim” Krystian Kobus

Kalita, Dudkowski. Ponadto grali: Kuśmierz, Baran, Cielebąk, Filozof, Pachocha, Pięta, Ruciński, Szczotka, Jankiewicz, zaw. testowany IV, zaw. testowany V.

Cisowianka Drzewce - Ruch Ryki 7:0

Bramki: Kalita x2, Cielebąk,

PLAN SPARINGÓW CISOWIANKI

4:0 Hetman Gołęb
6:0 Powiślanka Lipsko
7:0 Ruch Ryki
29.07., Wilga Garwolin
05.08., Motor II Lublin

Ruciński, Baran, Kobus, br. samobójcza.

Cisowianka: Długosz - Antoniak, Pacocha, Baran, Kobus, zaw. testowany I, zaw. testowany II, Pytka-Wasil, Kalita, Szczotka, Cielebąk. Ponadto grali: Kuśmierz, zaw. testowany III, Ruciński, Pięta, R. Giziński, Pielacha, Wankiewicz, Greniuk.

Przedstawiciele Wydziału Gier LZPN-u przeprowadzili losowanie I oraz II rundy rozgrywek Pucharu Polski na szczęblu 10 powiatów w sezonie 2023/2024.

Spotkania odbędą się 6 sierpnia o godz. 17:00. Poniżej przedstawiamy pary I rundy oraz układ ekip, które zmierzą się w kolejnym etapie zmagania. Mecze będą rozgrywane do wyłonienia zwycięzcy. Przy remisie w regulaminowym czasie gry wykonywana jest seria rzutów karnych.

Gospodarzami są zespoły występujące w niższej klasie rozgrywkowej w sezonie 2023/2024. W przypadku zespołów z tej samej klasy rozgrywkowej gospodarzami będą ekipy, które podczas losowania danej pary zostały „wyciągnięte” jako pierwsze.

PARY I RUNDY PUCHARU POLSKI (06.08., godz. 17:00)

1. Wisła Annapol - Stal II Kraśnik
2. Orleń Nowodwór - Rostoczenie Chrzanów
3. Tęcza Kraśnik - Czarni Dęblin
4. LKS Kamionka - Mazowsze Stężyca
5. Sędziowie Lublin - Zawisza Garbów
6. Rostocze Batorz - Tur Milejów
7. Łaskowia Baranów - GLKS Głusk
8. Płomień Trzydnik Duży - GKS Niedźwiada
9. LKS Poniatowa Wieś - LKS Wierchowiska
10. KS Uniszowice - Ruch Ryki
11. KS Ciecierzyn - Sygnał Lublin
12. Wisła Józefów - Polesie Kock
13. GKS Gościeradów - Unia Wilkołaz
14. Orły Kazimierz - Wisła II Puławy
15. Kadet Lisów - Victoria Rybczewice
16. Wawel Wąwolnica - ULKS Dzierzkowice
17. Piaskovia Piaski - Ruch Popkowice

PARY II RUNDY PUCHARU POLSKI (12.08., godz. 17:00)

1. zwycięzca nr 21 - zwycięzca nr 18
2. zwycięzca nr 22 - zwycięzca nr 3
3. zwycięzca nr 32 - zwycięzca nr 10
4. zwycięzca nr 1 - zwycięzca nr 5
5. zwycięzca nr 30 - zwycięzca nr 15
6. zwycięzca nr 17 - zwycięzca nr 24
7. zwycięzca nr 25 - zwycięzca nr 20
8. zwycięzca nr 6 - zwycięzca nr 28
9. zwycięzca nr 31 - zwycięzca nr 4
10. zwycięzca nr 7 - zwycięzca nr 11
11. zwycięzca nr 29 - zwycięzca nr 13
12. zwycięzca nr 26 - zwycięzca nr 9
13. zwycięzca nr 14 - zwycięzca nr 8
14. zwycięzca nr 12 - zwycięzca nr 19
15. zwycięzca nr 27 - zwycięzca nr 23
16. zwycięzca nr 16 - zwycięzca nr 2

Lewart z solidnym zastrzykiem

Departament Rozgrywek Krajowych PZPN przedstawił klasyfikację Pro Junior System. Drugie miejsce wywalczył Lewart Lubartów.

Czym jest Pro Junior System? To program Polskiego Związku Piłki Nożnej, którego celem jest promowanie i wspieranie jakości szkolenia w klubach poprzez premiowanie występów młodzieżowców, a w szczególności wychowanków, w rozgrywkach seniorów.

Najwięcej punktów uzbierała Stal Kraśnik. W nagrodę do klubu spłynę 35 000 zł. Drugą pozycję wywalczył Lewart Lubartów, który otrzyma 25 000 zł. Trzeci był

POM-Iskra Piotrowice. Powinien otrzymać 20 000 zł, ale zgodnie z regulaminem, ekipa, która zajęła miejsce spadkowe, otrzyma 50 proc. przysługującego dofinansowania. Czwarty był Start Krasnystaw - 15 000 zł, zaś piąty Granit Bychawa 5 000 zł.

PUNKTACJA KOŃCOWA

1. Stal Kraśnik - 5550 pkt
2. Lewart Lubartów - 4360 pkt
3. POM-Iskra Piotrowice - 3357 pkt
4. Start Krasnystaw - 2989 pkt
5. Granit Bychawa - 2547 pkt

Nowy-stary prezes Cisowianki

W ostatnich dniach w ekipie z Drzewc odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze. Doszło do rozsad w zarządzie klubu oraz w komisji rewizyjnej.

ZARZĄD CISOWIANKI

Prezes: Tomasz Panasiewicz
Wiceprezes: Piotr Knap
Wiceprezes: Magdalena Michota
Sekretarz: Grzegorz Mazur
Skarbnik: Adam Krakowiak
Członek zarządu: Mariusz Panasiewicz



Tomasz Panasiewicz nadal będzie sternikiem Cisowianki

KOMISJA REWIZYJNA

Przewodniczący: Michał Kozak
Wiceprzewodniczący: Krzysztof Panasiewicz
Członek: Ryszard Grzegorzczak

Lewart odrabia straty i wygrywa w Międzyrzecu

Gracze Grzegorza Białka, mimo straty dwóch bramek na początku meczu, potrafili wygrać w Międzyrzecu 3:2. Do drużyny dołączył Sylwester Parada, ale jak mówi trener Lewartu, to jeszcze nie koniec transferów.

- Dziś testowałem dwóch zawodników. Myślę, że w kolejnych sparingach pokażą się inni gracze. Nie zamykamy jeszcze kadry, będziemy



Jedną z bramek strzelił nowy nabytek Lewartu - Paweł Myśliwiecki

chcieli zrobić jeszcze kilka transferów. Początek dzisiejszego spotkania nie należał do

PLAN SPARINGÓW LEWARTU

2:4 Kryształ Werbkowice
1:0 Górnik II Łęczna
3:2 Huragan Między. Podl.
26.07., Motor II Lublin
29.07., Stal Poniatowa
05.08., Start Krasnystaw

najlepszych, ale wynikało to głównie z tego, że nasz blok obronny był ustawiony bardzo eksperymentalnie. Dwa błędy zawodników testowanych i przegrywaliśmy już 0:2, jednak później wyglądało to już zdecydowanie lepiej, nabrali-

Transfery:

Przybyli: Myśliwiecki (Chełmianka Chełm), Parada (Stal Poniatowa)
Odeszli: Koneczny (Stal Kraśnik), Kuzioła (zrezygnował z gry)

śmy wiatru w żagle i w drugiej połowie byliśmy zespołem zdecydowanie lepszym, gdzie mogliśmy spokojnie zdobyć kilka bramek więcej - powiedział po meczu Grzegorz Białek, trener Lewartu.

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor
tytułarny

Wisła na ostatniej prostej

Oj działo się w ostatnich dniach w Wiśle Grupa Azoty Puławy. Z ekipą związało się dwóch nowych zawodników. Odszedł jeden. Pozналиśmy sztab szkoleniowy.

KADRA WISŁY PUŁAWY

BRAMKARZE

Oskar Mielcarz, Kacper Kołotyło, Filip Rutz.

OBRONCY

Dominik Cheba, Bojan Gvozdenović, Karol Noiszewski, Przemysław Skąlecki, Łukasz Wiech, Oskar Przywara.

POMOCNICY

Maciej Bortniczuk, Adam Gałązka, Robert Janicki, Jakub Janiczek, Mateusz Kaczmarek, Kacper Kaczorowski, Kamil Kargulewicz, Damian Kołtarński, Kamil Kumoch, Janusz Nojszewski, Danian Pawłas, Krystian Puton, Bartosz Rymek, Kacper Szymanek.



Dominik Banach będzie kontynuował przygodę z piłką w Chojniczance Chojnice

NAPASTNICY

Mateusz Klichowicz, Dawid Retlewski, Jakub Włażlik.

PRZYBYLI: Kacper Kołotyło (Orleń Radzyń Podlaski), Maciej Bortniczuk (Jagiellonia Białystok), Leonard Brykowski (z drużyny rezerw), Kacper Kaczorowski (Legionovia Legionowo), Kamil Kumoch (Legionovia Legionowo), Oskar Mielec (Stal Mielec), Karol Noiszewski (Siarka Tarnobrzeg).

nobrzeg), Janusz Nojszewski (Kotwica Kołobrzeg), Danian Pawłas (AO Proodeftiki Neoléa), Bartosz Rymek (Legionovia Legionowo).

ODESZLI: Dominik Banach (Chojniczanka Chojnice), Bartosz Bernard (Podbeskidzie Bielsko-Biała), Wojciech Błyszko (Znicz Pruszków), Jakub Czajkowski (GKS Tychy?), Maciej Kona (Zawisza Bydgoszcz), Robert Majewski (Pogoń

Siedlce), Adrian Paluchowski (Avia Świdnik), Błażej Sapielak (Wieczysta Kraków), Piotr Zieliński (Wisła Płock), Marcin Ryszka (szuka klubu).

Banach przeniósł się do Chojniczanki

Wychowanek Dublera Opoli Lubelskie oraz były gracz Opolanina będzie występować w Chojniczance Chojnice.

Dominik Banach został wypożyczony do końca sezonu z Radomiaka Radom do ekipy spadkowicza z I ligi. 20-latek podpisał również nowy kontrakt z radomskim klubem do końca czerwca 2025 roku.

Ostatnie dwa lata spędził w Wiśle Puławy. W sumie wystąpił w 57 spotkaniach i zdobył 10 goli. Zanotował również 7 asyst. W minionym sezonie był ważną postacią zespołu Mariusza Pawłaka. Zagrał w 32 meczach (2180 minut) i strzelił 7 bramek.

mp

W Wiśle zagra Noiszewski i Nojszewski!



Janusz Nojszewski zagra w Wiśle

Niemal identyczne nazwiska, ale dwaj różni gracze. Nowym zawodnikiem Wisły Puławy został Janusz Nojszewski.

20-latek jest wychowankiem MOSiR-u Mińsk Mazowiecki. Po występach w Mazovii Mińsk Mazowiecki trafił do Korony Kielce,

w której zagrał pięć meczów w Ekstraklasie. W rundzie wiosennej zagrał 7 spotkań w II lidze w barwach Kotwicy Kołobrzeg.

Nojszewski został wypożyczony na rok i jednocześnie podpisał nowy kontrakt z Koroną, który będzie obowiązywał do 30 czerwca 2025 roku. Wcześniej z Siarki Tarnobrzeg do Wisły trafił Karol Noiszewski.

mp

Sztab Wisły. Znamy wszystkie twarze

Jak przedstawia się pełny sztab szkoleniowy trenera Michała Pirosa.

Zacznijmy od tego, że na swoich stanowiskach pozostali Adrian Kędziński oraz Piotr Grabarz. Z kolei asystentem trenera Pirosa został Michael Chojnicki, który współpracował z nim również przez ostatnie dwa lata w Legionovii Legionowo. Do sztabu Wisły dołączył także Maciej Soroka, który w ostatnim czasie pełnił funkcję drugiego trenera w Pogoni Siedlce, a przez trzy kolejki poprzedniego sezonu zastąpił Marka Saganowskiego na stanowisku pierwszego szkoleniowca.

Rozwój naszych bramkarzy będzie w rękach Pawła Muchy. Trener przyszedł do nas z Football Academy School of Excellence Szczecin.



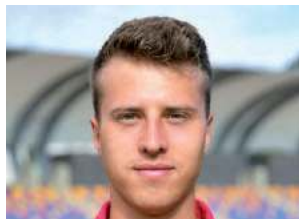
Michał Piros - I trener



Maciej Soroka - asystent trenera



Adrian Kędziński - asystent trenera



Michael Chojnicki - asystent trenera



Paweł Mucha - trener bramkarzy



Marcin Górecki - fizjoterapeuta



mp

Piotr Grabarz - kierownik drużyny

Wcześniej pracował w Akademii Śląska Wrocław, gdzie miał epizod w pierwszym zespole. Zadebiutował w sztabie Jacka Magiera podczas meczu sparingowego z RB Lipsk. Do przedstawienia pozostaje nam jeszcze fizjoterapeuta. Naszymi zawodnikami

będzie opiekował się Marcin Górecki. Odpowiadał on za zdrowie piłkarzy Legionovii przez ostatnie 6,5 roku.

Nowy napastnik w Wiśle



Maciej Bortniczuk ma strzelać gole dla Wisły

Maciej Bortniczuk został nowym zawodnikiem Wisły Grupa Azoty Puławy, podpisując umowę obowiązującą do 30 czerwca 2025 roku.

21-letni napastnik, który również dobrze zagrał jako ofensywny pomocnik przeszedł przez wszystkie poziomy szkolenia w Jagielloni Białystok. Pierwsze kroki w seniorskiej piłce stawiał

w Olimpii Zambrów. W trakcie wypożyczeń był także piłkarzem I-ligowej Korony Kielce oraz II-ligowej Pogoni Grodzisk Mazowiecki. W rodzimej „Jadze” rozegrał 21 spotkań w Ekstraklasie. Może pochwalić się m.in. piękną bramką z rzutu wolnego, dzięki której dał swojej ekipie awans w Pucharze Polski oraz golem w końcówce spotkania z Zagłębiem Lubin, dającym ważny punkt.

mp

CISOWIANKA®

Sponsor
tytularny

Mielczarski i Zarzycki w kadrze. Piotrek ma dopiero 18 lat!

Marcin Lijewski powołał zawodników do kadry narodowej na zgrupowanie szkoleniowe reprezentacji Polski. Wśród wybrańców znalazło się dwóch z naszego terenu.

Od 6 do 10 sierpnia w Gniewinie będą trenować: Maciej Zarzycki, którzy przeniósł się do Azotów Puławy z Nancy Handball oraz wychowanek Bursy Puławy, który obecnie uczy się w Szkole Mistrzostwa Sportowego w Kielcach. Co ciekawe, Piotr Mielczarski to rozgrywający, który urodził się w 2005 roku!

- Dla mnie było to nie małe zaskoczenie. Otrzymałem powołanie na zgrupowanie kadry seniorów. Jest spełnienie marzeń nie tylko moich, ale wielu zawodników. To cel, do którego dążyłem od początku przygody z piłką ręczną. Jestem ogromnie usatysfakcjonowany, że udało mi się to osiągnąć w takim wieku. Mam nadzieję,



Piotrek Mielczarski już jako trzecioklasista był na finałach mistrzostw Polski dzieci z chłopakami z rocznika 2002, czyli wtedy szóstoklasistami

że zbiorę tam cenne doświadczenia podczas treningów ze starszymi i będzie to dopiero początek mojego trenowania i grania z orzełkiem na piersi w kadrze seniorów - mówi Piotr Mielczarski, wychowanek Bursy Puławy.

18-latek dowiedział się o powołaniu od... znajomych z klubu, którzy wysyłali mi screeny powołań na grupę. Dla niego to spełnienie marzeń. - W poprzednim roku grałem w reprezentacji z juniorami z 2004 roku podczas mistrzostw Eu-

ropy. W tym roku walczyłem podczas mistrzostw świata młodzieżowców, czyli z kolegami o trzy lata starszymi. Mam na koncie dwa mecze w spotkaniach towarzyskich w kadrze B - wymienia rozgrywający, który ma 197 cm. Co ciekawe, jest... niższy od swojego taty, który mierzy 205 cm!

Piotr przyznaje, że raczej nie będzie dużej tremy w momencie pojawienia się na zgrupowaniu w Gniewinie. - Może pojawią się małe nerwy, ale z niektórymi zawodnikami już



Piotr Mielczarski dostał powołanie do pierwszej reprezentacji Polski w piłkę ręczną!

trenowałem i grałem. Moim marzeniem jest reprezentować Polskę podczas ważnych imprez w Europie i na świecie. Chciałbym kiedyś zagrać w dobrym zespole. Marzy mi się występ podczas turnieju Final4 w Kolonii - dodaje.

Mielczarskiemu pozostał rok nauki w SMS-ie Kielce. Później przyjdzie czas na wybranie klubu, w którym będzie kontynuował przygodę z piłką ręczną. - Nie myślę o tym. Teraz skupiam się na jak najlepszym przygotowaniu się do zbliżają-

cego się sezonu oraz pokazaniu swoich umiejętności na szczeblu I ligi centralnej oraz podczas meczów międzynarodowych - mówi.

Jego talent w Puławach rozwijało dwóch szkoleniowców: Henryk Arciuch oraz Maciej Jeżyna. - Trener Henryk to mój pierwszy szkoleniowiec. Nauczył mnie podstaw grania w piłkę ręczną, poruszania się po boisku, podania, rzucania. Dzięki niemu jestem tak dobrze wyszkolony technicznie. Umiejętności, które zyskałem

pod jego wodzą, pozwoliły mi się dostać do Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Kielcach, w której kontynuuję moją karierę sportową. Bardzo dużo mu zawdzięczam i dziękuję za czas spędzony. Jak widać, chyba nie poszło to na marne (śmiech - przyp. red.). Dziękuję za wszystkie treningi i turnieje, na które mnie zabierał, pomimo tego, że czasami byłem najmłodszy w ekipie - dodaje.

Z kolei Maciej Jeżyna był nauczycielem wychowania fizycznego w szkole podstawowej. - Do trenera chodziłem również na zajęcia dodatkowe. Wiele nauczyłem się właśnie od tego. Sam wtedy występowałem w pierwszej lidze. Chciałem być taki jak on. Jeździliśmy na turnieje szkolne. To był bardzo fajny czas. Za pośrednictwem Wspólnoty chciałem im bardzo podziękować oraz pozdrowić - przyznaje Mielczarski, który w przeszłości trenował tenis ziemny i badminton.

mp

ROZMOWA Z Henrykiem Arciuchem, pierwszym trenerem Piotra Mielczarskiego

Najważniejsze, by trafił na dobrych ludzi i by zdrowie dopisywało

W Może głupio zapytam, ale cieszysz się z powołania Piotra?

- Oczywiście. Przecież Piotrek ma dopiero 18 lat, a już został zauważony przez selekcjonera pierwszej reprezentacji. Pracuję z młodzieżą od wielu lat i wreszcie doczekałem się momentu, kiedy mój wychowanek otrzymał szansę w seniorskim zespole białoczerwonych.



W A w kadrach młodzieżowych...

- Byli: Kamil Śliwiński, Tymon Kamiński, Paweł Wolski.

W Pamiętasz początki Piotra?

- Oczywiście. Piotrek był dopilnowany przez tatę Tomasza. Ćwiczył badminton, pływał, grał w tenisa ziemnego. Trafiliśmy na duży talent. Dużą rolę w jego rozwoju dołożył Maciej Jeżyna, który miał go w szkole podstawowej. Piotrek ma starszego brata Kamila, który grał w Azotach. Jest również młodszy, który trenuje w Bursie.

W Twój wychowanek...

- Piotrek to chłopiec, który wie, czego chce. Ma ustalone priorytety. Zawsze grał ze starszymi. Jest ogromnym talentem, ale również pracowicie. Wie,

że nie ma nic za darmo. Gdy grał w lidze wojewódzkiej, rzucił po 20 bramek w meczu. To było coś normalnego.

W Zagra kiedyś w dobrym zespole?

- Jestem dumny z tego, co już osiągnął, ale cały czas marzę, by zaistniał w piłce ręcznej na wysokim poziomie. Zarazem jestem trochę przestraszony.

W Dlaczego?

- Trzymam kciuki, by dokonywał dobrych wyborów. Najważniejsze, by trafił na dobrych ludzi i by zdrowie dopisywało.

W Zagra kiedyś w PGNiG Superlidze?

- Jestem o tym przekonany. Już teraz biją się o niego kluby w Polsce, ale również w Europie!

mp

Gajda i Walendziak w nowych klubach

Znamy nowe miejsca pracy Michała Walendziaka oraz Dariusza Gajdy.

Po trzech latach z zespołu z Góry Puławskiej odszedł Michał Walendziak. Szkoleniowiec zaliczył udany okres w ekipie. W poprzednim sezonie wywalczył awans do Klasy Okręgowej. Zespół wywalczył 14. pozycję w gronie 16 drużyn. Jego podopieczni zdobyli 17 punktów w 30 meczach. Zdolali zdobyć 46 goli, a stracili aż 114. Walendziak przeniósł się do Tarasoli Cisy Nałęczów. Popularny „Wałek” zastąpił na stanowisku Andrzej Deptę, który po sezonie zrezygnował z prowadzenia zespołu.

Kto poprowadzi KS Górę Puławską w Klasie A? Doświadczony Dariusz Gajda. 58-latek do niedawna pracował w Zawiszy Garbów,



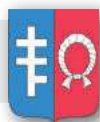
Nowym opiekunem zespołu z Góry Puławskiej został Dariusz Gajda (z lewej), który do niedawna pracował w Zawiszy Garbów, z którą wywalczył awans do Klasy A

z którą wywalczył awans do Klasy A. W przeszłości sympatyczny szkoleniowiec prowadził: KS Drzewce, Wawel Wąwolnica, Garbarnię Kurów, GKS Abramów.



Michał Walendziak zamienił KS Górę Puławską na Tarasolę Cisy Nałęczów

mp

Gmina
Kazimierz DolnyGmina
JanowiecGmina
Nałęczów

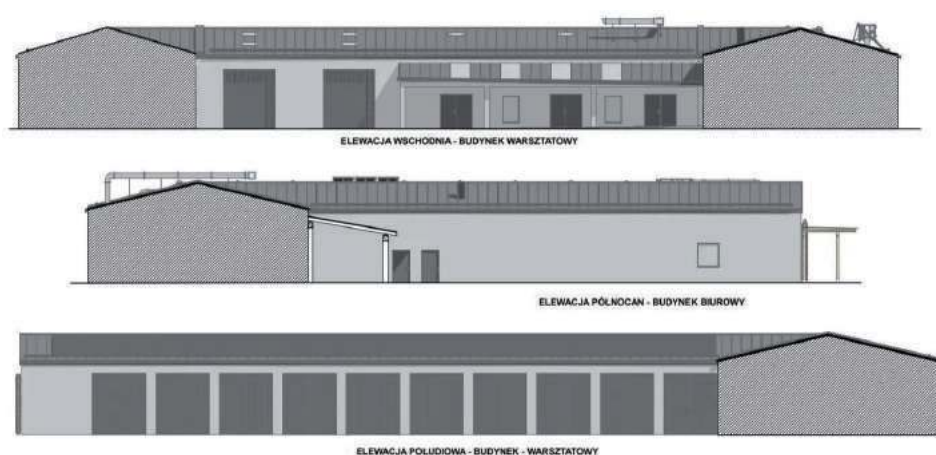
Nałęczów: Zakład Gospodarki Komunalnej będzie miał nową siedzibę

Nałęczów: Znamy już wykonawcę, który zajmie się budową nowej siedziby Zakładu Gospodarki Komunalnej w Nałęczowie. Obecne budynki są w opłakanym stanie.

Gmina rozstrzygnęła przetarg na inwestycję pod nazwą „Budowa bazy zakładu gospodarki komunalnej w Nałęczowie wraz z infrastrukturą towarzyszącą oraz doposażenie”.

Najlepszą ofertę przedstawiła firma EKBUD Sp. z o.o. z Lublina, otrzymując za nią aż 100 punktów, czyli maksimum możliwe do zdobycia. Najważniejszym kryterium przy wyborze wykonawcy była cena i termin realizacji zadania. Gmina, choć jeszcze w maju deklarowała, że na sfinansowanie tego zadania może przeznaczyć 10 mln zł, ostatecznie zapłacić musi jednak o ponad 86 tys. zł więcej.

Do przetargu zgłosiło się dziewięć potencjalnych wykonawców, ale aż sześć ze zło-



Tak ma wyglądać z zewnątrz planowany budynek ZGK w Nałęczowie. Zmieni się jego lokalizacja, obiekt wybudowany zostanie przy ul. Kolejowej, z dala od centrum miasta

zonych ofert zostało odrzuconych. Oceniane były więc tylko trzy.

Gminie Nałęczów udało się pozyskać dofinansowanie ze środków rządowych na pokrycie kosztów tej inwestycji. Chodzi o Rządowego Fundusz Polski Ład - Polskie Uzdrawiska, z którego to gmina w maju bieżącego roku dostała 5 mln zł na budowę nowej siedziby zakładu.

Przypomnijmy, obecna siedziba Zakładu Gospodarki Komunalnej znajduje się w Nałęczowie. Jednak stan budynków nie pozwala na ich remont.

- To jest sklejka budynków i przybudówek z różnych epok. Lokalizacja w centrum miasta też jest niefortunna. To nie jest odpowiednie miejsce do przechowywania sprzętów, czy np. piachu - mówił po ogłoszeniu przetargu Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa. - Chcemy wyprowadzić Zakład na obrzeża miasta - dodawał.

Budynki i elementy małej architektury oraz infrastruktura towarzysząca powstają w Nałęczowie przy ul. Kolejowej. Zadanie obejmujące m.in. utwardzenie terenu,

budowę miejsc parkingowych, ogrodzenie, ale również doposażenie m.in. w sprzęt potrzebny do utrzymania porządku i czystości w obszarach ochrony uzdrowskiej (maszyny i urządzenia). Sam budynek będzie składał się z trzech części: socjalno-biurowej, warsztatowej i magazynowo-garażowej.

Czas na realizację robót to 18 miesięcy. Realizacja projektu przewidziana jest na lata 2023 - 2024.

AG

Chcesz się pochwalić zabytkowym pojazdem? Zgłoś się!

Już 20 sierpnia w Nałęczowie będzie można zobaczyć zabytkowe pojazdy. Kto chce, może jeszcze się zgłosić, termin upływa 10 sierpnia.

Nałęczowskie Spotkania z Motoryzacją Dawną to już cykliczna, coroczna wystawa, na której obejrzeć można wiele aut, motocykli, ciężarówek, traktorów itp. z różnych okresów. Jej poprzednie edycje przyciągnęły tłumy prawdziwych fanów motoryzacji.

- Od pojazdów zza wielkiej wody, do pojazdów zza żelaznej kurtyny - zachęcają organizatorzy imprezy.

Część z nich wyprodukowana została jeszcze przed wojną. Każdy zainteresowany motoryzacją będzie miał znakomitą okazję również do zadawania nurtujących go pytań nie tylko kolekcjonerom, ale

również znawcom konstrukcji wiekowych pojazdów.

Wydarzenie odbędzie się w niedzielę, 20 sierpnia od godziny 11.00 na terenach zielonych przed Urzędem Miejskim w Nałęczowie.

Nie zabraknie oczywiście pysznego jedzenia, a na zakończenie, ok. godz. 18.00, odbędzie się potańcówka na świeżym powietrzu.

Jeżeli ktoś ma zamiar pochwalić się swoim pojazdem, ma czas na zgłoszenie do 10 sierpnia. Jest to konieczne ze względu na ograniczoną liczbę miejsc. Każdy, kto wyśle takie zgłoszenie, otrzyma również specjalny pakiet startowy.

- Na zgłoszenia czekamy pod adresem klasyki@naleczow.pl do 10 sierpnia. Zgłoszenie powinno zawierać: markę, model i rok produkcji, nr rejestracyjny pojazdu oraz imię i nazwisko uczestnika - piszą na stronie wydarzenia organizatorzy.

AG

Nałęczów nadal bez skarbnika...

Stanowisko skarbnika gminy Nałęczów nadal nieobsadzone. Potencjalni kandydaci na strażników gminnych finansów mogą składać dokumenty do końca lipca.

18 lipca w Biuletynie Informacji Publicznej gminy Nałęczów pojawiło się kolejne ogłoszenie dotyczące oferty pracy na stanowisku głównego księgowego gminy. Dotychczasowy skarbnik, Kazimierz Werner, zrezygnował z pełnienia tej ważnej funkcji w Urzędzie Miejskim w Nałęczowie, ale na jego miejsce nie znaleziono jeszcze nikogo nowego.

To już trzecia próba powołania skarbnika w Nałęczowie w ciągu ostatnich kilku tygodni. Osoby, które zgłosiły się w poprzednich naborach, nie spełniły wymo-

gów formalnych. Szczegółowe informacje dotyczące wolnego stanowiska w nałęczowskim UM oraz zakres obowiązków nowego skarbnika dostępne są na stronie internetowej urzędu.

Dokumenty składać można osobiście w Urzędzie Miejskim w Nałęczowie, przy ul. Lipowej 3 (pokój nr 13) do 31 lipca do godziny 14.00. Muszą znajdować się one w zamkniętej kopercie. Ale można je także przesłać pocztą na adres Urzędu (ul. Lipowa 3, 24-150 Nałęczów), pamiętając, że na kopercie wymagany jest dopisek o treści: „Nabór na stanowisko Skarbnik - Główny Księgowy w Urzędzie Miejskim w Nałęczowie” oraz dane adresowe kandydata wraz z jego numerem telefonu.

AG

Gm. Kazimierz Dolny: Kolejny wąwóz nazwany

Wąwózowi znajdującemu się na ul. Zamkowej nadano nazwę Bractwa Św. Łukasza - „Łukaszców”. To decyzja radnych.

Kazimierskie wąwozy są jedną z popularnych atrakcji nadwi-

ślańskiego miasteczka, chętnie odwiedzanych przez turystów. Najbardziej znany to Korzeniowy Dół. Rocznie zagląda tu kilkanaście tysięcy osób. Teraz kolejny wąwóz zyskał nazwę. Chodzi o ten na ul. Zamkowej. Decyzją rady miejskiej będzie nosił nazwę wąwozu Bractwa Św. Łukasza - „Łukaszców.

„Łukaszców”: to artyści skupieni w Bractwa Św. Łukasza w Kazimierzu Dolnym. Stworzyli siedem obrazów, które przed drugą II wojną światową trafiły na teren Stanów Zjednoczonych i przez wiele lat tam pozostawały. Rok temu powróciły do Polski dzięki staraniom Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodo-

wego. Docelowo będą stanowiły część ekspozycji w Muzeum Narodowym w Warszawie, ale do 6 sierpnia można je oglądać w Muzeum Nadwiślańskim przy ul. Rynek 19.

Dominik Kęsik

Gm. Kazimierz Dolny: KOKPiT szuka pracownika

A dokładnie Specjalisty Centrum Informacji Turystycznej. Do obowiązków osoby zatrudnionej na tym stanowisku będzie należała m.in. sprzedaż biletów czy promocja imprez.

Nowy pracownik Kazimierskiego Ośrodka Kultury, Promocji i Turystyki musi posiadać wyższe wykształcenie np. ukończone studia z kierunku: turystyka czy geografia. Jego zadaniami będzie dystrybucja wydawnictw oraz własnych materiałów promujących walory turystyczne gminy,

świadczanie usług informacyjnych dotyczących wydarzeń kulturalnych na terenie Kazimierza Dolnego i okolic czy współpraca z osobami odpowiedzialnymi za reklamę imprez. Aplikacje należy składać do KOKPiT-u do 18 sierpnia do godziny 15.00 lub przez adres mailowy: praca@kokit.com.pl.

Ze szczegółami oferty można zapoznać się na stronie internetowej KOKPiT. Kandydaci, którzy spełnią wymagania formalne zostaną zaproszeni na rozmowę rekrutacyjną.

Dominik Kęsik

Gm. Janowiec: Odpady wywiezie puławski ZUK

Firma wygrała w przetargu zorganizowanym przez władze gminy. Zaproponowana cena jest wyższa w porównaniu z ubiegłym rokiem.

Już od wielu lat za odbiór śmieci w gm. Janowiec odpowiada puławski ZUK, który zajmuje się także odbieraniem odpadów z tamtejszego Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych. Gmina miesiąc temu zdecydowała

się o zorganizowaniu postępowania przetargowego. Do 27 czerwca należało złożyć oferty. Do władz zgłosił się tylko Zakład Usług Komunalnych z Puław, który zaproponował swoje usługi za 946,7 tys. zł. Włodarze zabezpieczyli na ten cel 912,2 tys. zł. Ostatecznie oferta została zaakceptowana, ale gmina musi dołożyć 34,5 tys. zł.

Dominik Kęsik

Gmina
PuławyGmina
BaranówGmina
Żyrzyn

Zachęcamy do uczestnicwa w wydarzeniu

Pamiętki bitwy pod Żyrzynem obejrzymy w Baranowie

Znaleziska Krzysztofa Strzeleckiego sprzed 160 lat będziemy mogli podziwiać w Gminnym Centrum Kultury w Baranowie. To będzie pierwsza stała wystawa w całej gminie.

Kilka tygodni temu na naszych łamach pisaliśmy o panu Krzysztofie, który odnalazł pamiętki z czasów bitwy pod Żyrzynem z XIX w. Wśród nich były m.in. kula armaty dwunastofuntowej, kule kartaczowe, guzik rosyjskiego 2. Batalionu Saperów, krzyżyk prawosławny czy



Pamiętki z bitwy pod Żyrzynem będzie można zobaczyć 13 sierpnia w Gminnym Centrum Kultury w Baranowie

zamek karabinu skałkowego. Odnalezione przedmioty przekazał Lubelskiemu Wojewódzkiemu Konserwatorowi Zabytków. Teraz trafią do Gminnego Centrum Kultury w Baranowie, gdzie powstała przestrzeń do wystawy stałej, na której będą eksponowane. Przekazanie pamiętek nastąpiło w lipcu. Dlaczego pamiętki będą w Baranowie? Gmina Baranów pośrednio jest związana z niniejszym wydarzeniem, do Baranowa przybyły zwycięskie wojska powstańcze Michała Heydenreicha-Kruka. Przeprowadzając się przez Wieprz na Podlasie, przy kościelnym Lazarecie opatrywano rannych, zmarłych pochowano na miejscowym cmentarzu - tłumaczy Krzysztof Strzelecki. Otwarcie wystawy z pamiętkami z okre-

su powstania styczniowego na ziemi puławskiej zaplanowano na 13 sierpnia. Szczególną uwagę przykuwa kula armaty 12-funtowej. Jest ona poszlaką dla historyków, którzy od lat dociekali prawdy o rodzaju dział przejętych przez oddziały powstańcze Kruka-Heydenreicha. Spośród przejętych zabytków odnajdziemy również dewocjonalia, elementy uzbrojenia i umundurowania, a także przedmioty niezwiązane z okresem powstania styczniowego, które także zostały odnalezione podczas badań eksploracyjnych - opowiada Łukasz Pasim, pracownik Urzędu Gminy w Baranowie.

Dominik Kęsik

Gm. Puławy: Koniec z dziurawymi drogami

Niebawem rozpoczną się prace nad przebudową dróg w Kolonii Góra Puławska oraz Zarzeczcu. Włodarze gminy podpisali umowę w wykonawcę robót.

Remonty dróg to jedne z inwestycji, na które mieszkańcy czekają najbardziej. Niebawem roboty ruszą w dwóch miejscowościach w gm. Puławy - w Kolonii Góra Puławska oraz Zarzeczcu. Do pierwszej wsi można dojechać na dwa różne sposoby. Jedna wąska droga prowadzi przez las, a druga mająca ok. 500 metrów długości znajduje się przy drodze prowadzącej do Janowca i jest własnością gminy. Prace trafią nie tylko tu, bo remont obejmie także drogę gminną w Zarzeczcu na odcinku od kościoła parafialnego do cmentarza. W przeprowadzonym postępowaniu przetargowym zwyciężyło Przedsiębiorstwo Robót Drogowych ze Zwolenia. Łączny koszt modernizacji dróg ma wynieść 2,76 mln zł. Całość ma zostać wykonana do połowy listopada.

Dominik Kęsik



Tak aktualnie wygląda droga w Kolonii Góra Puławska. Władze gminy podjęły decyzję o jej remoncie



Gmina Puławy podpisała umowę z wykonawcą robót ze Zwolenia. Prace mają się zacząć za kilkanaście dni

Gm. Żyrzyn: Wybierz się na obchody

6 sierpnia (niedziela) odbędą się obchody związane ze 160-leciem Bitwy pod Żyrzynem, podczas których zaplanowano szereg atrakcji.

160 lat temu odbyła się bitwa pod Żyrzynem. 8 sierpnia powstańcy styczniowi zmierzili się z Imperium Rosyjskim przygotowując zasadzkę na konwój, który przewoził pieniądze w łącznej kwocie 200 tys. rubli.

Powstańcami dowodził Michał Heydenreich, a Rosjanami porucznik Laudański. W wyniku bitwy sukces odnieśli Polacy, przejmując 140 tys. rubli. W walce zginęło wiele osób. Sześć lat temu podczas budowy drogi ekspresowej S17 odnaleziono 80 szkieletów w zbiorowej mogile. Teraz trwają przygotowania do okrągłych obchodów 160. rocznicy Bitwy pod Żyrzynem. 6 sierpnia o godzinie 12:00 przy dawnej drodze krajowej nr 17 zostanie odegrany hymn

państwowy i podniesiona flaga. Następnie złożone będą wieńce i zapalone znicze przy Pomniku Powstańców Styczniowych. Dalsza część uroczystości przeniesie się do parku nad stawem. O 15:00 zaplanowano mszę św., później wojsko przemaszeruje do tablicy pamiątkowej gen. Michała Heydenreicha-Kruka. Na koniec mieszkańcy wysłuchają dwóch koncertów.

Dominik Kęsik

Gm. Puławy: Tak mieszkańcy Niebrzegowa bawili się na pikniku

W miejscowości zorganizowano rodzinny festyn.

Wakacyjna pogoda dopisuje, a na świeżym powietrzu jest coraz więcej imprez nie tylko w mieście, ale i w poszczególnych gminach. Jedną z nich był rodzinny festyn w Niebrzegowie, który odbył się po raz trzeci 15 lipca. Impreza miała na celu zintegrowanie mieszkańców wsi. Na scenie zaprezentowali się lokalni artyści. Dla młodszych było stoisko do malowania



Na nudę podczas pikniku rodzinnego w Niebrzegowie nie można było narzekać, bo na gości czekało mnóstwo ciekawych atrakcji

tworzy, wata cukrowa i popcorn czy dmuchańce. Zabawa była przednia. Razem z miesz-

kańcami bawił się wójt gminy Kamil Lewandowski

Dominik Kęsik

Gmina
Kurów



Gmina
Końskowola



Gmina
Wąwolnica



Gmina
Markuszów



Budynek może przejść remont i służyć mieszkańcom całej gminy

Gm. Wąwolnica: Czy w dawnej szkole powstanie żłobek?

Niewykorzystywany od pewnego czasu budynek po byłej szkole podstawowej w Łopatkach może znów tętnić życiem. Niewykluczone, że powstanie tu żłobek, a opiekę znajdą 16 maluchów z terenu gminy.

Kiedyś szkolny gwar, teraz głucha cisza

Z inicjatywą utworzenia na terenie gminy Wąwolnica miejsca opieki nad dziećmi do lat 3 wyszło Stowarzyszenie „Polska Wieś” z pobliskiej Poniatowej w powiecie opolskim. Jest ono znane mieszkańcom gminy chociażby z organizacji różnych wydarzeń, przeważnie o charakterze patriotycznym. Żłobek swoją siedzibę mógłby



Marcin Łaguna,
wójt gm. Wąwolnica
**Żłobek jest potrzebny, a obiekt,
w którym mógłby się znajdować jest
położony przy największym zakładzie
pracy na terenie gminy**

mieć w budynku byłej szkoły w Łopatkach. Od momentu jej zamknięcia stoi pusty.

- Szkoła została zamknięta 12 lat temu mimo sprzeciwu mieszkańców. Walczyliśmy o nią, rozmawialiśmy z ówczesnym wójtem, jeździliśmy do Lublina. Niestety nie udało się jej utrzymać. Całe wyposażenie trafiło do szkoły w Karmanowicach - opowiada Bogumiła Sarnowska, sołtys Łopatek.

Mieszkańcy próbowali namówić ówczesne władze gminy do tego, by szkołę poprowadziło stowarzyszenie, nawiązali nawet kontakt z „Akademią umiejętności”, ale i ta próba ratowania placówki zakończyła się fiaskiem.

Został budynek, który dzięki powołaniu we wsi Stowarzyszenia „Nasze Łopatki”, utworzeniu Koła Gospodyń Wiejskich czy jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej, był wykorzystywany przez mieszkańców.

Mieszkańcy i wójt na „tak”

W lipcu podczas zebrania wiejskiego władze gminy przedstawiły im pomysł wykorzystania obiektu, na co przystali. - Budynek wymaga remontu. Cieszymy się, że będzie tu żłobek. Wszyscy zagłosowaliśmy „za”. Idzie to w dobrym kierunku - przyznaje Bogumiła Sarnowska.

Marta Pietroni

Wąwolnica: Wybory uzupełniające we wrześniu

Do obsadzenia jeden mandat. Kto zajmie miejsce Ewy Wierzbickiej?

Mandat radnej Ewy Wierzbickiej został wygaszony w czerwcu. Powodem było niezłożenie w terminie oświadczenia majątkowego. Przewodnicząca rady gminy poprzedniej kadencji z powodu niedyspozycji zdrowotnej już od jakiegoś czasu nie brała udziału w pracach rady. Ostatni raz na sesji pojawiła się dwa lata temu, w czerwcu 2021 roku.

Z racji tego, że do kolejnych wyborów samorządowych pozostało więcej niż 6 miesięcy konieczne jest uzupełnienie wakatu w radzie i przepro-

wadzenie wyborów uzupełniających. Wojewoda wyznaczył ich termin na niedzielę 17 września, co oznacza, że mieszkańcy części Wąwolnicy w tym roku dwa razy pójść do urn.

Wybory uzupełniające odbędą się w okręgu wyborczym nr 2 obejmującym część Wąwolnicy - ul. Bełżycka, ul. Rynek, ul. Dulęby, ul. Gosławskiego, ul. 3-go Maja.

Do wczoraj (poniedziałek 24 lipca) komisarz wyborczy czekał na zgłoszenia komitetów wyborczych, które zechcą wystawić kandydata na radnego. Do 3 sierpnia można zgłaszać kandydatów do Gminnej Komisji Wyborczej, do 13 sierpnia komisarz czeka na zgłoszenia kandydatów na radnych, a do 18 sierpnia na

kandydatów do obwodowej komisji wyborczej.

Głosowanie może odbyć się, ale nie musi. Mieszkańcy nie będą musieli fatygować się do lokali wyborczych w sytuacji, gdy zostanie zgłoszony tylko jeden kandydat. Wtedy wejdzie do rady „z automatu”. Jednak należy pamiętać, że jego kadencja kończy się wraz z upływem kadencji tej rady i osoba wybrana na to stanowisko, będzie pełniła funkcję radnego zaledwie kilka miesięcy.

Gmina Wąwolnica nie jest jedyną, w której wkrótce odbędą się wybory uzupełniające. Podobna sytuacja ma miejsce w gminie Janowiec. Tam ich datę wyznaczono na 27 sierpnia. Do obsadzenia są dwa mandaty. W tej ka-

pozytywnie, ale jednocześnie ostrożnie do sprawy podchodzi wójt.

- Żłobek jest potrzebny, a obiekt, w którym mógłby się znajdować jest położony przy największym zakładzie pracy na terenie gminy. Mamy tam zatrudnione mogłyby przyjeżdżać do pracy, a tuż obok zostawiać swoje dzieci pod opieką wykwalifikowanego personelu - mówi Marcin Łaguna. Na razie wszystko jest jeszcze w fazie planów i uzgodnień. Jak tłumaczy wójt Wąwolnicy zanim pomysł zostanie wdrożony konieczne jest wyjaśnienie jeszcze wielu kwestii organizacyjnych, związanych np. z użyczeniem budynku będącego własnością gminy Stowarzyszeniu. Chodzi również o kwestie remontu i dostosowania obiektu do potrzeb maluchów.

Strażacy z Łopatek doposażeni

Szlifierkę na potrzeby jednostki zakupili miejscowi przedsiębiorcy. - Wspierają nas już nie pierwszy raz - mówią druhowie.

OSP w Łopatkach została powołana w 2001 r. Jednostka prężnie działa, organizuje festyny dla mieszkańców, a gdy potrzeba rusza do akcji. Aby jeszcze sprawniej nieść pomoc strażacy niedawno z pomocą gminy i sponsorów kupili nowy wóz bojowy. Stary często odmawiał posłuszeństwa.

Teraz w remizie znowu przybył kolejny sprzęt. Właściciele restauracji Rozanna w Wąwolnicy ufundowali druhom akumulatorową szlifierkę DeWalt wraz z osprzętem. - Urządzenie jest bardzo wysokiej klasy i zwiększy nasze możliwości podczas akcji ratowniczych - mówią strażacy z Łopatek i dodają: - To nie pierwszy raz, kiedy Państwo Oprzańscy pomagają naszej straży. Wcześniej wsparli nas w zakupie samochodu ratowniczo-gaśniczego.

Marta Pietroni



Nowy sprzęt na pewno przyda się w akcji

Markuszów: Druhowie marzą o nowym sprzęcie. Dorzuć swoją cegiełkę

Strażacy ochotnicy z Markuszowa chcą dokupić wyposażenie do swojej jednostki. Marzy im się hydrauliczny sprzęt ratowniczy. Aby go zakupić założyli zbiórkę.

Zawsze można na nich liczyć. Teraz oni potrzebują wsparcia. Strażacy z OSP KSRG z Markuszowa chcą doposażyć jednostkę w hydrauliczny sprzęt ratowniczy, aby móc jeszcze efektywniej działać. Upatrzyli sobie używany zestaw firmy Lucas. Kosztuje 25 tys. zł. - Sprzęt jest szczególnie potrzebny do wypadków, rozcinania elementów nadwozia.

**Zbiórkę można wesprzeć
poprzez portal zrzutka.pl:
<https://zrzutka.pl/bp9mgc>**

Nasza jednostka już od kilku lat stara się o zakup ww. sprzętu, niestety zakup nie jest możliwy ze względu na brak funduszy oraz braku wsparcia ze strony instytucji. Mamy pod sobą obwodnicę S12 Lublin - Warszawa. 90% naszych wyjazdów jest właśnie na tą trasę - piszą strażacy na stronie zrzutka.pl, gdzie założyli zbiórkę środków na zakup sprzętu.

W chwili przygotowywania artykułu brakowało im jeszcze 10 tys. zł.

Marta Pietroni

Końskowola: „6” pojedzie inaczej

Rozkład autobusu linii nr 6 zmieni się od 1 sierpnia. Warto zapoznać się ze zmianami wprowadzonymi przez Miejski Zakład Komunikacji w Puławach.

Czego dotyczą zmiany i czego mogą spodziewać się pasażerowie? Zmiany będą trzy. Po pierwsze kurs z godziny 9.52 z ulicy Dęblińskiej zostanie wy-

dłużony do miejscowości Młynki. Po drugie w okresie wakacji kurs z godz. 7.25 z ul. Dęblińskiej zostanie przesunięty na wcześniejszą godzinę - na 6.47. Trzecia zmiana dotyczy już czasu w roku szkolnym - w dni nauki szkolnej „Szóstka” z Dęblińskiej będzie odjeżdżała później - nie jak do tej pory o 12.57, a o 13.27.

Marta Pietroni

Marta Pietroni

Sentymentalna podróż w czasie. Piknik Retro w Kośminie

Było konkurs strojów z poprzedniej epoki i czas spędzony wspólnie na łonie natury. W ubiegłym weekend w Kośminie nad Wieprzem zorganizowano kolejny podwieczorek na trawie w stylu retro.

Pierwsza edycja wydarzenia odbyła się pięć lat temu. Mieszkańcy oraz goście przychodzą na miejsce elegancko ubrani w strojach z lat 20. i 30. XX. W minioną sobotę pogoda dopisała, więc impreza się udała. Tym razem ponownie nie obyło się bez konkursowego pokazu mody w kilku kategoriach: dziecięcej, damskiej, męskiej oraz w parach. Stylizacje sprzed lat oceniali wójt gminy Żyrzyn, Andrzej Bujek, przewodnicząca rady gminy Teresa Gruda oraz Anna



Wszyscy uczestnicy Pikniku w Stylu Retro przybili w strojach z lat 20. i 30. XX w.



Najmłodsi mogli wziąć udział w warsztatach malarskich

Wielowiejska. Dla młodzieży przygotowano warsztaty malarskie, chętni mogli wziąć udział w spływie kajakowym po Wieprzu, zwiedzić dworek

Kossaków czy spróbować lokalnych dań przygotowanych przez mieszkańców.

Dominik Kęsik



Tomasz i Mieczysława Tomaszewscy

- Starliśmy się wpasować w ten klimat. Wspólnie wzięliśmy udział w pokazie mody. Cieszymy się z tego, że przybyło trochę ludzi, bo nasza miejscowość jest ładnie promowana - przyznaje pan Tomasz
- Bawimy się z mężem świetnie. Jest wesoło i w końcu coś się dzieje u nas - tłumaczy pani Mieczysława



Agata i Alicja Skiba z Lublina

- Bardzo mi się podoba, to ciekawa inicjatywa. W ubiegłym roku moje córki wzięły udział, a ja dołączyłam do wydarzenia w tym roku. Podsumowując impreza jest udana - mówi pani Agata
- Jest super, dlatego że można spędzić czas z rodziną. Przygotowanie stroju zajęło mi kilka minut - dodaje Alicja

Nietypowe hobby puławianki

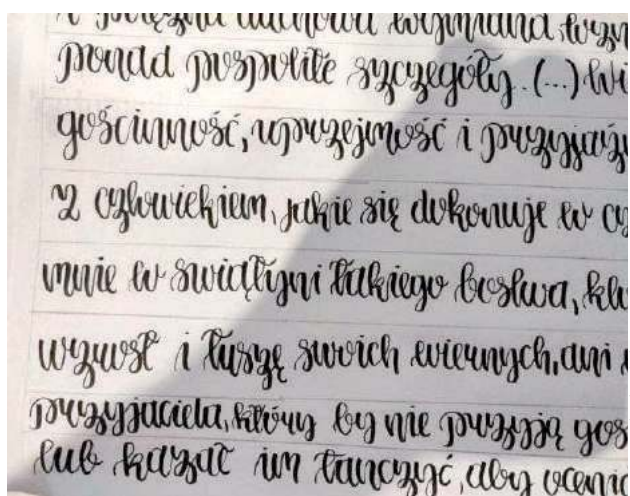
Spod jej ręki wychodzą takie cuda

Jej rówieśnicy zazwyczaj wolny czas spędzają nad telefonem czy przed komputerem. Ona w tym czasie ćwiczy kaligrafię. Pochodząca z Puław Julia Pękala okazała się najlepsza w VIII Ogólnopolskim Konkursie „Z kaligrafią na co dzień”. - Uważam, że ciężka praca popłaca - mówi.

Skoncentrowana i skupiona

Julia to uczennica drugiej klasy liceum w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 2 im. F.D.Kniaźnina. Poza nauką również biega i skacze w dal. Oprócz tego ma bardzo ciekawe zainteresowanie - od trzech lat zajmuje się pismem kaligraficznym.

- Podczas pandemii na różnych portalach społecznościowych przeglądałam filmy ludzi, którzy pokazywali zeszyty. Po krótkim namyśle stwier-



Tak wygląda część pracy wykonana przez mieszkankę Puław. W ramach VIII konkursu do przygotowania i przepisania było sześć zdań

dziłam, że moje zeszyty też powinny wyglądać estetycznie z racji tego, że jestem wzrokiem. Gdy piszę brzydko, to nie potrafię się tego nauczyć. Chciałam, aby łatwo to zapamiętywać. Powiem szczerze, że zajęcia zdalne mi trochę pomogły ze względu na to, że miałam dużo czasu - przyznaje. Zestaw do kaligrafii kupili jej rodzice. Jak wyglądał początek jej przygody z pismem kaligraficznym?

- Było ciężko. Zdarzało mi się, że traciłam do tego cierpliwość. Im więcej czasu nad tym

siedziałam, to krok po kroku mi się udawało. Na początku zajmowałam się alfabetem, a następnie podstawowymi słowami. Gdy pisałam w zeszycie np. lekcja i temat, to zaczęłam przygotowywać to na kartce, aż weszło to w nawyk - opowiada Julia, która poświęca na kaligrafię około dwóch godzin dziennie.

Jak wiadomo staranne przygotowanie pisma wymaga sporego poświęcenia, czasu oraz umiejętności. Jakie czyniki się na to składają według nastolatki, aby dobrze pisać?



Julia Pękala

Zdarzało mi się, że traciłam do tego cierpliwość. Im więcej czasu nad tym siedziałam, to krok po kroku mi się udawało. Gdy często patrzę na swoje notatki sprzed dwóch lat, to uważam, że zrobiłam spory progres z czego jestem dumna

Z pewnością cierpliwość, gdy próbowałam nauczyć daną osobę, to po kilkunastu minutach rezygnowała z tego. Moim zdaniem trzeba również estetycznie pisać. Osoba, która pisze brzydko będzie miała gorzej. Jeżeli nie potrafi napisać poprawnie liter, to tego nie zrobi. To jest pismo, które trzeba rozczuć - mówi Julia Pękala.

Nie była pewna wygranej

Kilka tygodni temu licealistka wzięła udział w VIII Ogólnopolskim Konkursie „Z kaligrafią na co dzień”.

- Podczas lekcji plastyki nauczycielka zapytała mojej klasy, czy ktoś interesuje się kaligrafią. Ja nie wyrwałam się z tłumu, ale wtedy miałam otwarty zeszyt, bo powtarzałam przed sprawdzianem. W pewnym momencie pani to zauważyła i zapytała mnie, czy się tym interesuję. Nauczycielka poprosiła mnie o resztę zeszytów, a potem przekonała mnie do wzięcia udziału w konkursie. Trochę byłam w szoku, że jury patrzyło na szczegóły m.in. na odstępy między zdaniami czy słowami, ale przełamałam się i wystartowałam - tłumaczy.

Temat konkursu dotyczył gościnności. Do przygotowania i przepisania było sześć zdań. Pismo musiało zawierać drukowane litery.

Wysilek opłacił się, bo praca została doceniona przez jury. Julia zwyciężyła w VIII edycji, choć na początku nie była pewna wygranej.

- Przeglądając dziennik elektroniczny zauważyłam, że otrzymałam pochwałę. Zostałam laureatką, ale laureaci byli tylko do miejsca 10. Postanowiłam odwiedzić stronę konkursową i było napisane, że byłam czternasta. Ostatecznie o zwycięstwie dowiedziałam się w sali gimnastycznej podczas zakończenia roku szkolnego - opowiada Julia.

Wygranej gratulowali jej nauczyciele z „Piątki” na czele z dyrektorką Anną Nowosadzką oraz prezydent Puław Paweł Maj. W nagrodę Julia otrzymała medal z wykaligrafowanym imieniem i nazwiskiem oraz dyplom.

- Zdarzyło mi się, że wykonywałam różne kartki urodzinowe dla młodszych dzieci z rodziny. Na pewno prace tworzyłam też w szkole np. plakaty czy kartki. Na chwilę obecną tego nie wykonuję, ale często się zdarza, że ktoś mnie o to pyta. Uważam, że ciężka praca popłaca. Gdy często patrzę na swoje notatki sprzed dwóch lat, to uważam, że zrobiłam spory progres z czego jestem dumna - mówi Julia Pękala.

Dominik Kęsik

PUL